

Forum Budownictwa Śląskiego

www.izbabud.pl

nr 1 (31) 2010

ISSN 1643-6350



Egzamin ze środków unijnych Polska zdała śpiewająco

Rozmowa z ELŻBIETĄ BIENKOWSKĄ,
ministrem rozwoju regionalnego
str. 4



Drogownictwo

rozmowa z JANUSZEM PIECHOCIŃSKIM,
wiceprzewodniczącym Sejmowej
Komisji Infrastruktury
str. 8

Szansa dla budownictwa

wypowiedź Marszałka
Województwa Śląskiego
BOGUSŁAWA ŚMIGIELSKIEGO
str. 11

Inżynier na zamówienie

Rozmowa
z prof. JAROSŁAWEM RAJCZYKIEM,
dziekanem Wydziału Budownictwa
Politechniki Częstochowskiej
str. 15

I KONGRES STOLARKI POLSKIEJ str. 25

Tunel w Lalikach już gotowy

str. 38

Misja wspierania gospodarki

wywiad z TOMASZEM MIRONCZUKIEM,
Prezesem Zarządu Banku
Gospodarstwa Krajowego
str. 8





UNIQA. Ubezpieczenia nowej generacji.



W ofercie UNIQA znajdziesz ubezpieczenia:

majątkowe
odpowiedzialności cywilnej
komunikacyjne
osobowe
ochrony prawnej
rolne
finansowe
a także ubezpieczenia na życie:
pracownicze
zbiorowe
indywidualne

UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA jest firmą o długoletnim doświadczeniu i znajomości polskiego rynku. Spółka oferuje szeroką gamę ubezpieczeń skierowanych zarówno do klientów indywidualnych, jak i do podmiotów gospodarczych, w tym bogatą ofertę dla sektora mieszkaniowego.

Grupa Ubezpieczeniowa UNIQA w Polsce obejmuje obecnie 2 spółki: UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA oraz UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie SA. Do 31 marca 2008 roku trzecią spółką należącą do Grupy było Towarzystwo Ubezpieczeń FILAR SA. Korporacja ubezpieczeniowa zawiązana w 1992 roku z inicjatywy największych Polskich Spółdzielni Mieszkaniowych, która dołączyła do Grupy UNIQA w 2004 roku. Przez okres trzech lat nastąpił dynamiczny rozwój spółki: wprowadzono nowe i zmodyfikowano istniejące ubezpieczenia, zanotowany został znaczący wzrost sprzedaży we wszystkich rodzajach produktów. Nastąpiły również inwestycje w infrastrukturę i serwis posprzedażowy oraz usprawniono procesy związane z likwidacją szkód. Przez te lata FILAR zmieniał się dla swoich Klientów, by jeszcze lepiej móc spełniać ich oczekiwania i odpowiadać na potrzeby.

UNIQA bazując na historii, wiedzy i doświadczeniu FILARA wdrożyła specjalną grupę produktów - FILAR & Bezpieczny dom. Pod jej parasolem można znaleźć szeroką gamę ubezpieczeń adresowanych zarówno dla klientów indywidualnych jak i dla sektora mieszkaniowego, od lat będącego obszarem specjalizacji FILARA. W naszej ofercie znajdują się również inne ubezpieczenia odpowiadające wielu potrzebom na różnych etapach życia - obok ubezpieczeń mieszkań, są to ubezpieczenia komunikacyjne, zdrowotne, dla małych i średnich przedsiębiorstw czy szereg ubezpieczeń na życie.

FILAR & Bezpieczny dom to ubezpieczenia:

- Pakiet dla Spółdzielni Mieszkaniowych
- Pakiet dla właścicieli budynków wielomieszkaniowych UNIQA Wspólnota
- Obowiązkowe ubezpieczenie OC Zarządcy Nieruchomości
- Ubezpieczenie OC członków władz SM
- Ubezpieczone mieszkania ze składką płatną „przy czynszu”
- Ubezpieczenie lokali mieszkalnych



TRADYCJA

Doświadczenie
jednego z najstarszych
europejskich ubezpieczycieli
o austriackich korzeniach.

BEZPIECZEŃSTWO

Stabilizacja finansowa
zagwarantowana
przez UNIQA
Versicherungen AG.

UMIĘTNOŚCI

Zaangażowanie
specjalistów
najwyższej klasy.

OFERTA

Nowoczesne produkty
i profesjonalna
likwidacja szkód.

UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA Oddział w Katowicach,
al. Roździeńskiego 88A, 40-203 Katowice, tel. (32) 20 80 522, 20 80 534
www.uniqa.pl

W NUMERZE:

Moim zdaniem	3
DZIAŁANIA RZĄDU	
Egzamin ze środków unijnych Polska zdała śpiewając Rozmowa z ELŻBIETĄ BIENKOWSKĄ , ministrem rozwoju regionalnego	4
Misja wspierania rozwoju gospodarki i przedsiębiorczości Wywiad z TOMASZEM MIRONCZUKIEM , Prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie	6
SEJM	
Drogownictwo – zaciskanie pasa Rozmowa z JANUSZEM PIECHOCIŃSKIEM , wiceprzewodniczącym Sejmowej Komisji Infrastruktury	8
PARLAMENT EUROPEJSKI	
Opóźnienia w płatnościach MAŁGORZATA HANDZLIK – europosłanka	10
REGION	
Szansa dla branży budowlanej Marszałek Województwa Śląskiego BOGUSŁAW ŚMIGIELSKI	11
Miasto, które rozwija się Rozmowa ze ZBIGNIEWEM PODRAZĄ , prezydentem Dąbrowy Górniczej	12
K.P.B.P. BUDUS S.A. w Katowicach Najlepsze realizacje wykonawcze	14
NAUKA / OŚWIATA	
Porozumienie o współpracy Politechniki Częstochowskiej z Forum Budownictwa Śląskiego	15
Inżynier na zamówienie Wywiad z Dziekanem Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej prof. JAROSŁAWEM RAJCZYKIEM	16
WADROX S.A. w Częstochowie Wywiad z JÓZEFEM WITWICKIM - prezesem Zarządu	18
ŚLĄSKA OKRĘGOWA IZBA BUDOWNICTWA Podsumowanie dwóch kadencji przewodniczącego Rady STEFANA CZARNIECKIEGO	19
BEZPIECZEŃSTWO	
Nadzór i kontrola Rozmowa z JANEM SPYCHAŁĄ Śląskim Wojewódzkim Inspektorem Nadzoru Budowlanego	20
Wykonawstwo zastępcze w praktyce nadzoru budowlanego	23
ŚLĄSKA IZBA BUDOWNICTWA	
Walne Zgromadzenie	25
Wspomnienia i refleksje	26
Oplatek w Tychach	26
I KONGRES STOLARKI OKIENNEJ	
Wyższe standardy energooszczędności budynków	27
Rezolucja Kongresu	28
TERMOPIAN w Czechowicach-Dziedzicach Jak poradzić sobie z przeciekającym dachem	29
PRAWO	
Dwie nowelizacje Prawa zamówień publicznych Dr JACEK KACZMARCZYK	30
P.P.H.U.R. WADMAR Sp. J w Sosnowcu	32
TARGI BUDOWNICTWA BUDMA 2010 W POZNANIU Kreowanie nowoczesnego budownictwa	33
TARGI BUDOWNICTWA SIBEX SOSNOWIEC Największe na Śląsku!	34
INNOWACYJNE TECHNOLOGIE Bios. Rewolucja w utrzymaniu higieny	35
EKOLOGIA Śmieci nas przerosły?	36
BĘDZIN Wielka księga na wielki jubileusz	38

*Zdrowych, Pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół*

życzy
Prezydent Izby, Rada, Prezydium
i Biuro Śląskiej Izby Budownictwa
oraz redakcja
„Forum Budownictwa Śląskiego”



MOIM ZDANIEM



Szanowni Państwo!

W pierwszych dniach wiosny, nastroje wśród przedsiębiorstw sektora budownictwa są minorowe. Wg GUS, w okresie styczeń – luty br. poziom produkcji budowlano – montażowej był o ponad 20% niższy wobec roku poprzedniego. Niezależnie od uciążliwej zimy, jest to kolejny sygnał o utrzymującym się regresie na rynku inwestycyjno-budowlanym, którego wykładnikiem jest ciągle ograniczona ilość i wartość nowych zamówień inwestorskich, a następstwem silna wzajemna konkurencja firm łącząca ze stosowaniem cen dumpingowych oraz wysokie koszty utrzymania dysponowanego potencjału wykonawczego lub produkcyjnego. Szczególnie silne obawy, że wbrew oczekiwaniom rok 2010 może być dla budownictwa jeszcze trudniejszy niż poprzedni, dominują wśród przedsiębiorstw zatrudniających od 10 – 20 pracowników. Kształtowanie się rynku budowlanego w kolejnych kwartałach br. będzie wypadkową wielu czynników. Bardzo ważący jest zastój w inwestycjach komercyjnych. Nie można nie docenić skutków koniecznego dyscyplinowania i ograniczania wydatków z budżetu centralnego i samorządów terytorialnych. Z drugiej strony, dzięki skutecznemu i efektywnemu wykorzystywaniu środków z funduszy UE zwiększa się wolumen inwestycji publicznych, zwłaszcza w zakresie infrastruktury komunikacyjnej i ochrony środowiska. Lepszą koniunkturę w budownictwie mogą zwiastować coraz lepsze prognozy wzrostu gospodarczego PKB w Polsce na rok 2010 od 1,2 do nawet 3%. Jako uczestnicy Forum Budownictwa Śląskiego nadal będziemy monitorować procedowanie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, skierowanej obecnie do Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Oczekuje nas także zadanie dokonania oceny własnej i sformułowania opinii do rządowego projektu ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców.

Tadeusz Wnuk

Prezydent
Śląskiej Izby Budownictwa

Egzamin ze środków unijnych Polska zdała śpiewajaco

Rozmowa z ELŻBIETĄ BIEŃKOWSKĄ, ministrem rozwoju regionalnego

– Obecnie realizowane są cztery projekty transnarodowe, w tym jeden zarządzany przez Główny Instytut Górnictwa. Jaką rolę może odegrać Polska i Śląsk w Programie dla Europy Środkowej?

– Polskie instytucje są ważnymi i cenionymi partnerami w Programie dla Europy Środkowej, o czym najlepiej świadczy ich uczestnictwo w projektach – biorą udział w aż 54 na 66 wszystkich zatwierdzonych projektów. Z ogólnej liczby 107 polskich partnerów, 26 to instytucje z województwa śląskiego. Co ważne, sześcioma projektami kierują polskie instytucje, w tym trzema instytucje z województwa śląskiego. Poza Głównym Instytutem Górnictwa, który zarządza dwoma projektami, rolę partnera wiodącego pełni także Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowionych.

Jeśli chodzi o rolę Polski w tym programie, to warto zaznaczyć, że nasz kraj jest największym pod względem ludności i terytorium państwem w całości w nim uczestniczącym. Na naszym obszarze współrealizowana jest większość koncepcji i pomysłów mających podnieść spójność terytorialną, integrację i konkurencyjność Europy Środkowej. Przed polskimi instytucjami udział w programie otwiera szansę na dostęp do najnowszych rozwiązań technologicznych i metodologicznych, na sfinansowanie dokumentacji i opracowań koniecznych do przygotowania inwestycji o ponadlokalnym charakterze. Wreszcie na realizację pilotażowych inwestycji i testowanie innowacyjnych rozwiązań.

Instytucje z województwa śląskiego już od pierwszego naboru wykazują duże zainteresowanie budowaniem konsorcjów partnerskich i współrealizowaniem projektów transnarodowych w programie. Niemal jedna czwarta wszystkich polskich partnerów współrealizujących projekty po dwóch naborach pochodzi właśnie z województwa śląskiego. Uważam, że śląskie instytucje mają olbrzymi potencjał, by uczestniczyć w tego rodzaju projektach, oraz by dzielić się swoimi doświadczeniami.

– Pomoc unijna dla zwalnianych pracowników. Polska złożyła pierwszy wniosek o wsparcie z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji dla 415 pracowników z branży motoryzacyjnej w Wielkopolsce. Czy będą kolejne tego typu wnioski, i dla których regionów Polski?

– Ministerstwo Rozwoju Regionalnego pracuje obecnie, również we współpracy z samo-

rządem województwa wielkopolskiego, nad kolejnym wnioskiem o wkład z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Dotyczyć on będzie pracowników zwolnionych w zakładach H. Cegielski – Poznań SA oraz ich dostawców. Łączny koszt wsparcia niemal 200 osób wyniesie ok. 180 tys. EURO. Wniosek ten zostanie złożony do Komisji Europejskiej na przełomie lutego i marca br. Prawdopodobne jest również złożenie przez Polskę wniosku dotyczącego wsparcia dla zwalnianych pracowników przemysłu obronnego, pod warunkiem potwierdzenia, iż zwolnienia były spowodowane globalizacją lub światowym kryzysem gospodarczym. Jesteśmy jednak gotowi złożyć wniosek o środki EFG w każdym innym przypadku masowych zwolnień, jeśli wystąpią w odpowiednio dużej skali i uda się wykazać ich związek z globalizacją albo kryzysem.

– Z dniem 1 stycznia 2010 roku zmieniła się ustawa o finansach publicznych w zakresie wdrażania Funduszy Europejskich. W jaki sposób Bank Gospodarstwa Krajowego, płatnik środków, wspomaga ten proces?

– Nowe przepisy ustanawiają instytucję płatnika, czyli właśnie Bank Gospodarstwa Krajowego. Pełni on rolę „kasjera”, który dokonuje wypłaty dofinansowania na rzecz beneficjentów. Bowiem w nowym systemie, środki UE są wyłączone z budżetu państwa. Utworzony został budżet środków europejskich, przeznaczony do finansowania programów. Pieniądze z tego budżetu są przekazywane bezpośrednio do beneficjenta w formie płatności a nie jak dotychczas dotacji rozwojowej. Wypłacana jest ona przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wypłata uruchamiana jest na podstawie zlecenia wystawianego przez instytucję podpisującą z beneficjentem umowę o dofinansowanie. Nowy system wprowadza zatem zasadę, że beneficjent otrzymuje środki na dofinansowanie z dwóch źródeł: środki UE wypłacane przez BGK w formie płatności oraz ewentualne współfinansowanie krajowe z budżetu państwa w formie dotacji celowej wypłacanej przez BGK lub bezpośrednio przez właściwego dysponenta. Nowy system działa, o czym świadczy fakt, że Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił już ponad 1,5 mld zł środków unijnych.

– Istotną rolę we wdrażaniu priorytetów Strategii Lizbońskiej odgrywają w Polsce

Fundusze Europejskie. Blisko 64 proc. środków na lata 2007-2013 zostanie przeznaczonych na wydatki związane z celami prolizbońskimi. W jaki jeszcze sposób zostanie wykorzystany potencjał Unii Europejskiej jako źródło kreowania wzrostu, zatrudnienia i spójności? Jakie znaczenie ma fakt, że przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, jest Polak i... mieszkaniec woj. śląskiego – prof. Jerzy Buzek?

– Bez wątpienia działania w ramach polityki spójności mają istotny wkład w zdynamizowanie gospodarki i podniesienie naszej konkurencyjności oraz zmniejszenie dystansu jaki dzieli polską gospodarkę od wysokorozwiniętych państw członkowskich Unii. Do tej pory wykazaliśmy się dużą sprawnością w wykorzystaniu funduszy unijnych na tle nowych członków UE. W 100 proc. wydaliśmy pieniądze z lat 2004-2006. Nie spoczęliśmy jednak na laurach i kontynuujemy nasze wysiłki, aby jak najlepiej wykorzystać przyznane nam środki z nowej perspektywy, czyli 67 mld euro. To największa pula środków przyznana państwu członkowskiemu w historii tej polityki. Dlatego ani w Polsce, ani na forum unijnym nie ma wątpliwości, że polityka spójności powinna być kontynuowana po 2013 roku. Ta polityka nie tylko wspiera konkurencyjność regionów, ale jest jednym z niewielu instrumentów Unii docierających bezpośrednio do obywateli. Jesteśmy aktywni w debacie na forach unijnych. Negocjacje przyszłego budżetu są dla nas wyjątkowe, ponieważ po raz pierwszy możemy brać udział w kreowaniu unijnej polityki i w decyzjach finansowych od samego początku. Dotychczasowe wysiłki mojego resortu przynoszą wymierne efekty i pozwalają przypuszczać, że ostateczne propozycje Komisji w sprawie reformy tej polityki będą odzwierciedlać rozwiązania proponowane przez Polskę. Niebagatelne znaczenie w tej walce o przyszły budżet unijny odgrywa Parlament Europejski, który po wejściu w życie Traktatu Lizbońskiego zyskał więcej kompetencji. Choć Przewodniczący PE musi dbać o interesy całej UE, to z pewnością prof. Jerzy Buzek jest właściwą osobą na właściwym miejscu i będzie wspomagał nasze starania o utrzymanie dotychczasowego znaczenia polityki spójności na europejskim forum.

– Wróćmy do podsumowań. Niedawno Rząd pana premiera Tuska obchodził dwa lata pracy. Jakie, w zakresie funduszy eu-

ropejskich, można wskazać największe sukcesy i porażki w tym czasie? Jak ocenia nas – Polaków – Europa? A jak, my sami na siebie postrzegamy?

– Najważniejsze w czasie ostatnich lat mojego kierowania resortem były dwie kwestie: po pierwsze zakończenie starego budżetu 2004-2006 oraz rozpędzenie wydatkowania funduszy unijnych z nowej perspektywy. W przypadku obydwu: plan jaki założyłam został wykonany w 100 proc.

Fundusze strukturalne z okresu 2004-2006 udało nam się wykorzystać w całości. To ogromny sukces. Jednocześnie w 2008 roku niezwykle istotnym zadaniem było przygotowanie niezbędnego oprzyrządowania prawnego i organizacyjnego do sprawnego wykorzystywania funduszy z nowej perspektywy finansowej 2007-2013. W ministerstwie robimy też wiele, żeby maksymalnie uprościć procedury ubiegania się o unijne dotacje. Cały czas prowadzimy akcję „Proste Fundusze”, dzięki której udało się wprowadzić w życie wiele usprawnień. Ważną decyzją, którą podjęliśmy w resorcie, było również umożliwienie przedsiębiorcom korzystania z zaliczek przy realizacji unijnych projektów.

Wszystkie te działania służyły przyspieszeniu wydatkowania środków z puli na lata 2007-2013. Obecne tempo zawierania umów i dokonywanych płatności jest zadowalające. Do połowy lutego tego roku wydaliśmy już ponad 23,3 mld zł, a zawartych umów mamy na prawie 80 mld zł, co stanowi 30 proc. całej alokacji. Kwoty te rosną w dynamicznym tempie. Do końca zeszłego roku udało nam się zrealizować plan wydatkowania 16,8 mld zł. W 2010 plan minimum to już 27 mld zł. O tym, że Polska zdała egzamin z wykorzystywania unijnych środków świadczą rankingi Komisji Europejskiej, w których plasujemy się w ścisłej czołówce. W ramach nowej perspektywy dostaliśmy już od KE ponad 9,3 mld euro. To największa kwota wśród wszystkich krajów członkowskich.

– Jaką rolę w najważniejszych panelach tematycznych (np. „Wykorzystanie funduszy unijnych”, „Przyspieszenie budowy dróg i autostrad”, „Bezpieczeństwo energetyczne”, „Sprawna organizacja EURO 2012”) wskazanych w minionym czasie odegrało woj. śląskie?

– Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zorganizowało tylko jeden z tych paneli – „Wykorzystanie funduszy unijnych”. Śląsk, jak wszystkie pozostałe województwa aktywnie korzystał ze środków pochodzących z budżetu na lata 2004-2006. W obecnej perspektywie każdy region ma swój osobny program. Śląsk ma do dyspozycji ponad 1,7 mld euro na lata 2007-2013. To ogromne środki i jestem przekonana, że zostaną dobrze wykorzystane. Najwięcej funduszy samorząd przeznaczył na transport oraz wsparcie przedsiębiorczości, badań i rozwoju. Inwestycje finansowane ze środków unijnych, które są tu realizowane, w sposób widoczny zmieniają ten region. W najbliższym czasie realizowane będą ważne dla całego Śląska projekty kluczowe, m. in. Szybka Kolej Regionalna z Tychów do Dąbrowy Górniczej, zakup Elektrycznych Zespołów

Trakcyjnych do wykonywania pasażerskich przewozów regionalnych, budowa Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej, czy kompleksowa restauracja zabudowań klasztoru Ojców Paulinów na Jasnej Górze. Z całą pewnością w regionie widoczne są inwestycje związane z infrastrukturą drogową. Z pieniędzy unijnych budowane są chociażby: Drogowa Trasa Średnicowa, obwodnica w Bytomiu, Rybniku i Żorach. Cieszy mnie również to, że w województwie śląskim powstaje wiele tras rowerowych, m.in. w Lublińcu, Tychach, Chorzowie czy Jaworznie. Śląsk w ramach swojego programu regionalnego podpisał z beneficjentami najwięcej umów. Ich wartość wyczerpuje 25 proc. alokacji.

– Na przełomie 2009 i 2010 roku, uzgodniono pakiet 10 cennych projektów legislacyjnych przygotowanych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przyjęto m. in. projekt dotyczący ułatwień budowlanych dla gmin dotkniętych klęską żywiołową. Czy instytucja metropolii się sprawdzi? Czy inne polskie miasta pójdą za przykładem Śląska? Czy mocne regiony to europejska przyszłość?

– Wszelkie usprawnienia legislacyjne przyjmuję z zadowoleniem. To ważne inicjatywy, które w efekcie przyczyniają się do wzrostu konkurencyjności regionów. Oczywiście, że mocne regiony stanowią europejską przyszłość. Nasz resort przygotował Krajową Strategię Rozwoju Regionalnego, w której piszemy o potrzebie znalezienia największych atutów każdego z województw i oparcia na nich rozwoju regionów. Nie można zatem wspierać wszystkich obszarów w jednakowy sposób. Chcąc być efektywnym, środki, w tym także fundusze unijne, powinny być kierowane do tych dziedzin, które są najważniejsze z punktu widzenia każdego województwa. Wykorzystanie drzemiącego w regionach potencjału, może stać się kołem zamachowym dla całego obszaru. Dla zapewnienia długofalowego rozwoju regionów i całego kraju, KSRR kładzie nacisk na wspieranie działań prorozwojowych, wzmacniających konkurencyjność. Chodzi o wzmacnianie potencjału ekonomicznego, naukowego, kulturalnego i administracyjnego stolic województw oraz współpracy między nimi i ośrodkami za granicą. Uzupełniane będzie to z jednej strony działaniami wspomagającymi rozprzestrzenianie procesów rozwojowych i przenikanie zasobów z najszybciej rozwijających się ośrodków do słabiej rozwijających się i pozostałych obszarów kraju. Chcemy tego dokonać poprzez poprawę dostępności transportowej do ośrodków wojewódzkich, wzmacnianie sieci średnich miast i rozwijanie potencjału obszarów wiejskich oraz wspieranie specjalizacji regionalnej. Nadal więc uważam, że trzeba dawać wędkę, a nie rybę. Każdy region w Polsce i Europie ma silne strony, które będąc odpowiednio wspierane podniosą poziom życia jego mieszkańców.

– Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: AGNIESZKA ZIELIŃSKA
i DANIEL BIENEK
Zdjęcia: Mat. prasowe



ELŻBIETA BIEŃKOWSKA

Na stanowisko ministra rozwoju regionalnego została powołana 16 listopada 2007 roku w Rządzie Donalda Tuska. Od stycznia 1999 do listopada 2007 r. pracowała w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego. Jako dyrektor Wydziału Rozwoju Regionalnego odpowiedzialna była za programowanie i wdrażanie instrumentów rozwoju regionalnego, finansowanych z programów przedakcesyjnych UE oraz z Funduszy Strukturalnych w ramach Narodowego Planu Rozwoju 2004-2006 oraz Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia 2007-2013. Była koordynatorem i negocjatorem zespołu tworzącego Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego na lata 2007-2013 oraz członkiem Komitetu Monitorującego Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego. W latach 2002-2007 zajmowała stanowisko wiceprzewodniczącej Rady Nadzorczej Górnośląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A.

Wcześniej, w latach 1996-1998 pracowała w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Jako starszy inspektor wojewódzki w Wydziale Gospodarki Urzędu Wojewódzkiego brała udział w pracach nad kontraktem regionalnym dla województwa katowickiego, oraz nad przygotowaniem programu PHARE IN-RED. W 1999 roku pełniła funkcję pełnomocnika wojewody katowickiego ds. Strategii Rozwoju Województwa. W tym czasie kierowała pracą grupy roboczej przygotowującej strategię, koordynowała prace związane z realizacją kontraktu regionalnego dla województwa katowickiego. Była także kierownikiem sekretariatu PHARE INRED. Koordynowała prace zespołu przygotowującego Regionalną Strategię Innowacji dla Województwa Śląskiego oraz była kierownikiem „Zespołu zadaniowego ds. aktualizacji strategii rozwoju województwa śląskiego na lata 2000-2020”.

Jest wszechstronnie wykształcona. W 1989 roku uzyskała tytuł magistra filologii orientalnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1996 roku ukończyła Krajową Szkołę Administracji Publicznej, a w 1998 roku, studia podyplomowe według programu MBA w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Jest ekspertem w projektach międzynarodowych. Wykładała na studiach podyplomowych: na Uniwersytecie Śląskim oraz w Szkole Głównej Handlowej. Zna biegle język angielski. Jest autorką publikacji: „Rola samorządu województwa w pierwszym okresie wdrażania Funduszy Strukturalnych w Polsce – doświadczenia Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego” (2005) oraz „Programowanie rozwoju regionalnego w Polsce-perspektywa regionalna” (2002). Bardzo ważna w jej życiu jest rodzina. Jest mężatką, ma troje dzieci.

Misja wspierania rozwoju gospodarki i przedsiębiorczości

Wywiad z TOMASZEM MIRONCZUKIEM, Prezesem Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie

– Rządowy program „Rodzina na swoim”, który realizuje dopłaty dla osób zaciągających kredyt w złotych na zakup domu lub mieszkania miał zrekompensować brak na rynku (tańszych) kredytów w walutach obcych. Czy program się sprawdził?

– W 2009 roku z preferencyjnego kredytu mieszkaniowego w ramach programu „Rodzina na swoim” skorzystało ponad 30 tys. rodzin. Łączna wartość ubiegłorocznych kredytów to ok. 5,4 mld zł. To ponad 10 proc. wszystkich kredytów hipotecznych i 20 proc. tych, które w 2009 roku udzielono w złotych. Od początku funkcjonowania programu (styczeń 2007 roku) przyznano 41,5 tys. kredytów na kwotę 6,7 mld zł. Umowę z BGK w sprawie kredytu „Rodzina na swoim” podpisało już 14 banków: Alior Bank, Bank BPH, Allianz Bank, Bank Gospodarki Żywnościowej, Bank Handlowy w Warszawie, Bank PKO BP, Bank Pekao, Bank Pocztowy, Bank Polskiej Spółdzielczości, Bank BPH, Bank Zachodni WBK, Dombank Hipoteczny, Euro Bank, Gospodarczy Bank Wielkopolski, Lukas Bank, Mazowiecki Bank Regionalny, Multi Bank, Noble Bank, Pekao Bank Hipoteczny.

– Przypomnijmy, najważniejsze zasady programu...

– Kredyt preferencyjny z dopłatami do oprocentowania z środków Funduszu Dopłat mogą uzyskać: rodziny (oboje małżonkowie), osoby samotnie wychowujące dziecko. Ważnym udogodnieniem jest, że w sytuacji braku zdolności kredytowej, umowa może być zawarta również przez inne osoby – spokrewnione, czyli przez rodziców, dziadków, rodzeństwo, ojczyma, macochę lub teściów docelowego kredytobiorcy. Kredyt może zostać udzielony na zakup domu jednorodzinnego – istniejącego, budowanego – lub lokalu mieszkalnego w budynku wielorodzinnym, stanowiącego odrębną nieruchomość. Także na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, albo przeniesienia własności, czy wkład budowlany do spółdzielni mieszkaniowej, gdy lokal

zasiedlany jest po raz pierwszy. Sfinansować możemy też budowę domu jednorodzinnego, rozbudowę lub adaptację na cele mieszkalne. Powierzchnia użytkowa kredytowanego lokalu lub domu nie może przekraczać odpowiednio 75 i 140 m kw. A cena zakupu nie może przekraczać kwoty stanowiącej iloczyn powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego i średniego wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1 m kw. powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych z uwzględnieniem współczynnika 1,4. Obiekty muszą znajdować się na terenie Polski.

Podstawę naliczenia dopłaty stanowi pozostająca do spłaty kwota kredytu preferencyjnego, jej wysokość zależy jednak od powierzchni domu lub lokalu. W przypadku, gdy powierzchnia (lokalu) nie przekracza 50 m kw., a domu 70 m kw., jako podstawę przyjmuje się całość zadłużenia, natomiast gdy jest od nich większa – część (stanowi iloczyn równowartości tego zadłużenia i wskaźnika równego ilorazowi 50 m kw. (dla lokali) 70 m kw. (dla domu) i całej powierzchni użytkowej). Dopłata stanowi równowartość 50 proc. odsetek naliczonych od podstawy naliczenia dopłaty według stopy, obowiązującej w dniu jej naliczania. Kwota jest przekazywana bezpośrednio instytucji udzielającej kredytów po spłaceniu przez kredytobiorcę należnej raty.

– Jak BGK, jako instytucja przekazująca pieniądze na ten cel – Polakom i monitorująca rynek nieruchomości, ocenia jego realizację? Czy występują różnice pomiędzy poszczególnymi województwami? I jak na tej mapie lokuje się Śląsk?

– Program okazał się hipoteczny przebojem 2009 roku. Tylko w grudniu skorzystało z niego prawie 3 tys. osób na łączną kwotę ponad 500 mln zł. Pojawiają się różnice pomiędzy poszczególnymi województwami, co do wykorzystania programu, nie są one jednak znaczące. Np., w grudniu w Katowicach zawarto ok. 30 transakcji, w województwie śląskim ok. 700, trudno jednak z tych liczb wyrokować,

co do realizacji programu jako całości. Różnice obserwuje się raczej pomiędzy stolicami województw i pozostałymi miejscowościami, w skali całego kraju większość kredytów udzielana jest poza miastami wojewódzkimi, w mniejszych miastach i miejscowościach, w tym miejscowościach sąsiadujących również z największymi rynkami mieszkaniowymi. Bez wątpienia jednak, z uwagi na szczególnie duże różnice w wysokości wskaźnika pomiędzy stolicą województwa i pozostałym

jego obszarem, problem sygnalizowany dotyczy województwa mazowieckiego. Co i tak bardziej dostrzegalne jest poza regionem śląskim, w którym nie ma tak wielkich różnic pomiędzy stolicą regionu i jego pozostałą częścią. Popularność programu zdecydowanie wzrosła wraz z początkiem 2009 roku, kiedy weszła w życie nowelizacja ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania. Od października limity określające maksymalną cenę metra kwadratowego kredytowanej nieruchomości w większości województw zwiększyły się. Np. dla Krakowa wyniosły 6,1 tys. zł, Warszawy 7,7 tys. zł, Gdańska 5,7 tys. zł, Katowic 5,2 tys. zł, (dla pozostałej części Śląska 4,6 tys. zł), Lublina 4,3 tys. zł.

– BGK udziela też premii: termomodernizacyjnej, remontowej i kompensacyjnej. Dlaczego warto z nich skorzystać i kto może się ubiegać o taką formę pomocy?

– Podstawowym celem Funduszu Termomodernizacji i Remontów jest pomoc finansowa dla inwestorów realizujących przedsięwzięcia termomodernizacyjne budynków z udziałem kredytów zaciąganych w bankach komercyjnych. Są to premie: termomodernizacyjna, remontowa i kompensacyjna, które stanowią źródło spłaty części zaciągniętego kredytu na realizację remontu. Warunkiem kwalifikacji przedsięwzięcia jest przedstawienie audytu remontowego i jego pozytywna weryfikacja przez BGK. O premie termomodernizacyjną mogą się ubiegać właściciele (zarządcy): budynków jedno lub wielorodzinnych, budynków użyteczności publicznej stanowiących własność jednostek samorządu terytorialnego i wykorzystywanych przez nie, do wykonywania zadań publicznych; lokalnej sieci ciepłowniczej; lokalnego źródła ciepła. Mogą z niej korzystać wszyscy inwestorzy, bez względu na status prawny, a więc osoby prawne (np. spółdzielnie mieszkaniowe i spółki prawa handlowego), jednostki samorządu terytorialnego, wspólnoty mieszkaniowe), osoby fizyczne, w tym właściciele domów jednorodzinnych. (Pomoc nie przysługuje natomiast jednostkom budżetowym i zakładom budżetowym). Może być wykorzystana przy: realizacji przedsięwzięć termomodernizacyjnych zmniejszających zużycie energii na potrzeby ogrzewania i podgrzewania wody użytkowej; zmniejszenie kosztów pozyskania ciepła dostarczanego do tych budynków – w wyniku wykonania przyłącza technicznego do wspólnego źródła ciepła. Także, gdy chodzi o zmniejszenie strat energii pierwotnej w lokalnych sieciach ciepłowniczych; całkowitą lub częściową zmianę na źródła odnawialne, lub zastosowanie wysokosprawnej kogeneracji – z obowiązkiem uzyskania określonych w ustawie oszczędności w zużyciu energii. Od 19 marca ub. roku wartość przyznawanej premii termomodernizacyjnej wynosi 20 proc. wykorzystanego kredytu, nie więcej jednak niż 16 proc. wszystkich kosztów poniesionych na realizację przedsięwzięcia termomodernizacyjnego i dwukrotnie przewidywanych rocznych



oszczędności kosztów energii, ustalonych na podstawie audytu. Zniesiony został już wymóg minimalnego wkładu własnego (20 proc. kosztów przedsięwzięcia) oraz ograniczenia do 10 lat maksymalnego okresu spłaty kredytu.

O premię remontową mogą się ubiegać właściciele lub zarządcy budynków wielorodzinnych, których użytkowanie rozpoczęło przed 14 sierpnia 1961 roku. Premia remontowa przysługuje wyłącznie: osobom fizycznym; wspólnotom mieszkaniowym z większościodziałem osób fizycznych; spółdzielniom mieszkaniowym; towarzystwom budownictwa społecznego. Dotyczy termomodernizacji budynków wielorodzinnych i obejmuje ich całkowity remont; wymianę okien lub remont balkonów (nawet jeśli służą one do wyłącznego użytku właścicieli lokali); ich przebudowę; wyposażenie w instalacje i urządzenia wymagane dla oddawanych do użytkowania – nowych budynków. Prace muszą być wykonane zgodnie z przepisami technicznymi – budowlanymi, obiekt musi uzyskać – określone w ustawie oszczędności zużycia energii oraz spełnić warunki dotyczące poziomu współczynnika kosztu przedsięwzięcia. Wskaźnik jest ilorazem kosztu przedsięwzięcia w przeliczeniu na 1 m kw. powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego i ceny 1 m kw. ustalonej do celów obliczania premii gwarancyjnej za kwartał, w którym został złożony wniosek o premię (remontową, kompensacyjną lub termomodernizacyjną). Premia remontowa stanowi 20 proc. kwoty kredytu wykorzystanego na realizację przedsięwzięcia remontowego, jednak nie więcej niż 15 proc. poniesionych kosztów przedsięwzięcia.

O premię kompensacyjną może ubiegać się osoba fizyczna, która 25 kwietnia 2005 roku była właścicielem lub spadkobiercą właściciela budynku mieszkalnego, (lub po tym dniu została spadkobiercą właściciela tego budynku mieszkalnego), w którym był co najmniej jeden lokal kwaterunkowy. Premię kompensacyjną mogą otrzymać osoby, które realizują przedsięwzięcie remontowe – w przypadku budynku wielorodzinnego lub remont – w przypadku budynku mieszkalnego jednorodzinnego. Wysokość takiej premii jest równa iloczynowi wskaźnika kosztu przedsięwzięcia oraz kwoty wynoszącej 2 proc. wskaźnika przeliczeniowego za każdy 1 m kw. powierzchni użytkowej lokalu kwaterunkowego za każdy rok, w którym obowiązywały w stosunku do tego lokalu ograniczenia dotyczące wysokości czynszu za najem, (od 12 listopada 1994 do 25 kwietnia 2005 roku). W przypadku nabycia budynku po 12 listopada 1994 roku w sposób inny niż w drodze spadkobrania – od dnia nabycia do 25 kwietnia 2005 roku. Premia kompensacyjna przyznawana jest tylko raz w odniesieniu do jednego budynku.

– Czy Polacy znają swoje prawa w ubieganiu się o rządową pomoc przy zakupach, lub modernizacjach nieruchomości? Niedawno na jednym z forów internetowych pojawiła się opinia, że program „Rodzina na swoim”, czy wsparcie remontów nieruchomości to... rozrzutnia ze strony państwa oferta dla biedaków. Proszę o skomentowanie tej opinii.

– To bardzo krzywdzące stwierdzenie, myślę, że sformułowane przez osobę, która nie zna specyfiki problemu. Miliardy na „Rodzinę na swoim” mówią same za siebie. W ub. roku BGK przyznał ponad 3 tys. premii na łączną kwotę blisko 200 mln zł. Większość pieniędzy wydano na premie termomodernizacyjne. Premia remontowa została wypłacona do listopada 25 razy i pochłonęła 1,4 mln zł ze środków funduszu. Do listopada bank nie otrzymał wniosków o przyznanie premii kompensacyjnej. Łączna kwota środków przeznaczona na działalność Funduszu Termomodernizacji i Remontów w 2009 roku wyniosła 303,5 mln zł, z czego 194,2 mln zł to środki niewykorzystane w 2008 ro-

ku, a 109,3 mln zł to kwota faktycznego zasilenia funduszu środkami budżetowymi.

– Czy mieszkańcy województwa śląskiego potrafią korzystać z dostępnych ich form pomocy?

– Tak, Ślązacy doskonale radzą sobie w staraniach o dotacje, to prężnie rozwijający się region, więc nic dziwnego, że wpływa stąd wiele wniosków o wsparcie. Bank Gospodarstwa Krajowego za swą misję przyjął wspieranie rozwoju gospodarki i przedsiębiorczości. Dlatego ze szczególną troską odnosimy się do działalności wszystkich polskich firm, instytucji i samorządów. Angażujemy się w działania promujące przedsiębiorczość wśród młodych Polaków. Np., na przełomie 2008 i 2009 roku włączyliśmy się w realizację programu „Youth Business Poland” – Ogólnopolskiego Programu Mentoringowego dla Młodych Przedsiębiorców. Patronat nad programem objęło Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Program pomaga młodym ludziom założyć własną działalność gospodarczą, dzięki wsparciu doświadczonych mentorów oraz udzielaniu niskoprocentowanych pożyczek. Celem programu jest rozwój przedsiębiorczości, minimalizacja bezrobocia i ubóstwa oraz przybliżenie młodzieży do środowiska biznesu.

– Od stycznia 2010 BGK pomaga również w przekazywaniu instytucjom publicznym, np. samorządom i organizacjom samorządowym środków unijnych. Jak sprawdza się taka forma współpracy z poszczególnymi województwami?

– Odpowiadamy za wypłaty większości przyznanych Polsce środków europejskich. Są one przekazywane z rachunku Ministra Finansów otwartego w Banku Gospodarstwa Krajowego, który pełni rolę tzw. Platnika i dokonywane na podstawie zleceń przesyłanych do banku w formie elektronicznej przez te instytucje, które zawarły umowy z beneficjentami. Łącznie jest to ponad 200 instytucji z całego kraju. Stworzony portal komunikacyjny „BGK – ZLECENIA” jest narzędziem informatycznym służącym do szybkiego, bezpiecznego tworzenia oraz przekazywania zleceń płatności. BGK prowadzi także obsługę wypłat na współfinansowanie w części krajowej, w ramach umów zawartych z niektórymi dysponentami części budżetowych.

Składanie zleceń płatności w formie elektronicznej ma przyspieszyć otrzymywanie środków przez beneficjentów (niezależnie od miejsca ich siedziby). Płatności na rzecz beneficjentów od początku 2010 r. dokonywane są cyklicznie – zgodnie z zatwierdzonym przez Ministerstwo Finansów terminarzem. Środki przelewane są na konta beneficjentów średnio cztery razy w ciągu miesiąca, zatem już w kilka lub maksymalnie kilkanaście dni po pozytywnym zeryfikowaniu wniosku wykonawca otrzyma środki UE na swój rachunek. Łącznie w czterech styczniowych terminach realizacji zleceń płatności (tylko od 4 do 29 stycznia). Bank wypłacił środki europejskie na łączną kwotę 200 mln zł (ok. 1 tys. zleceń). Do portalu komunikacyjnego umożliwiającego składanie zleceń zarejestrowało się do tej pory ok. 2 tys. użytkowników z 205 instytucji.

– W jaki sposób państwo pomaga Polakom w zrozumieniu procedur i poradzeniu sobie z przygotowaniem potrzebnych dokumentów w staraniach o dotacje?

– Polityka informacyjna jest dla nas bardzo ważna. Wszystkie informacje, łącznie z dokumentacją finansową są dostępne na naszej stronie internetowej. Staramy się również, by wszystkie przydatne odbiorcom informacje były czytelne. Zamieszczamy też, najczęściej zadawane pytania i odpowiedzi, by można się było z nimi zapoznać. Musimy pamiętać, że bank powstał w 1924 roku z inicjatywy premiera i ministra skarbu Władysława Grabskiego i przed wojną był jedną z najważniejszych instytucji finansowych w Polsce.

Jego zadaniem było prowadzenie działalności, na rzecz rozwoju gospodarki polskiej i przedsiębiorczości dzięki kredytom dla przedsiębiorców w obliczu bardzo trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej ówczesnej Polski. Rozwój gospodarki i przedsiębiorczości, to nadal dla BGK priorytety mające odzwierciedlenie w jego misji i działalności. Dziś BGK to jedyny w Polsce bank państwowy. Swoją działalność na rynku finansowym dzieli pomiędzy realizowanie zadań zleconych przez państwo oraz typową działalność bankową. W 2002 roku Bank Gospodarstwa Krajowego przejął obsługę operacyjną działalności depozytowo-kredytowej prowadzonej dotychczas przez Bank Rozwoju Budownictwa Mieszkaniowego S.A. (Bud-Bank S.A.). W wyniku połączenia z Bud-Bankiem S.A. rozszerzyła się sieć placówek BGK, powstały warunki dla lepszej obsługi Klientów indywidualnych i instytucjonalnych. BGK stawia na zasady społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw (Corporate Social Responsibility) dążąc do tego, by ochrona środowiska, budowanie dobrych relacji z różnymi grupami odbiorców, etyka postępowania oraz dbałość o rozwój społeczny stały się naturalnymi elementami codziennej pracy. Bank stosuje się też do rekomendacji Komisji Europejskiej zapisanych m. in. w takich dokumentach jak: Strategia Lizbońska, Partnerstwo na rzecz wzrostu i zatrudnienia oraz Europejskim Sojuszu na rzecz społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw. Aktywnie uczestniczymy też w realizacji gospodarczych zadań państwa, zarządzamy środkami kilku funduszy celowych oraz wieloma programami rządowymi. Stanowi to ważne ogniwo w finansowaniu i wspieraniu rozwoju mieszkalnictwa, drobnej przedsiębiorczości, rynku oszczędności energii.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: AGNIESZKA ZIELIŃSKA



TOMASZ MIRONCZUK, absolwent Central European University w Pradze, gdzie uzyskał tytuł MA in Economics nadany przez New York University. Studiował też na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Warszawskiego. Od maja 2008 do lipca 2009 roku był wiceprezesem Zarządu Banku PKO BP S.A. odpowiedzialnym za bankowość inwestycyjną, w tym nadzór nad spółkami Grupy Kapitałowej PKO BP, Biuro Maklerskie, działalność skarbową i finansowanie strukturalne. Wcześniej przez blisko 7 lat był dyrektorem zarządzającym Obszarem Skarbu Banku BPH S.A. nadzorującym m. in. Departamenty Zarządzania Aktywami i Pasywami, Trading, Biuro Analiz Pionu Rynków Międzynarodowych, politykę płynności banku, politykę cen transferowych, zarządzanie ryzykami banku. W latach 1998-2001 pracował w Departamencie Gospodarki Pieniężnej w BRE Banku S.A., gdzie był odpowiedzialny za zarządzanie aktywami i pasywami. Od 1994 do 1998 r. pracował w Polskim Banku Rozwoju. Był Przewodniczącym Rad Nadzorczych m. in. ukraińskiego banku Kredobank oraz firmy MTS CeTO.

Drogownictwo – zaciskanie pasa

Rozmowa z JANUSZEM PIECHOCIŃSKIM,
wiceprzewodniczącym Sejmowej Komisji Infrastruktury

– Euro 2012 miało być wielkim kołem zamachowym dla budowy dróg, które przybliżą Polskę do cywilizacyjnych standardów w tym zakresie. Dziś mówi się o diamentowej sieci drogowej, ale tylko dla wybrańców, czyli ośrodków, w których obywać się będą mistrzostwa. Dlaczego cała reszta ma ciągle tak daleko do porządnej szosy?

– Nie można się łudzić, że do mistrzostw Europy będzie gotowa 2100 kilometrowa trasa. Drogi ekspresowe są daleko w tyle za autostradami, na które skierowano cały rządowy impet. Rozpisano przetargi, budowy są w różnych fazach zaawansowania, ale już je rozpoczęto. Natomiast 50 procent dróg ekspresowych nie ma decyzji środowiskowych, ponieważ te wydane wymagają poprawek. Te mało optymistyczne informacje otrzymaliśmy niedawno z Ministerstwa Środowiska. Unia Europejska dofinansowuje większość budowanych w Polsce dróg. Bez pomocy Brukseli nie ma szans na realizację drogowych inwestycji. Uchybienia w decyzjach środowiskowych to nie bagatela. Każda inwestycja musi uwzględniać jej wpływ na środowisko. Jeżeli będzie uciążliwa nie ma szansy na dofinansowanie. A chodzi naprawdę o duże pieniądze. Przykładowo koszt obwodnicy Warszawy z Autostradą A2 to ponad dwa miliarda złotych. Unia Europejska pokrywa połowę tej kwoty.

– Na jakie inwestycje dotyczące „ekspresówek” możemy w takim razie liczyć?

– W ubiegłym roku na drogi ekspresowe zabrakło determinacji i w rezultacie przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy może powstać połowa z planowanych pierwotnie kilometrów czyli około 1 tys. km. Sieć dróg ekspresowych będzie nie tylko krótsza niż zakładano, ale także szacowana. Żadna z nich nie ma szans na dokończenie przed Euro 2012. Z Gdańska do Poznania zabraknie co najmniej 75 km odcinka w rejonie Bydgoszczy.

– Drogi to barometr rozwoju gospodarczego. Nie pogonimy w przeobrażeniach przemysłowych za innowacyjno-

ścią bez inwestycji drogowych. Gdzie się podziały ambitne zamierzenia w tej mierze?

– Jest takie powiedzenie: tak krawiec kraje jak materii staje... W Polsce kierowanie resortem infrastruktury przypomina ciągle stąpanie po polu minowym. Za utrzymanie, modernizację i budowę sieci drogowej odpowiada i jest rozliczany minister. A przecież stan obecny to nie jego zasługa, lecz efekt wieloletnich zaniedbań i zaniechań, braku dobrego prawa, rynku wykonawstwa oraz pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

W całym świecie wskazuje się infrastrukturę jako główną barierę w procesach modernizacji kraju. W polskich realiach oznacza to mniejszą ekonomiczną konkurencyjność w przestrzeni europejskiej i nie spełnienie społecznych oczekiwań. Niestety, gdy trzeba wybierać priorytety budżetowe to przez lata wygrywała prosta kalkulacja: za brak 50 czy 100 kilometrów autostrady czy drogi ekspresowej nikt rządu nie obali, podczas gdy niezadowolone hutników, stoczniovców, lekarzy, górników czy nauczycieli już takie zagrożenie niesie.

– Czy to oznacza, że 2010 rok przyniesie zaciskanie pasa na drogownictwie?

– Na pewno taki ucisk będzie odczuwany. To już drugi rok z rzędu, gdy w budżecie państwa następuje znaczne ograniczenie wydatków na drogownictwo. Ze względu na trudności w dochodach państwa nie ma szans na należyte finansowanie inwestycji drogowych. Na sieć dróg krajowych blisko 90 procent wydatkowanych w 2010 roku środków pochodzić będzie z innych źródeł finansowania, czyli z Krajowego Funduszu Drogowego, kredytów, obligacji. W związku z kryzysem finansów publicznych w styczniu 2009 szef resortu infrastruktury nie tylko dał się ogrzać ministrowi finansów. Zdjęto z wydatków budżetowych 10 mld złotych. Ponadto obarczono resort obowiązkiem tworzenia nowego źródła finansowania inwestycji drogowych poprzez emisję obligacji i kredyty zaciągane przez KFD. Spowolniło to

na pół roku prace przygotowawcze i będzie miało poważny wpływ na płynność procesów inwestycyjnych w następnych latach. Niepotrzebnie zezwolono na realizację wsparcia dla dróg samorządowych przez resort administracji.

– Jaka jest zatem Pańska prognoza dla drogownictwa?

– Na poziomie wykonania z 2009 zaplanowano wydatki na bieżące utrzymanie dróg i odnowy. Środki na odnowy pozwolą tylko na prace na około 350 kilometrów, czyli poniżej planowanego wykonania w 2009 roku. W wyniku programu odnow, wspartego kredytem z Banku Światowego udało się powstrzymać regres w stanie nawierzchni dróg krajowych. Zejście z tymi wydatkami do poziomu 700 mln złotych w bieżącym roku i następnych latach oznacza przy rosnącym natężeniu ruchu znaczące pogorszenie stanu sieci i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Radykalnie wzrastać będą potrzeby głębokich i kosztownych modernizacji.

Zmniejszenie wydatków na bieżące utrzymanie i odnowę oznacza dramatyczne pogorszenie wolumenu robót dla małych średnich firm drogowych. A ze względu na lokalność obszaru działania nie uczestniczą one w pracach inwestycyjnych na autostradach i drogach szybkiego ruchu.

Finansowanie drogownictwa poprzez środki pochodzące kredytów i obligacji nie tylko podraża procesy inwestycyjne. Oznacza również duże obciążenie KFD na obsługę tych zobowiązań. W przyszłości może to ograniczyć znacząco zadania inwestycyjne, zwłaszcza przy słabych możliwościach płatniczych budżetu. Obawiam się, że przy utrzymaniu obecnych wydatków nastąpi zmniejszenie programu drogowego przy łącznym realnym finansowaniu na poziomie 12 -15 mld złotych w cenach ubiegłorocznych. Może to w ramach unijnej perspektywy 2013-2020 doprowadzić do radykalnego zmniejszenia jego wymiaru rzeczowego.

– Skoro wsparcia dla dróg samorządowych z resortu administracji było błę-

dem to jakie były inne możliwości finansowania?

– Inwestycje, modernizacje czy odnowy na drogach samorządowych powinny być koordynowane poprzez wsparcie budżetowe, ale za pośrednictwem KFD dla przyspieszenia budowy całłościowego systemu transportowego. W KFD można było zastosować moją propozycję budowy wieloletniego programu. Programu opartego nie o dotację budżetową (rocznie po 1 mld złotych) czyli w praktyce po 60 milionów statystycznie na województwo lecz nieoprocentowaną pożyczkę spłacaną w 5 corocznych ratach. Pozwoliłoby to nawet przy obecnej bardzo trudnej sytuacji budżetu na wsparcie na poziomie co najmniej 2 mld zł w pierwszym roku, a w kolejnych latach 2,5 mld zł.

Blędem 2009 roku, który jest pochodną sytuacji finansów publicznych jest zmniejszenie programu odnow i rehabilitacji nawierzchni. Nie tylko przełoży się to na stan bezpieczeństwa i zwiększone wydatki w przyszłości. Przyniesie to również ograniczenie zakresu prac dla małych i średnich firm drogowych, które w coraz większym stopniu nie mają alternatywy dla bycia podwykonawcą dla dużych konsorcjów międzynarodowych. Zwiększenie udziału w budowie autostrad w systemie partnerstwa publiczno prywatnego, podyktowane skromnymi możliwościami finansowymi państwa znacząco obciążą przyszłe wydatki KFD obsługą zaciągniętych kredytów i emisją obligacji.

– Podróżując po Polsce widać pozytywne zmiany w sieci drogowej. Może nie są one na miarę potrzeb i aspiracji, ale odbijamy się od cywilizacyjnej zapaści w tej mierze sprzed 5 czy 10 lat temu. Nie zauważa Pan tych zmian?

– Oczywiście, że widzę zmiany na plus. Niewątpliwie jest zdecydowany postęp w budowie infrastruktury drogowej. Związczą jeśli chodzi o drogi krajowe. Nie zmienia to jednak faktu, że występują poważne opóźnienia w stosunku do zakładanego na początku 2008 roku programu. Nie moż-

na na te opóźnienia przysmykać oczu, ponieważ realizacja programu odbywa się w oparciu o środki unijne, które są uzupełniane zaciąganiem kredytami i emisją obligacji. Z roku na rok program napotykać będzie, szczególnie po 2012 roku, na coraz większe problemy w jego finansowaniu. Nastąpi wyczerpywanie środków z perspektywy unijnej 2007 – 2013, które zderzy się z wysokim obciążeniem KFD spłatami zaciągniętych zobowiązań.

Trzeba też pamiętać o obciążeniu KFD zwrotem dla koncesjonariuszy utraconych dochodów za bezpłatny wjazd TIR-ów. Uważam, że milczenie na ten temat to wielki błąd Ministra Grabarczyka. Wkrótce opinia publiczna i tak się dowie, jak dużo środków z opłaty paliwowej i akcyzy pobieranych na budowanie dróg idzie na pozainwestycyjne wydatki.

– Gdyby Pan miał w skrócie przedstawić zmiany w sieci drogowej w ostatnich latach to co by o było?

– Podpisano umowy na budowę 1225 km dróg krajowych, w tym na 601 km autostrad oraz 624 km dróg ekspresowych, obwodnic i dużych przebudów dróg. Obecnie w budowie i przebudowie jest 777 km dróg krajowych w tym 317 km autostrad, w systemie Partnerstwa Publiczno – Prywatnego 265 km dróg ekspresowych i 109 km obwodnic.

Od 16 listopada 2007 r. oddano do ruchu 500 km dróg krajowych, w tym 166 km autostrad oraz 334 km „ekspresówek”, obwodnic i dróg po przebudowie.

W trakcie procedury przetargowej jest obecnie 41 postępowań przetargowych. Obecnie mamy w Polsce 1319 km dróg szybkiego ruchu, w tym 837 km autostrad oraz 482 km dróg ekspresowych. W ramach remontów i przebudów dróg (poza „Programem Budowy Dróg Krajowych na lata 2008-2012) w planie na 2009 rok znajduje się realizacja 232 zadań.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
JOLANTA TALARCZYK



JANUSZ PIECHOCIŃSKI – wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Infrastruktury. Jest absolwentem SGPiS-SGH. W tej uczelni był także pracownikiem naukowym w Katedrze Historii Gospodarczej i Społecznej. Jest politykiem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ma duże doświadczenie parlamentarne. Był posłem na Sejm z okręgu warszawskiego I, II i IV kadencji. W latach 1991-1997 był członkiem Sejmowej Komisji Finansów i Budżetu. Przewodniczył Nadzwyczajnej Komisji ds. Przeciwdziałania Patologii w Gospodarce w latach 1992-1993. Trzy lata później został wiceprzewodniczącym Komisji ds. Reformy Centrum Gospodarczego. W latach 2000-2001 był członkiem Narodowej Rady Integracji Europejskiej przy Prezesie Rady Ministrów RP. Przewodniczył Komisji Budżetu i Finansów (1999-2001). W latach 1999-2001 był prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. W latach 2001-2005 przewodniczył Sejmowej Komisji Infrastruktury. W latach 2005-2007 był dyrektorem ds. procesów inwestycyjnych TOR.

tal

Wieże wodne

Wieże wodne niegdyś służące społeczeństwu jako rezerwuary wodne były elementem systemu rozprowadzania wody i były bardzo ciekawymi obiektami architektonicznymi wpisującymi się w nasz krajobraz. Obecnie architekci przyjęli założenie: że najwyższe zabudowania powinny być lokalizowane na najwyższych położonych terenach, a równocześnie rozpoczęto budowę wieżowców tak mieszkalnych jak i innych np: użyteczności publicznej, znacznie przekraczających możliwości zabezpieczenia dostawy wody gromadzonej w tych wieżach, jak i regulującej jej ciśnienie. Dlatego wieże wodne stanowią dziś w dużej mierze zabytki, często znajdujące się pod opieką konserwatorów zabytków, bo wiem znalazły się w stanie spoczynku, czyli nie spełniają obecnie założonych dla nich funkcji. Toteż interesującym byłoby dokonanie analizy w jakim zakresie są one wykorzystywane np: dalej wypełniają za-

łożone cele, czy są tylko bezużytecznymi obecnie budowlami, przeważnie o ciekawym wyglądzie wpisanym w krajobraz, czy też np: służą jako wieże widokowe, lub też służą innym celom. Jeżeli Państwo posiadacie taką wiedzę, a na pewno ją posiadacie, prosimy o podzielenie się nią z wodociągowcami. Być może informacje, które nam przekażecie pozwolą na podpowiedzenie innym koleżankom i kolegom jak te obiekty można zagospodarować i zabezpieczyć przed zniszczeniem. Wyniki tej sondy opublikujemy na łamach naszego czasopisma oczywiście za Waszą zgodą.

Prosimy o życzliwe przyjęcie naszej prośby i w miarę obszerne opisanie stanu tych obiektów i ewentualne propozycje ich zagospodarowania.

TADEUSZ ZUBER

Opóźnienia w płatnościach



MAŁGORZATA HANDZLIK – europosełanka

Na problemy z terminowym odzyskaniem płatności wskazują przedstawiciele prawie wszystkich branż. Nie są one obce także branży budowlanej, która w znacznej mierze odczuła problemy ostatnich miesięcy. Obecny kryzys gospodarczy odbija się negatywnie na terminowym regulowaniu płatności przez kontrahentów. Wiele przedsiębiorstw pozbawionych możliwości uzyskania kredytów w bankach, finansuje, bowiem swoją działalność środkami, które powinny przeznaczyć na regulowanie swoich bieżących zobowiązań. Takie nieodpowiedzialne postępowanie odbija się szczególnie negatywnie na małych i średnich przedsiębiorstwach, których dostęp do finansowania jest ograniczony. Ale kryzysu nie można winić za wszystkie problemy związane z terminowym regulowaniem należności. Opóźnienia w płatnościach występują także w czasach gospodarczego prosperity, choć na mniejszą skalę.

Polska, jeśli chodzi o terminowe regulowanie należności, znajduje się w granicach średniej europejskiej. Jak wskazują dane Intrum Justitia (organizacja, która opracowuje m. in. Europejski Indeks Płatności), w roku 2009 opóźnienia w płatnościach wydłużyły się we wszystkich krajach europejskich oraz we wszystkich segmentach płatności (umowy B2B, czy z władzami publicznymi). I tak średnia zaległość w kontraktach B2B wynosiła w Polsce 18 dni, a w kontraktach z władzami publicznymi 24 dni. W wielu krajach Unii Europejskiej sytuacja wygląda dużo gorzej. Najmniej optymistycznie przedstawia się sytuacja krajów południowej Europy, gdzie n.p. w Grecji średnie opóźnienie w kontraktach pomiędzy biznesem wynosi 35 dni, a w kontraktach biznesu z administracją publiczną 70 dni.

Problem opóźnień w płatnościach jest obecnie przedmiotem prac Parlamentu Europejskiego. Parlamentarzystom zależy, aby zmiany w Dyrektywie, zapowie-

dziane przecież w Karcie Małego Biznesu, przyniosły w szczególności korzyści małym i średnim przedsiębiorstwom. Co zatem konkretnie znajdują się w propozycji Komisji Europejskiej i na jakie zmiany mogą liczyć nasi przedsiębiorcy? Projekt Dyrektywy różnicuje umowy pomiędzy przedsiębiorstwami i umowy pomiędzy przedsiębiorstwami a administracją publiczną. Dla tych ostatnich wniosek zakłada skrócenie terminów płatności poprzez ich harmonizację. Władze publiczne zobowiązane byłyby do regulowania swoich płatności w ciągu 30 i tylko w szczególnych przypadkach, np. złożonych projektów budowlanych, termin ten mógłby być wydłużony do 60 dni. O ile bardzo przychylnie została przyjęta harmonizacja terminów płatności w umowach pomiędzy przedsiębiorstwami a administracją publiczną, to pewien niedosyt pozostawia brak podobnego środka dla umów pomiędzy przedsiębiorstwami. Małe i średnie przedsiębiorstwa są dużo częściej stronami kontraktów z innymi przedsiębiorstwami, niż stronami kontraktów z administracją publiczną. Proponowane rozwiązanie miałoby w związku z tym ograniczony wpływ na małe i średnie przedsiębiorstwa. A to właśnie małe i średnie przedsiębiorstwa negocjując warunki kontraktów muszą często zgodzić się na odległe terminy płatności, sięgające 100, czy nawet 200 dni. Z dotychczas toczonych dyskusji wynika, iż parlamentarzyści nie chcą zgodzić się na tak odmienne traktowanie i chcą także harmonizacji terminów płatności w umowach pomiędzy biznesem.

Przedsiębiorcy często nie żądają odsetek należnych im za opóźnienia w płatnościach uważając, iż koszt odzyskania odsetek jest zbyt wysoki. Rozpoznając ten problem Dyrektywa zawiera novum w postaci prawa do odzyskania kosztów administracyjnych i uzyskania rekompensaty kosztów wewnętrznych związanych

z opóźnieniami w płatnościach. Zaproponowany system wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorstw, które będą miały możliwość odzyskania, obok należnych im odsetek, także rekompensatę wynikającą z administracyjnych kosztów odzyskania należności (wysokość rekompensaty zależy od wysokości umowy). Ponadto Dyrektywa wprowadza zryczałtowaną rekompensatę w wysokości 5% zafakturowanej kwoty za opóźnienia w płatnościach w kontraktach z władzami publicznymi. Ten ostatni mechanizm jest przedmiotem krytyki większości parlamentarzystów, gdyż kwota 5% należąca byłaby od pierwszego dnia opóźnienia.

Opisane powyżej narzędzia są przedmiotem dalszej debaty parlamentarnej, i chociaż ostateczny kształt regulacji nie jest jeszcze przesądzony, to z całą pewnością można stwierdzić, iż zmierza ona w kierunku zmiany obecnych trendów. Oczywiście pojawiają się pytania czy za pomocą przepisów prawa jesteśmy w stanie zmienić kulturę płatności organów publicznych i przedsiębiorstw. W wielu krajach istnieją bowiem regulacje, jednak brak jest kultury regulowania swoich należności na czas. Inną kwestią pozostaje narzucanie kontrahentom niebawem długich terminów płatności, co w niektórych sektorach stało się wręcz nagminną praktyką. Problemem wydaje się także być niska świadomość wśród przedsiębiorstw nt. dostępnych środków czy też brak chęci odzyskania należnych przedsiębiorcy odsetek z obawy o utratę partnera handlowego. Dużą rolę powinno zająć rozpowszechnianie dobrych praktyk wśród przedsiębiorstw, informowanie i edukowanie przedsiębiorstw o przysługujących im prawach i zachęcanie przedsiębiorstw do dochodzenia należnych im praw w przypadku wystąpienia opóźnień w płatnościach.

MAŁGORZATA HANDZLIK

Szansa dla branży budowlanej

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO
BOGUSŁAW ŚMIGIELSKI



Województwo Śląskie z wykorzystywaniem unijnego wsparcia radzi sobie coraz lepiej. To cieszy, biorąc pod uwagę ogromne zainteresowanie funduszami UE w naszym regionie. Dotyczy to zwłaszcza programów realizowanych w latach 2007–2013. Z najnowszych danych wynika, że spośród 6250 wniosków złożonych przez potencjalnych beneficjentów, do dofinansowania w pierwszej kolejności wybrano niemal 1/3 z nich. A przecież większość pozostałych projektów znajduje się na listach rezerwowych! Podpisano już ponad 1200 umów o wartości przekraczającej 1,7 mld zł. Kolejne 600 umów, których wartość wynosi ponad 1 mld zł, jest w trakcie podpisywania.

Należy przy tym zwrócić szczególną uwagę na bezpośrednią współpracę z beneficjentami, którzy na wszystkich etapach realizacji projektu, od uzyskania informacji po rozliczenie wniosku, mogą liczyć na profesjonalną pomoc ze strony Urzędu Marszałkowskiego. Mimo że za nami już 44 konkursy, przewiduje się, że ogłosimy jeszcze 29. Obecnie czekamy m. in. na uregulowania, które pozwolą na uruchomienie środków na projekty w dziedzinie rewitalizacji.

Także przedsiębiorcy w regionie mogą liczyć na ogromne wsparcie ze strony środków unijnych. Już od dwóch lat działa w Chorzowie Śląskie Centrum Przedsiębiorczości wyspecjalizowane we wdrażaniu działań dla przedsiębiorców.

W grudniu 2009 roku Centrum rozpoczęło realizację 12. konkursu. W dotychczasowych edycjach przyjęto do oceny ponad 2800 wniosków o dofinansowanie. Warto podkreślić, że średnio co piąty złożony projekt uzyskał dotację. W ramach projektów beneficjenci realizowali przedsięwzięcia inwestycyjne, targowe, a także doradcze.

Od początku istnienia Centrum największym powodzeniem cieszą się konkursy przeznaczone dla mikro- oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Na inwestycje i usługi doradcze złożono dotąd ponad 1700 wniosków. Podstawowym wymogiem w tego typu konkursach jest wykazanie potrzeby inwestycji m. in. w rozbudowę, modernizację

firmy lub zasadnicze zmiany sposobu świadczenia usług, niezależnie od branży.

Alokacja środków w działaniach wdrażanych przez Śląskie Centrum Przedsiębiorczości została rozłożona w czasie tak, by do końca okresu programowania (do roku 2013) przedsiębiorcy mogli starać się o dotacje. Ze względu na ciągłe doskonalenie dokumentacji konkursowej najbardziej aktualnych informacji o możliwościach otrzymania unijnych pieniędzy należy poszukiwać na www.scp-slask.pl. Także tutaj można znaleźć aktualne harmonogramy konkursów realizowanych w ramach wszystkich działań w najbliższych latach.

Oprócz bezpośredniego wsparcia szansą dla branży budowlanej są także duże inwestycje prowadzone przez m. in. samorządy oraz jednostki im podległe. Remonty i budowa infrastruktury komunalnej, rozbudowa wielu obiektów użyteczności publicznej oraz inwestycje miejskie to okazja do zawarcia wielu kontraktów. Tylko od dynamizmu firm z województwa śląskiego zależy, czy będą one w stanie konkurować na rynku usług budowlanych i poprzez zawarte umowy przyczynią się do rozwoju gospodarki całego regionu.

Równocześnie liczymy na odbiorców unijnej pomocy, którzy dzięki sprawnej realizacji projektów gwarantują wydatkowanie pieniędzy z UE w naszym regionie. Świadectwem skutecznej kooperacji Województwa Śląskiego z samorządami jest również realizacja projektów składanych w procedurze pozakonkursowej. Na ten cel przeznaczaliśmy bezprecedensową w skali kraju ilość środków (45% alokacji). W zakończonym w 2009 r. naborze – zarówno w ramach Programów Rozwoju Subregionów, jak i Projektów Kluczowych – złożono projekty na 80% zaplanowanych tu środków.

Do tego strumienia euro należy jeszcze dodać środki pochodzące z programów ministerialnych. Środki unijne, niezależnie od ich pochodzenia, to szansa dla rozwoju całego regionu, a co za tym idzie także branży budowlanej, która może stać się kołem zamachowym gospodarki Województwa Śląskiego.

BOGUSŁAW ŚMIGIELSKI (50 lat) – Jaworzniak, żonaty, ma dwoje dzieci. Córka w tym roku kończy biotechnologię i przygotowuje się do studiów doktoranckich, syn jest gimnazjalistą. Zawodu jest lekarzem laryngologiem. W 1983 roku ukończył studia medyczne na Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Pracę rozpoczął od stażu w Szpitalu Miejskim w Jaworznie, a zakończył na stanowisku zastępcy ordynatora. Ostatnio pełnił funkcję wiceprezesa Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Zespół Lecznictwa Otwartego w Jaworznie. Po dwóch latach zarządzania nim, zakład zaczął odnosić zyski i tym samym stał się jedną z lepiej zarządzanych spółek miejskich. W latach 1992 – 1996 był członkiem Zarządu Regionu Związków Zawodowych Lekarzy oraz Przewodniczącym tego związku na terenie Jaworzna. W 1998 roku z list RS AWS został radnym Miasta Jaworzna. W tym czasie pracował w Komisji Zdrowia i Komisji Rewizyjnej. W 2002 r., w kolejnych wyborach samorządowych, został radnym z ramienia zwycięskiego ugrupowania Jaworzno Moje Miasto. Przewodniczył temu klubowi radnych, szefował Komisji Zdrowia, był też członkiem Komisji Rewizyjnej. Aktualnie jest radnym Sejmiku Województwa Śląskiego III kadencji. 12 stycznia 2008 r. został wybrany Marszałkiem Województwa Śląskiego. Jego hobby to kino i narty.

Miasto, które rozwija się



Rozmowa ze **ZBIGNIEWEM PODRAŻĄ**,
prezydentem Dąbrowy Górniczej

– „**Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie Dąbrowy Górniczej**” to jedna z największych inwestycji 2010 roku w całej Polsce. Czym projekt jest dla Dąbrowy Górniczej i jak będzie przebiegać jego realizacja, kiedy planowane jest zakończenie przedsięwzięcia? Co wzbudza największe obawy przy realizacji tak wielkiego przedsięwzięcia?

– Jest to nie tylko jedna z największych inwestycji w Polsce, ale jest to także największa inwestycja w prawie 100-letniej historii Dąbrowy Górniczej. Obejmuje ona ponad 200 ulic na terenie miasta, a w ramach niej powstanie prawie 200 km kanalizacji sanitarnej, 100 km kanalizacji deszczowej, czy ponad 30 urządzeń tłoczących i przepompowujących. Cały czas czekamy na decyzję o wsparciu tej inwestycji środkami Unii Europejskiej, ale nie oglądając się na to, już zaczynamy działania – ogłaszamy przetargi i jak najszybciej chcemy wejść w teren, musimy przyznać jednak, że nie będzie to do końca przyjemne. Mówiąc wprost – dąbrowiaków w najbliższym czasie czeka rozkopane miasto. Ale moja w tym głowa i ogromny wysiłek ludzi odpowiedzialnych za projekt, żeby konieczne niedogodności zminimalizować. Na szczęście w tym miejscu dochodzimy do rozwiązania problemu dróg i chodników. Wszędzie tam, gdzie nowa infrastruktura wodno-kanalizacyjna będzie przebiegała przez drogi i chodniki, zostaną one całkowicie wymienione. Najlepszym przykładem jest ulica Tworzeń. Mam pełną świadomość, że dziś – samochodom jadącym tą drogą niemal zawieszają się podwozia, bo takie tam koleiny. Ale nie mogę teraz w Tworzeniu naprawiać jezdni, mając pełną

świadomość, że za niecały rok będziemy tam przeprowadzać kompleksowy remont.

– **Kolejna ważna inwestycja gminy to budowa Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, z którego będą mogły korzystać dzieci i młodzież z Polski Południowej. Kiedy to przedsięwzięcie będzie mogło się rozpocząć, i jak ta inwestycja przedstawia się w liczbach?**

– Dąbrowa Górnicza jest miastem, w którym obecnie funkcjonują dwa ośrodki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej ruchowo oraz niedowidzącej i niewidomej. Są to miejsca, w których młodzi ludzie żyją na co dzień, uczą się i stawiają swoje pierwsze kroki w dorosłe życie. Niestety oba te ośrodki są przestarzałe i przepełnione, dlatego też na powierzchni ok. 5 hektarów, powstanie Ośrodek Specjalistyczny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, który zastąpi dziś funkcjonujące. Ośrodek, który powstanie będzie spełniał wszelkie współczesne standardy i będzie miejscem, gdzie ci najbardziej potrzebujący będą w godnych warunkach uczyć się życia. Mamy gotowy projekt i pozwolenia na budowę, które projekt uzyskał 14 września 2009 roku. Obecnie jesteśmy na etapie procedury przetargowej i jeszcze w tym roku rozpoczniemy inwestycję, której wartość wynosi ponad 130 mln zł. Nieustannie staramy się także znaleźć dla niej dodatkowe źródło finansowania – 3 razy zgłaszaliśmy poprawki do budżetu państwa i prosiliśmy posłów o jej wsparcie. Niestety brakło bardzo niewiele, aby przedsięwzięcie to znalazło się w budżecie centralnym, mimo to cały czas staramy się lobbować i szukać wsparcia.

– **Czy przy realizacji przedsięwzięć miasto chce wykorzystać fundusze unijne?**

– Miasto cały czas stara się korzystać z funduszy unijnych. Już dzisiaj wiele projektów, między innymi projekt rozbudowy Centrum Sportów Letnich – „Pogoria” oraz projekt rozwoju selektywnej zbiórki odpadów, uzyskały dofinansowanie z unijnej kasy. W ciągu ostatnich trzech lat Dąbrowie Górniczej udało się pozyskać blisko 60 mln zł. Być może na 130-tysięczne miasto to niezbyt wiele, ale rozmawiając o środkach unijnych muszę wspomnieć o tym, że aby je pozyskiwać niezbędne są gotowe projekty, których w momencie objęcia przeze mnie funkcji prezydenta – Dąbrowa nie miała. Wiele z obecnych dąbrowskich projektów, które startują w konkursach o dofinansowanie tworzyliśmy „od zera”. Dzisiaj, po trzech latach mojej prezydentury, łączna suma wszystkich złożonych wniosków, które mają szansę dostać dofinansowanie, to blisko 1 miliard złotych.

– **Inwestycje gminy to miejsca pracy dla osób z branży budowlanej. Ile osób, i jakich specjalności, może znaleźć pracę na terenie Dąbrowy Górniczej?**

– Mówiąc o inwestycjach, musimy myśleć o dwóch sprawach – o zapewnieniu jak najlepszych warunków dla działalności inwestycyjnej podmiotów prywatnych i o inwestycjach miejskich. Przede wszystkim postawiliśmy na dynamiczną promocję gospodarczą miasta. Nawiązując do symbolu dębu, konsekwentnie na krajowych i międzynarodowych targach i konferencjach, prezentujemy Dąbrowę Górniczą jako „Miejsce silnego wzrostu”. W Urzędzie Miejskim działa specjalny Zespół Obsługi Inwesto-

rów. Za mojej prezydentury w strefie ekonomicznej powstały nowoczesne zakłady, a w śródmieściu otwarto wreszcie tak długo oczekiwane centrum handlowe. Najwięksi dąbrowscy pracodawcy zasiadają w powołanej przeze mnie w roku 2007 Radzie Biznesu. Dla mniejszych oferujemy m. in. ulgi w podatkach i opłatach, dotacje, szkolenia czy kursy. Naszą międzynarodową wizytówką stało się hasło „Oak is OK!”. I tacy staramy się być – po prostu robimy wszystko, jak należy. Wierzę, że dąbrowscy przedsiębiorcy to doceniają.

– Niedawno został Pan uhonorowany Złotym Laurem w kategorii „Pro Publico Bono” (konkurs odbywa się z inicjatywy Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach). Wcześniej wyróżnienia Laurów Umiejętności i Kompetencji otrzymali choćby Leszek Balcerowicz, Vaclav Havel, czy Javier Solana. Zdaniem kapituły, w której zasiadli przedstawiciele organizacji biznesowych i gospodarczych, samorządowcy i dyplomaci, nagrodę wręczono m. in. za szczególną troskę o potrzeby niepełnosprawnych, promocję potencjału gospodarczego miasta i tworzenie dogodnych warunków dla inwestorów. Wcześniej Dąbrowa Górnicza została wyróżniona tytułem „Gminy dbającej o finanse mieszkańców 2009”, (konkurs odbył się pod patronatem Ministerstwa Finansów i Związku Banków Polskich). Co te wyróżnienia oznaczają dla Pana i dla gminy?

– Dla Dąbrowy Górniczej jest to bardzo ważne, ponieważ dzięki tym wyróżnieniom o naszym mieście wreszcie zaczyna się mówić w pozytywny sposób. Do tej pory, jeśli w mediach pojawiała się Dąbrowa, to przeważnie przedstawiana była jako miasto, nad którym wisi widmo bankructwa bądź prokuratorskich zarzutów. Dzisiaj powoli zaczyna się to zmieniać. Ostatnio jako jedna z czterech gmin w Polsce zostaliśmy wyróżnieni tytułem „Gminy bez barier” przyjaznej niepełnosprawnym, a budynek Centrum Administracji został wybrany najbardziej przestępnym budynkiem administracji w Polsce. Dąbrowa jest członkiem Górnośląsko – Zagłębiowskiego Związku Metropolitalnego, jest zauważana oraz doceniana w konkursach i o tym warto mówić głośno. Natomiast czym są te wyróżnienia dla mnie? Przede wszystkim motywacją do dalszej pracy na rzecz mojego miasta. Mieszkam tu od wielu lat. Z Dąbrową wiążę się moja praca, dzięki głosom dąbrowiaków zostałem radnym wojewódzkim, potem posłem, z czasem poznawałem coraz więcej lokalnych spraw i problemów. Jednak dopiero prezydentura sprawiła, że zacząłem w to miasto niejako wrastać. Z pewnością największy wpływ na to ma – mój układ rodzinny. Nasze córki opuściły już rodzinne gniazdo. Tym samym zmniejszyły

się moje obowiązki domowe. Niekiedy myślę, że tyle mojego, co sobie pobiegam, bo poza tym zajmuję się przede wszystkim sprawami miasta. Mówiąc wprost – lubię wiedzieć, co się w Dąbrowie dzieje. I coraz częściej dochodzę do przekonania, że dzieje się dobrze.

– **Plany gminy na przyszłość. Jak może wyglądać Dąbrowa Górnicza, np. w 2015 roku? I jak Pan ją sobie wtedy wyobraża?**

– O Dąbrowę jestem spokojny. Przygotowaliśmy dla naszego miasta wielkie rzeczy: opracowaliśmy strategię i wiele niezwykle istotnych dokumentów, rozpoczynamy niezbędne inwestycje. Dąbrowa Górnicza już ma pozycję lokalnego lidera w dziedzinie sportu i rekreacji, w dziedzinie inwestycji, już wkrótce znajdziemy się na czele rankingów w zakresie pozyskiwania środków unijnych, możemy być dumni z naszej pięknej i bogatej historii, mamy dobre szkoły, świetne tereny pod budownictwo mieszkaniowe.

Wystarczy tylko rozejrzeć się dookoła i uwierzyć, że szansa przed jaką stoimy, uczynienia z Dąbrowy miasta nowoczesnego i przyjaznego dla mieszkańców, jest w stu procentach możliwa do zrealizowania. Z natury jestem optymistą i zanim zostałem prezydentem Dąbrowy Górniczej nie mogłem zrozumieć, ciągłych dąbrowskich konfliktów, upartego i nieustannego pokazywania wyłącznie negatywów. Tymczasem coraz częściej przyjeżdżają do nas ludzie (z całej Polski) i są zaskoczeni, bo nie przypuszczali, że Dąbrowa to kraina jezior i lasów z ponad setką kilometrów szlaków rowerowych, czy najdłuższą w regionie rewalacyjną trasą dla rolkarzy nad jeziorem Pogoria IV. Nie sądzili też, że nasze miasto to idealne miejsce do uprawiania sportów wodnych, bo mamy aż cztery jeziora, spławną dla kajaków rzekę i największy w regionie aquapark. (W dodatku, w ostatnim czasie oddaliśmy do użytku, aż trzy nowoczesne, ogólnodostępne wielofunkcyjne obiekty sportowe, więc jest gdzie pograć w piłkę nożną, koszykówkę, czy uprawiać lekką atletykę). A jeśli ktoś chce, np. pograć w siatkówkę plażową? Proszę bardzo – w sezonie w Dąbrowie działają specjalne boiska w Parku Zielona. Powiem więcej, nasi goście często powtarzają także coś, w co części mieszkańców Dąbrowy zapewne trudno będzie uwierzyć – że dotąd nie widzieli tak sprawnie funkcjonującego urzędu miasta. Dodajmy do tego halę sportową, w której odbywają się rozgrywki na najwyższym światowym poziomie, nowoczesną galerię handlową w centrum miasta, czy przepiękną dąbrowską bazylikę, która powoli staje się centrum zagłębiowskich pielgrzymek.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: AGNIESZKA ZIELIŃSKA
Zdjęcie: Mat. prasowe



ZBIGNIEW PODRAZA (1953) to doświadczony polityk, lekarz, były wiceminister zdrowia, poseł na Sejm IV i V kadencji w latach 2001 – 2006. Prezydentem Dąbrowy Górniczej jest od 2006 roku.

Studia ukończył na Wydziale Lekarskim Śląskiej Akademii Medycznej. Przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora Szpitala Miejskiego w Dąbrowie Górniczej. Zasiadał w sejmiku śląskim I kadencji.

We wrześniu 2001 został wybrany posłem IV kadencji z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej w okręgu sosnowieckim. W drugim rządzie Marka Belki (od 2004 do 2005 roku) pełnił funkcję wiceministra zdrowia. We wrześniu 2005 roku został ponownie wybrany do Sejmu. W listopadzie 2006 roku wygrał w drugiej turze wybory na prezydenta miasta Dąbrowa Górnicza jako przedstawiciel „Lewicy i Demokratów”, (w związku z czym utracił mandat poselski).

Kierując miastem realizuje politykę otwartości. Zbigniew Podraza regularnie spotyka się z mieszkańcami i odpowiada na ich pytania. Idea „miasta bez tajemnic” spotkała się z uznaniem Związku Powiatów Polskich. W rankingu prowadzonym przez ZPP, np. w 2008 roku Dąbrowa była trzecia. Zestawienie ocenia osiągnięcia poszczególnych jednostek samorządowych w takich kategoriach, jak: promocja, wsparcie społeczeństwa informacyjnego, poprawa jakości obsługi mieszkańca, rozwój systemu informacyjnego.

Ważną rolę w jego życiu odgrywa rodzina. W czasie wolnym stawia na aktywność, regularnie uprawia wiele dziedzin sportu.



“BUDUS” S.A.

**solidna
firma 2008**

Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego **„BUDUS” S.A.**

to Firma istniejąca od 1951 roku, specjalizująca się w świadczeniu kompleksowych usług budowlanych. Przez ponad pół wieku działalności BUDUS na stałe wpisał się w historię budownictwa śląskiego uczestnicząc w wielu znaczących inwestycjach. Należą do nich między innymi: popularny „Spodek”, Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, Stadion Śląski, Wojewódzka Komenda Policji w Katowicach, stacje uzdatniania wody w Dzieńkowicach i Goczałkowicach.



Centrum Biurowe Kazimierz w Krakowie



Galeria Handlowa Niva w Oświęcimiu



Budowa zespołu apartamentowców Wiktor House w Opolu



Modernizacja Stadionu Cracovii w Krakowie



Galeria Sfera w Bielsku-Białej



Inkubator Technologiczny w Krakowie



Galeria AGATA we Wrocławiu

Firma zainteresowana jest głównie świadczeniem usług w formule generalnego wykonawstwa. Obszar działania Firmy rozszerzył się na cały kraj.

W okresie ostatnich kilku lat zrealizowano wiele inwestycji z zakresu budownictwa handlowo-usługowego, mieszkaniowego, hotelowego, biurowego, sportowego i ochrony środowiska. Przykładem mogą być:

- nowoczesne Centrum Biurowe Kazimierz w Krakowie, za którą to realizację Firma otrzymała *Medal Europejski w XX Edycji konkursu BCC*,
- Galeria Handlowo-Rozrywkowa Wisła w Płocku (obiekt wyróżniony tytułem *Najlepszego Centrum Handlowego w kategorii Duże Centrum Handlowe w konkursie Shopping Center Awards 2009*),
- centra handlowe AGATA w Katowicach, Gliwicach, Rybniku, Łodzi, Wrocławiu, Sfera w Bielsku-Białej, Stop Shop w Legnicy,
- Inkubator Technologiczny w Krakowie,
- modernizacja Stadionu Śląskiego,
- osiedle apartamentowców Wiktor House w Opolu,
- hotele Diament w Katowicach i we Wrocławiu.

Do największych zrealizowanych zadań związanych z ochroną środowiska należy inwestycja, ukończona przez BUDUS w 2006 roku. Przedsięwzięcie obejmowało budowę składowiska odpadów niebezpiecznych o powierzchni 13 ha, wraz z rekultywacją terenów skażonych Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”.

W chwili obecnej Firma realizuje szereg dużych inwestycji.

Ważniejszą z nich to modernizacja Stadionu Cracovii w Krakowie, realizowana w konsorcjum z firmą Alpine. Budowa jest zaawansowana w ok. 45%. Ukończono już realizację konstrukcji żelbetonowych i prefabrykowanych na wszystkich trybunach, wykonano ok. 90% konstrukcji stalowych, trwają prace ekip instalatorskich i elektrycznych. Na budowie pracuje kilkanaście ekip wykonawczych w sile ok. 250 osób. Zgłoszenie obiektu do odbioru przewidziane jest w połowie sierpnia br.

Inne realizowane obecnie przedsięwzięcia inwestycyjne to budowa Zakładu Uzdatniania Wody w Bochni, budowa Dolnośląskiego Centrum Informacji Naukowej we Wrocławiu, modernizacja układu kanalizacji w Tarnowskich Górach – dwa etapy zadania. W ostatnim czasie Firma wygrała przetarg na budowę Centrum Czystych Technologii dla Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach i rozpoczyna budowę.

Dużym atutem Firmy jest wysoce wyspecjalizowana kadra inżynieryjno-techniczna oraz profesjonalna i doświadczona załoga, pozwalająca na podejmowanie realizacji różnorodnych zadań. Zatrudnieni pracownicy mają możliwość poszerzania i doskonalenia umiejętności oraz zdobywania nowych kwalifikacji dzięki systemowi szkolenia kadr oraz kontroli osiągnięcia ustalonych wzorców kwalifikacyjnych.

BUDUS jest laureatem wielu nagród. Należą do nich *Cezar Śląskiego Biznesu*, *Wielkie Nagrody Prezydenta Izby Budownictwa z siedzibą w Katowicach* przyznawane w latach 1999, 2007 i 2008, *Medal II Międzynarodowych Targów Budownictwa Drogowego*, tytuł „*Budowa Roku 1993*”, tytuł *Solidna Firma 2008* czy *Medal Europejski 2010 dla usług generalnej realizacji inwestycji*.

Począwszy od procesu ofertowania, po końcowy odbiór zadań, cały proces produkcji a w szczególności prace budowlane, realizowane są zgodnie z wdrożonym systemem zapewnienia jakości ISO 9001:2000, „**BUDUS**” S.A. dąży do jednego celu, zapisanej misji Firmy – satysfakcji Klienta.

Politechnika Częstochowska przystępuje do Forum Budownictwa Śląskiego



Porozumienie podpisali i wymienili się dokumentami JM Rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron i Prezydent Śląskiej Izby Budownictwa Tadeusz Wnuk

18 marca w siedzibie Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej doszło do uroczystego podpisania porozumienia między Politechniką a Forum Budownictwa Śląskiego. Politechnika Częstochowska zadeklarowała przystąpienie do „FORUM” jako kolejny uczestnik tej platformy współdziałania. Porozumienie podpisali JM Rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron i Prezydent Śląskiej Izby Budownictwa Tadeusz Wnuk.

W uroczystości wzięli udział ze strony Politechniki: prof. dr hab., inż. Jarosław Rajczyk, Dziekan Wydziału Budownictwa, prof. dr hab., inż. Lucjan Kurzak, Prodziekan ds. nauki, dr inż. Roman Gaćkowski, Prodziekan ds. nauczania, dr inż. Maciej Major, Prodziekan ds. studiów niestacjonarnych, prof. dr hab. inż. Tadeusz Bobko, Kierownik Katedry Budownictwa Ogólnego i Fizyki Budowli, dr inż. Zbigniew Respondek, Kierownik Zakładu Organizacji i Zarządzania w Budownictwie, mgr inż. Mohamad Al Mashadani doktorant WB PCZ,

Ze strony Forum Budownictwa Śląskiego: Stefan Czarniecki Przewodniczący Rady Śląskiej Izby Inżynierów i Techników Budownictwa, Franciszek Buszka Wiceprezes Śląskiej Izby Budownictwa, Prezes Zarządu Oddziału SITG, Andrzej Nowak Przewodniczący Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa – Oddział Katowice, Waldemar Szleper Przewodniczący PZITB – Oddział Częstochowa, Antoni Falikowski Prezes Związku Pracodawców Budownictwa w Gliwicach, Grzegorz Pasieka – Prezes Zarządu Polskiej Izby Ekologii w Katowicach, Zenon Panicz – Przewodniczący Stowarzyszenia Elektryków Polskich – Oddział Częstochowa, Tadeusz Glücksman Wiceprezes Śląskiej Izby Budownictwa, Dyktor Wykonawczy „Forum Budownictwa Śląskiego”, Józef Witwicki Prezes Zarządu WADROX S.A. w Częstochowie, Dyktor Oddziału Śląskiej Izby w Częstochowie, Daniel Bienek, redaktor naczelny „Forum Budownictwa Śląskiego”.

Politechnika Częstochowska zadeklarowała w porozumieniu przystąpienie do „FORUM” jako kolejny uczestnik tej platformy współdziałania samorządów zawodowych i gospodarczych, organizacji pozarządowych i instytucji prowadzących działalność w reprezentowanych obszarach na terenie województwa śląskiego oraz wyraziła wolę współpracy w następujących kierunkach wspólnej działalności:

- uzgadniania i reprezentowania wspólnego stanowiska do projektów legislacyjnych dotyczących zwłaszcza racjonalizacji procesów inwestycyjnych, zmian w systemie planowania i zagospodarowania przestrzennego, technik i technologii budownictwa, gospodarki mieszkaniowej, komunalnej, nieruchomości oraz wieloletnich programów ochrony i kształtowania środowiska,

- współdziałania z władzami państwowymi i samorządowymi województwa w zakresie regio-

nalnej polityki dotyczącej inwestycji i budownictwa, a także w pozostałych obszarach działalności reprezentowanych przez poszczególnych uczestników „FORUM”,

- tworzenia warunków dla wprowadzania oczekiwanych zmian zmierzających do poprawy stanu ilościowego i jakościowego kształcenia zawodowego kadr w zawodach budowlanych, zwłaszcza w zakresie ściślejszego powiązania potrzeb rynku pracy z kierunkami kształcenia i ściślejszego związku z praktyką,

- podnoszenia jakości nauczania i wychowania oraz unowocześniania procesu kształcenia.

Współpracą został objęty: Wydział Budownictwa, reprezentowany przez Dziekana dr hab. inż. Jarosława Rajczyka.

Uczestnicy „FORUM” wyrazili wolę nawiązania współpracy z Politechniką w obszarze badawczym, edukacyjnym i kadrowym obejmującej zwłaszcza następujące kierunki współdziałania: uzgadniania tematów prac badawczych i prac magisterskich, wykonywanie ekspertyz, analiz i opinii z zakresu techniki i organizacji zarządzania, wspólne pozyskiwanie środków finansowych (w tym fundusze unijne) umożliwiających efektywną partnerską współpracę, wzajemne prezentowanie i propagowanie osiągnięć, powołania zespołów specjalistów dla strategicznych rozwiązań technicznych i organizacyjnych zależnie od potrzeb przedsiębiorstw członkowskich, wymiany doświadczeń w zakresie zarządzania wiedzą ze szczególnym uwzględnieniem problematyki rozwoju kompetencji, organizowanie i udział w stałych szkoleniach, kursach specjalistycznych, współdziałania w zakresie zatrudniania absolwentów.

Zabierając głos podczas uroczystości JM Rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron zwróciła uwagę na znaczenie tego porozumienia i pożytki z niego płynące zarówno dla uczelni jak i Forum Budownictwa.



Gości przywitał prof. dr hab., inż. Jarosław Rajczyk, Dziekan Wydziału Budownictwa PCZ.



Pamiątkowe zdjęcie przedstawicieli Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej i Forum Budownictwa Śląskiego

Inżynier na zamówienie



Wydział Budownictwa jest najbardziej obleganym przez kandydatów na studia wydziałem Politechniki Częstochowskiej. O historii wydziału, sukcesach i planach na przyszłość rozmawiamy z jego dziekanem profesorem JAROSŁAWEM RAJCZYKIEM.

– Od jak dawna jest Pan Profesor związany z Politechniką Częstochowską?

– Odnoszę wrażenie, że od zawsze, z Politechniką związany byłem już jako uczeń Technicznych Zakładów Naukowych, w ramach umowy zlecenia kreśliłem wówczas rysunki techniczne do opracowywanych w Politechnice skryptów. Rysunki techniczne kreśliło się wtedy specjalnymi rapidografami, ponieważ byłem posiadaczem tzw. skribentów, na owe czasy były one bardzo nowoczesnymi narzędziami kreślarskimi, lubiłem kreślić, dlatego dostałem to zlecenie. Po maturze zdecydowałem się skierować swoje kroki do Politechniki Częstochowskiej. Podejmując decyzję o tym, aby swoją przyszłość związać z Politechniką brałem względy prestiżowe i finansowe, z którymi wtedy w mojej sytuacji nie było łatwo. Politechnika oferowała możliwość skorzystania z ministerialnego stypendium na studia za granicą, los sprzyjał. Można było wyjechać na studia do Niemiec, Rosji lub na Węgry. Ja zdecydowałem się na studia w Rosji. Tak trafiłem do St. Petersburga. Studiowałem w Leningradzkim Instytucie Inżynierii Budowlanej, taką on wówczas nosił nazwę – uniwer-

sytet z bardzo bogatymi tradycjami szkoły wyższej w dziedzinie budownictwa. Tradycja tej szkoły sięga okresu carskiej Rosji. Szkoła ta była utworzona na początku XIX wieku, jako jedyna i pierwsza Wyższa Szkoła Inżynierów w Rosji. Dzisiaj właśnie odebrałem zaproszenie na jubileusz 180-lecia jej powstania, obecnie nazywa się ona Państwowym Uniwersyteciem Architektury i Budownictwa w St. Petersburgu. Tam kiedyś byłem studentem Wydziału Samochodowo-Drogowego, studiowałem na specjalności: maszyny – urządzenia budowlane i drogowe.

– Jak potoczyły się dalej losy Pana Profesora?

– Po zakończeniu studiów wróciłem do Częstochowy. Ponieważ już w czasach studenckich uczestniczyłem w pracach naukowych, postanowiłem kontynuować te zainteresowania. Podjąłem pracę na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Częstochowskiej, taką nazwę nosił wtedy dzisiejszy Wydział Budownictwa. Po kilku latach wróciłem jednak do St. Petersburga, aby obronić doktorat, do którego namówił mnie prof. Leon Rowiński z Gliwic oraz Prof. Aleksander Bołotny z St. Petersburga,

z którymi utrzymywałem kontakt. W swojej pracy doktorskiej, zakres który określony był przy udziale wspomnianych profesorów, dotyczył technologii formowania betonowych elementów monolitycznych oraz prefabrykatów betonowych. Po doktoracie w 1991 roku otrzymałem stypendium rządu austriackiego na rocznego staż w Uniwersytecie Technicznym w Wiedniu, gdzie za sprawą prof. U. Schneidera oraz W. Reismana uświadomiłem sobie, że należy kończyć rozpoczęte wyzwanie w pracy naukowej. Kilka lat później również w St. Petersburgu obroniłem pracę habilitacyjną, tym razem na Politechnice, z którą od kilku lat realizuję dwustronną współpracę naukową w ramach umów międzyrządowych.

– Kieruje Pan Profesorem Wydziałem Budownictwa, który w tym roku obchodzi jubileusz 35-lecia istnienia. Przypomnijmy jego historię...

– Losy mojego Wydziału są nierozzerwalnie związane z historią Politechniki Częstochowskiej. Uczelnia w minionym roku obchodziła jubileusz 60-lecia. Powstała w październiku 1949 roku jako Szkoła Inżynierska z jednym wówczas Wydziałem Mechanicznym. W następnym roku akademickim przeprowadzono wstępny egzamin konkursowy na trzy wydziały, przyjmując studentów na Wydział Mechaniczny, Wydział Metalurgiczny oraz Wydział Włókienniczy.

Początkowo Uczelnia prowadziła trzyletni, a od 1953 roku przejściowo czteroletni tok studiów inżynierskich. Szkołę Inżynierską wraz z początkiem roku akademickiego 1955/1956 przekształcono w Politechnikę Częstochowską z pięcioletnim programem nauczania, kształcącą magistrów inżynierów różnych specjalności. Od lat 60-tych Uczelnia posiadała prawo do nadawania tytułu magistra inżyniera na kolejnych wydziałach, kierunkach i specjalnościach. Po prawie 20 latach starań w 1972 roku Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wyraziło zgodę na utworzenie w Politechnice Częstochowskiej studiów wieczorowych na kierunku budownictwo lądowe. W wyniku rozwoju wydziałowego Zakładu Budownictwa w 1975 roku powstał Instytut Inżynierii Lądowej na prawach wydziału. W roku akademickim 1975/1976 przeprowadzono pierwszy nabór studentów na kierunki budow-



nictwo i inżynieria środowiska. W 1984 roku z Instytutu Inżynierii Lądowej wydzielono Wydział Budownictwa – dziś jeden z sześciu Wydziałów Uczelni. Obecnie Politechnika Częstochowska kształci 13 tysięcy studentów na 19 kierunkach i ponad 90 specjalnościach. Pracuje tu 50 profesorów tytularnych, 96 profesorów nadzwyczajnych Politechniki Częstochowskiej, 390 adiunktów ze stopniem doktora oraz 138 magistrów.

– Jak dziś wygląda Wydział Budownictwa?

– Kształci on obecnie około 1400 studentów na jednym kierunku budownictwo w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym, na poziomie inżynierskim i magisterskim. Oferuje do wyboru dwie specjalności: konstrukcje budowlane i inżynierskie oraz technologia, organizacja i zarządzanie w budownictwie. Kształcimy również studentów w systemie studiów podyplomowych na atrakcyjnych specjalnościach. Nasz wydział posiada akredytację Federacji Narodowych Stowarzyszeń Inżynierskich (FE-ANI) w Brukseli, co oznacza, że po ukończeniu studiów nasi absolwenci mogą uzyskać tytuł inżyniera europejskiego. Wzorem większości szkół wyższych w krajach Unii Europejskiej także u nas obowiązuje punktowy system zaliczania wykładów, dzięki czemu studenci mogą odbywać część studiów w zagranicznych ośrodkach akademickich. Taką możliwość daje przede wszystkim uczestnictwo w programach europejskich m. in. Socrates-Erasmus. Wydział prowadzi bardzo efektywną współpracę naukową z wieloma ośrodkami zagranicznymi, z którymi zawarł umowy bilateralne lub dwustronne, w tym z Uniwersytetem Architektury i Budownictwa w Pekinie, z Uniwersytetem Architektury i Budownictwa w St. Petersburgu, z Uniwersytechem Technicznym w Wiedniu, z TH w Darmstadt, UT w Brześciu i TU w Moskwie. Od roku 2005 Wydział posiada prawo doktoryzowania w zakresie budownictwa. Miniony rok podsumowaliśmy wydaniem 16 pozycji publikacji zwartych tj. podręczników i monografii, zgłoszono 6 projektów wynalazczych oraz uzyskano kilka świadectw patentowych, które wysoko oceniano podczas międzynarodowych prezentacji działalności innowacyjnej.

– W jakim obszarze działalności wyróżnia Wydział Budownictwa uczestniczy?

– Przytoczę szczegóły, które dotyczą mojej Katedry Technologii Procesów Budowlanych i Materiałowych. Pracujemy w naszym zespole w czterech obszarach projektowo-badawczych. Pierwszy zajmuje się doskonaleniem konstrukcji elementów roboczych do obróbki powierzchni mineralnych. Drugi obszar jest związany z budową narzędzi pomiarowych wykorzystywanych do oceny jakości technologicznych procesów budowlanych. Trzeci to działalność zajmująca się doskonaleniem konstrukcji wielowarstwowych, w tym prace nad nową konstrukcją elastomerową, która będzie służyć zmniejszaniu obciążeń na podpory. I w końcu czwarty obszar obejmuje doskonalenie właściwości materiałów budowlanych, w tym projektowanie oraz badanie nowych receptur kompozytów suchych mieszanek na spoiwach cementowych.

Oczywiście wszystkie jednostki Wydziału Budownictwa zajmują się aktualnymi i ważnymi problemami badawczymi, które dotyczą badania nowych materiałów nowych rozwiązań konstrukcji i technologii w budownictwie.

– A jak przedstawia się współpraca Wydziału Budownictwa z przemysłem?

– Od ponad 15 lat nasz Wydział jest w ścisłej korelacji z aktualnymi potrzebami i oczekiwaniami przemysłu. Tutaj znowu przytoczę przykład swojej Katedry. Mamy na koncie 20 opatentowanych wynalazków, uhonorowanych licznymi nagrodami podczas międzynarodowych konkursów, w tym choćby ubiegłoroczny sukces w Paryżu, gdzie nagrodzono przyrząd do oceny właściwości materiału podczas operacji zacierania powierzchni betonowych, opracowanie wyróżniono Medalem Francuskiego Stowarzyszenia Wynalazców i Przemysłowców podczas Międzynarodowego Salonu Wynalazczości COUCOURS LEPI-NE 2009. Jury konkursu z kolei nagrodziło Srebrnym Medalem projekt pt. „Nowa geometria elementu roboczego urządzenia do obróbki powierzchni betonowych”.

W ubiegłym roku Wydział Budownictwa odniósł również sukcesy w konkursach innowacyjnych rozwiązań w Brukseli i Seulu, gdzie w sumie zdobyło cztery złote medale.

– Wydział Budownictwa jest najbardziej oblegany przez kandydatów na studia wydziałem Politechniki Częstochowskiej. Czy na liczbę chętnych miało też znaczenie wpisanie przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego kierunku budownictwo na listę kierunków zamawianych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki?

– Z pewnością tak. Bo zgodnie z założeniami projektu, który realizuje Politechnika Częstochowska, w tym i nasz Wydział, średnio połowa studentów uzyskujących najlepsze wyniki w nauce, otrzyma wysokie stypendia – rzędu tysiąca złotych przez 9 miesięcy, każdego z 3 kolejnych lat studiów. Z pewnością dla wielu młodych ludzi szansa dostania stypendium była ważnym argumentem, przy wyborze kierunku studiów. Ja od dawna powtarzam, że branża budowlana to niekończąca się opowieść. W Polsce trzeba zbudować wiele domów, mostów, dróg. Do tego potrzebni są wykwalifikowani specjaliści. Gdy już wybudują wspomniane budowle i obrobą miliony metrów sześciennych betonu, potrzebni są specjaliści, którzy utrzymają je w należytym stanie technicznym, a także specjaliści, którzy będą remontować te obiekty, a ostatecznie wyburzać i przetwarzać materiał pochodzący z wyburzonych budynków. Młodzi ludzie to wiedzą i myślę, że to najbardziej przemawia przy wyborze ich ścieżki zawodowej kariery.

– A może młodych ludzi do studiów na Wydziale Budownictwa zachęca możliwość odbycia praktyk na Spitsbergenie?

– Tak, to wyzwanie dla twardych, odważnych romantyków. Pierwsze wyprawy na Spitsbergen rozpoczęliśmy w roku 2005. Wydział uczestniczył już w trzech ekspedycjach. W 2006 roku Wydział Budownictwa podpisał umowę o współpracy z Instytutem Geofizyki Polskiej Akademii Nauk. Od ponad 50 lat PAN prowadzi stację polarną

na Spitsbergenie w fiordzie Hornsund. To najdalej wysunięta na północ placówka naukowa, działająca przez cały rok. Wiosną 2007 roku PAN zaproponowała naszemu Wydziałowi udział w kolejnej wyprawie, w której mogli uczestniczyć studenci naszego Wydziału Budownictwa. Mieliśmy wielu ochotników w gronie studentów, ci musieli jednak przejść weryfikację medyczną, ze względu na panujące tam bardzo trudne warunki polarne – temperatura w zimie dochodzi tam do minus 45 stopni – uczestnicy tej wyprawy musieli być absolutnie zdrowi i sprawni fizycznie. Ich wyjazd przydał prestiżu naszej Uczelni. Teraz przed tymi polarnikami świat jest otwarty. Z takim doświadczeniem i wykształceniem w obszarze budownictwa znajdują pracę wszędzie. Dotarła do mnie wiadomość, że nasze sukcesy i współpraca z placówką badawczą Instytutu Geofizyki PAN zainteresowały Wydział Ochrony Środowiska naszej Politechniki. To dodaje splendoru naszemu Wydziałowi. Na zebraniu wydziałowych polarników, a trzeba tutaj zaznaczyć, że z Wydziału Budownictwa odbyły się już trzy wyprawy, studenci byli dumni z zainteresowania ich wyczynami kolegów z innego Wydziału ciesząc się, że oni byli tam pierwsi.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: IZABELA WALAROWSKA



Profesor JAROSŁAW RAJCZYK urodził się w Poraju koło Częstochowy. Ukończył Techniczne Zakłady Naukowe Górnictwa Rud w Częstochowie. Absolwent Instytutu Inżynierii Budowlanej w Petersburgu, specjalność: maszyny i urządzenia budowlane. Na tej samej uczelni obronił pracę doktorską – z technologii obróbki powierzchni betonowych, a potem pracę habilitacyjną na petersburskiej politechnice. Obecnie jest kierownikiem Katedry Technologii Procesów Budowlanych i Materiałowych, dziekanem Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej.

Firma rozwija się, umacnia i zmienia

Wywiad z JÓZEFEM WITWICKIM
Prezesem Zarządu WADROX S.A. w Częstochowie

– Czy jak Pan jedzie naszymi drogami, zwłaszcza teraz po okresie zimowym, nie ma Pan ochotę czasami sobie pokłóć?

– Jakoś nie. Proszę spojrzeć spokojnie na to kto zajmuje się drogami i drogownictwem w naszym kraju. Głównie nie „zawodowcy” drogowcy. Zarówno od strony zarządzania jak i w dużej mierze wykonawstwa. Nie musimy winić wieloletnich opóźnień i ograniczeń w finansowaniu budowy czy utrzymaniu dróg. W każdym kraju wszyscy odczuwają brak pieniędzy na wszystko. Nawet najbogatsze Stany. Solidność nie ma teraz aż takiego znaczenia jak medialny sukces.

Zima zweryfikowała wszystko. I nawet Ustawę o Zamówieniach Publicznych która wymaga by drogi budowano najtaniej, to znaczy jak najgorzej. Kiedyś modne było hasło: więcej, taniej lepiej – dzisiaj dochodzi: jeszcze taniej.

– Jak rozpoczęła się Pana praca w drogownictwie?

– Moja praca rozpoczęła się z marszu po studiach, na budowie po 10-12 godzin dziennie.

Ukończyłem Wydz. Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej w 1971r w specjalności: budowa dróg i lotnisk, potem także Studia Podyplomowe z Inżynierii Ruchu. Udało mi się zdobyć Specjalizację 1 stopnia w zakresie budowy i utrzymania dróg jak i tzw. uprawnienia do budowy i projektowania dróg i budowy mostów.

Pracowałem w drogach pozamiejskich w: Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych Częstochowa, Rejonie Budowy Dróg i Mostów Wrzosowa, Rejonie Dróg Publicznych Myszków. Na stanowiskach począwszy od inżyniera budowy do z-cy dyrektora. W międzyczasie 2 razy odmawiałem przyjęcia stanowiska Dyrektora. W 1979r przeszedłem

do dróg miejskich do KPED w Częstochowie jako z-ca dyrektora ds. budowy.

Od 1982r pracowałem 6 lat jako specjalista Pol-service w Nigerii. Początkowo jako Principal Resident Engineer i Senior Project w Enplan Group a przez 2 lata jako Project Manager w PAAS Ind.(Nig) Ltd. Tam prowadziłem grupę nadzoru budowy 40 i 60 km dróg w Stanie Kaduna i Sokoto, zaprojektowałem m.in. 104 km dróg W Stanie Kaduna, Jos. Zbudowałem kilka km dróg i most 90m na swampie w Stanie Imo.

A po powrocie do kraju w WDDM Częstochowa jako kier. ds. Nadzoru i Jakości i dalej Dyrektor.

Kiedy zaczęto próbować zmieniać gospodarkę wziąłem udział w utworzeniu Spółki Akcyjnej Wadrox. Pracowniczej. Ale wcześniej by stworzyć grunt do prywatyzacji wprowadziłem WDDM na rynek niemiecki na 5 lat. Budowaliśmy tam domy. Były to ciężkie czasy, znikąd pomocy. Nawet od państwa, zresztą tak jak i teraz.

– Co Pan uważa za największe sukcesy WADROX-u?

– Największy sukces Wadrox-u? Żadne medialne fajerwerki nie są sukcesem a raczej słabością i pustotą...

Ja uważam, że największym sukcesem mojej firmy jest to, że się rozwija, umacnia i zmienia. Najważniejsze to Kadra- staje się coraz lepsza i sprawniejsza, bez przerwy inwestujemy, wprowadzamy nowe technologie, nowy sprzęt i formy organizacyjne. Trzy lata temu uplasowaliśmy się na 1 miejscu wśród firm drogowych działających w woj. Śląskim wg rankingu Pulsu Biznesu (Gazele) i na 150 w kraju pośród wszystkich ocenianych firm.

– Budownictwo drogowe wydaje się dziedziną bardzo obiecującą w naszym kraju. Jak widzi Pan przyszłość swojej firmy?



JÓZEF WITWICKI – mgr inż. budowy dróg i lotnisk
Studia: 1963-1966 – Wydział Mechaniczny Energetyki Lotnictwa PW; 1968-1971 – Wydział Inżynierii Lądowej PW; 1980-1981 – Studia Podyplomowe Inżynierii Ruchu PW.

Od 1972 r. – nadal: praca w drogownictwie na różnych stanowiskach wykonawstwa i zarządzania. W tym w latach 1982-87 jako specjalista Polservice w Nigerii – projektowanie, nadzory i budowa dróg oraz budowa mostów.

Uprawnienia: do projektowania, budowy i nadzoru budów dróg i mostów.

Specjalista pierwszego stopnia – budowy i utrzymanie dróg kołowych.

– Jak każdy szef firmy widzę dla niej dobre miejsce w dziedzinie w której działamy, zwłaszcza, że rozwijamy coraz to nowe formy działalności. Ale zagrożeniem, tak zresztą jak dla każdej firmy budowlanej, a nie przesadzę i dla budżetu kraju jest Ustawa o Zamówieniach Publicznych. Ale ten temat poruszają inne organizacje gospodarcze jak np. nasza Śląska Izba Budownictwa.

– Czy ma Pan dużo wolnego czasu dla siebie. Jak Pan go spędza, jakie ma Pan zainteresowania?

– Wolny czas. Jak się go wytnie z dnia to się go ma. Jakoś mi to wychodzi i staram się go nie tracić, chociaż czasami go brak. Od kilku lat powróciłem do zainteresowania lotnictwem (studiowałem na wydz. Lotniczym (MEL)), mam licencję pilota turystycznego.

W uzupełnieniu tego studiuję meteorologię dla siebie na Uniwersytecie Warszawskim. Pierwszy semestr już minął.

Lubię czytać. Piszę – kończę drugą część książki „Zapach słońca” – pierwsza była wydana kilka lat temu a przybliżyłam w niej kulturę Nigerii i mało znane zachowanie tamtych ludzi widziane moimi oczami.

Pływam, nurkuję (PADI), podróżuję i kibicuję piłkarzom z klubu Skra-Wadrox.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: DANIEL BIENIEK



Wadrox S.A.
42-200 Częstochowa, ul. Bór 180
tel. +48 034 365 90 45, fax +48 034 365 91 10, e-mail: wadrox@interia.pl

WADROX S.A. jest prywatną spółką drogową. Utworzona została w 1996 roku na bazie sprywatyzowanego przedsiębiorstwa państwowego działającego od 1963 r.

W latach 1995-1998 spółka budowała domy użyteczności publicznej i mieszkalne w Północnej Westfalii w Niemczech.

Wyróżnienia:

➤ WADROX S.A. uzyskała certyfikat jakości ISO 9001: 2000 w 2006 roku.

➤ W roku 2005 uzyskała wyróżnienie za wyniki dynamicznego rozwoju – Gazele Biznesu.

➤ Ponownie w 2006 roku uzyskała wyróżnienie – Gazele Biznesu.

WADROX S.A.

Specjalizuje się w budowie i modernizacji dróg i ulic.

Zlecenia wykonuje głównie od – Administracji Krajowych, Wojewódzkich, Powiatowych, Samorządowych i Prywatnych Przedsiębiorstw.

1. Wykonuje:

• nawierzchnie bitumiczne • nawierzchnie kostkowe • pozostałe warstwy konstrukcyjne nawierzchni (podbudowy, warstwy odcinające, odsączające) • roboty ziemne • odwodnienia • przepusty

2. W generalnym wykonawstwie dodatkowo buduje i przebudowuje wszystkie urządzenia znajdujące się w pasie drogowym

• oświetlenia ulic • kanalizacje sanitarne i deszczowe • wodociągi • sygnalizacje świetlne • linie telefoniczne • gaz

3. Prowadzi produkcję mas bitumicznych z Wytwórn: w Częstochowie w otaczarniach Amman – 240 T/h i WMB – 60T/h w Świętochłowicach otaczarnia Marini – 120T/h

4. Eksploatuje hałdy pohutnicze w Świętochłowicach z zastosowaniem pozyskanych materiałów do budowy dróg wg aprobaty technicznej IBDiM.

Zaczynaliśmy od zera

Założycielski Zjazd Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, na którym dokonano wyboru Rady Izby, przewodniczących i członków organów Izby na I kadencję oraz delegatów na Krajowe Zjazdy Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, odbył się 17 czerwca 2002 roku w Katowicach. Początki były trudne. Zaczynaliśmy od zera, bez zaplecza, bez wsparcia władz, bez doświadczenia w działalności samorządu zawodowego. Z pomocą pospieszyły stowarzyszenia naukowo-techniczne, Zarząd Oddziału PZITB w Katowicach udostępnił nam miejsce w sekretariacie oraz przekazał stolik i dwa krzesła.

Po zorganizowaniu się przystąpiliśmy do pracy. Uruchomiliśmy czytelnictwo prasy technicznej. Wspólnie ze stowarzyszeniami rozwinęliśmy działalność szkoleniową. Tworzyliśmy warunki do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Działania te spowodowały zmianę negatywnego początkowo nastawienia członków Izby do idei samorządu zawodowego na przychylniejsze. Zauważona została przez członków i jest coraz bardziej doceniana integracyjna rola Izby.

W warunkach gospodarki rynkowej stało się niezbędne ubezpieczenie członków Izby od odpowiedzialności cywilnej za straty spowodowane w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Na indywidualne ubezpieczenie nie byłoby stać większości z nas. Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa udało się wynegocjować stosunkowo niską stawkę obowiązkowego ubezpieczenia. To także przyczyniło się do zmiany nastawienia członków Izby do samorządu zawodowego.

Mija 8 lat od powstania samorządu. Czas biegnie coraz szybciej. To specyfika epoki, w której przyszło nam żyć i pracować. Pośpiech jest naszym nieodłącznym towarzyszem. Widzimy to również teraz, kiedy podsumowujemy minione 2 kadencje. Patrząc z perspektywy tych lat, można powiedzieć, że zrobiliśmy sporo, ale wciąż jest wiele do zrobienia.

Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkie czekające samorząd zadania, ale ważne by utrzymać, rozwinąć i pomnożyć to, co dotąd osiągnęliśmy.

Ponieważ zgodnie ze statutem nie mogę już kandydować na funkcję przewodniczącego Rady ŚIOIB, pragnę gorąco podziękować wszystkim, którzy wspierali mnie w pełnieniu tej funkcji, służyli pomysłami i radą, dzielili nie tylko sukcesy, ale i niepowodzenia.

Podziękowania kieruję do tych Koleżanek i Kolegów, którzy zdecydowali się ze swojego prywatnego i zawodowego czasu wygospodarować część na pracę w naszej Izbie.

Szczególne słowa podziękowania kieruję do wszystkich przewodniczących organów, którzy pełnili te funkcje przez dwie kadencje i osiągnęli satysfakcjonujące – ponadprzeciętne rezultaty w swojej pracy.

Dziękuję przewodniczącym:

– komisji rewizyjnej – kol. Tadeuszowi MICE

– komisji kwalifikacyjnej – kol. Zbigniewowi DZIERŻEWICZOWI

– sądu dyscyplinarnego – kol. Krzysztofowi CIESIŃSKIEMU oraz rzecznikowi koordynatorowi – kol. Jerzemu DZIERŻEWICZOWI.

Dziękuję członkom organów statutowych i komisjom, a w szczególności członkom Rady ŚIOIB i jej Prezydium – moim najbliższym współpracownikom: kol. kol.: Franciszkowi BUSZCE, Czesławowi BELLI, Danucie BOCHYŃSKIEJ-PODŁOCH, Józefowi KLUSCE, Januszowi KOZULI, Zbigniewowi MATUSZYKOWI, Rudolfowi MOKROSZOWI, Andrzejowi NOWAKOWI, Zenonowi PANICZOWI, Waldemarowi SZLEPEROWI, Barbarze TWARDOSZ-MICHNIEWSKIEJ oraz Stefanowi WÓJCIKOWI – wiceprezesowi Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, który wspierał nasze działania. W styczniu 2010 roku zakończyliśmy kampanię wyborczą delegatów na zjazd ŚIOIB trzeciej kadencji. Wybraliśmy delegatów, którzy na najbliższym, IX Zjeździe, tym razem Sprawozdawczo-Wyborczym, w dniu 10 kwietnia 2010 wybiorą nowe organy Śląskiej Izby i ich przewodniczących na kolejną kadencję, na lata 2010-2014.

W marcu rozpoczęły się okręgowe zjazdy sprawozdawczo wyborcze. Delegaci wyłonieni podczas zebrań obwodowych dokonają wyboru nowych władz we wszystkich okręgowych izbach na kolejną kadencję przypadającą na lata 2010-2014 oraz delegatów na IX Krajowy Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy, który odbędzie się w dniach 18-19 czerwca w Warszawie. To oni będą decydować o kształcie i formie działalności samorządu zawodowego inżynierów budownictwa przez następne lata oraz budować wizerunek inżyniera budownictwa, jako zawodu zaufania publicznego.

Minione dwie kadencje umocniły samorząd zawodowy oraz podniosły prestiż zawodu inżyniera.



STEFAN CZARNIECKI od ponad 40 lat uczestniczy w życiu zawodowym.

Jest rzeczoznawcą Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa od 1983 roku i rzeczoznawcą budowlanym na podstawie art. 5 ustawy – Prawo budowlane.

W latach 1984-1988 był głównym inżynierem w Śląskim Zarządzie Budownictwa w Katowicach oraz głównym specjalistą u Koordynatora Budownictwa Szpitalnego przy ŚI.Z.B. W okresie od września 1988 do stycznia 1995 pracował na budowach zagranicznych realizowanych przez Przedsiębiorstwo Eksportu Usług Technicznych „Opex” w Opolu, a następnie w Wiesbaden. Doprowadził do dynamicznego rozwoju jednostki zwiększając zatrudnienie na rynku niemieckim o ponad 1000 pracowników budowlanych. Jednocześnie dzięki autorskim rozwiązaniom techniczno-organizacyjnym realizowane obiekty uzyskały dodatnie wyniki ekonomiczne i pozwoliły na przekazanie znaczących nadwyżek dewizowych do kraju.

Po powrocie do kraju S. Czarniecki był Dyrektorem Biura Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa w Katowicach. Członkiem Zespołu Założycielskiego i wyboru władz Izby, jest członkiem Komisji Konkursowej Wielkiej Nagrody Prezydenta Izby Budownictwa. Był członkiem Rady Nadzorczej Zabrzeńskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Zabrzu w latach 1998-2002, które dzięki osobistym rozwiązaniom proponowanym przez S. Czarnieckiego osiągało dodatnie wyniki.

Od 39 lat jest aktywnym członkiem PZITB, aktualnie jest skarbnikiem ZG PZITB. Przez 2 kadencje pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Katowicach, która była współzałożycielem Forum Budownictwa Śląskiego.

Mam nadzieję, że nowe władze będą kontynuowały podjęte działania i rozwijały nowe kierunki dla dobra nas wszystkich.

Na zakończenie pragnę podziękować Kolegium Forum Budownictwa Śląskiego, którego założycielem była ŚIOIB za wsparcie podejmowanych przez samorząd zawodowy inicjatyw

STEFAN CZARNIECKI
Przewodniczący Rady ŚIOIB



Podczas ubiegłorocznego VIII Zjazdu Sprawozdawczego ŚIOIB w Katowicach



Stefan Czarniecki wita gości Dnia Budowlanych 2009.

Nadzór i kontrola

Rozmowa z JANEM SPYCHAŁĄ
Śląskim Wojewódzkim Inspektorem
Nadzoru Budowlanego



– Proszę przybliżyć, czym się zajmuje kierowana przez Pana inspekcja?

– Ogólnie i bardzo skrótowo można powiedzieć, że państwowy nadzór budowlany działa na trzech płaszczyznach. Po pierwsze nadzoruje przebieg procesu inwestycyjnego pod względem jego zgodności z przepisami prawa budowlanego od momentu projektowania obiektu budowlanego, chociaż na tym etapie jedynie w bardzo ograniczonym zakresie, poprzez etap budowy, aż do momentu oddania obiektu do użytkowania. Po drugie kontroluje utrzymanie obiektów budowlanych we właściwym stanie technicznym. Wreszcie ostatnia płaszczyzna działalności państwowego nadzoru budowlanego to kontrola rynku wyrobów budowlanych, którą wykonuje w pierwszej instancji Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego.

– Czy nadzorowi budowlanemu udaje się skutecznie pełnić rolę „policji budowlanej”? Czy jest skuteczny w egzekwowaniu przepisów prawa?

– To trudne pytanie z wielu względów. Czytając raporty Najwyższej Izby Kontroli dotyczące działalności nadzoru budowlanego, szczególnie stopnia powiatowego, należałoby stwierdzić, że nie jest najlepiej, chociażby właśnie w zakresie egzekwowania wydanych decyzji administracyjnych. Z drugiej strony biorąc pod uwagę ogrom ustawowo nałożonych zadań oraz znając realia funkcjonowania inspekcji, głównie mam tutaj na myśli realia kadrowo-finansowe, ale również bardzo skomplikowane i wielokrotnie zmieniające się przepisy prawne, to osobiście uważam, że praca tej inspekcji powinna być oceniona pozytywnie. Odnosząc się natomiast szerzej do postawionego przez Pana pytania, można się zastanawiać, i być może to właśnie jest meritum problemu, czy w Polsce nadzór budowlany, państwowy nadzór budowlany, działa rzeczywiście jak „policja budowlana”,

czy też raczej jest jeszcze jedną inspekcją o bardzo szerokich uprawnieniach, które jednak w praktyce są mocno ograniczone poprzez znacznie zbiurokratyzowany system prawny, który w wielu sytuacjach nie pozwala na szybkie i skuteczne działanie?

– Jakie sprawy przysparzają najwięcej kłopotów?

– Spraw trudnych w pracy państwowego nadzoru budowlanego jest wiele, chociażby postępowania egzekucyjne, w których organ nadzoru budowlanego występuje w podwójnej roli, organu egzekucyjnego oraz wierzyciela. Niewątpliwie jednak do tych, które sprawiają nam najwięcej problemów, należą sprawy związane z tzw. wykonawstwem zastępczym, czyli sytuacją, w której to sam organ nadzoru budowlanego musi wykonać, czy raczej zapewnić wykonanie pewnych czynności za właściciela lub zarządcę obiektu budowlanego. Czynności, które eliminują zaistniałe zagrożenie spowodowane przez zły stan techniczny obiektu budowlanego. Najczęściej z sytuacją tą nadzór budowlany spotyka się przy tzw. nieuregulowanych stanach prawnych nieruchomości, czyli w przypadku, gdy obiekt nie ma usankcjonowanego prawnie właściciela lub też jego miejsce pobytu nie jest znane organowi. Trudność tych postępowań, oprócz podejmowania nieraz bardzo skomplikowanych działań prawnych, w głównej mierze polega bowiem na konieczności „wyłożenia” za zobowiązanego środków finansowych, których nadzór budowlany nie ma. I tak z tego, wydawałoby się jakże prozaicznego powodu, wiele postępowań trwa zdecydowanie za długo i częstokroć nie może się zakończyć.

– Co uznajecie za największy sukces w roku ubiegłym?

– Osobiście uważam za sukces to, iż po raz pierwszy od kilku lat udało się zahamować odpływ kadr z inspektoratów, przy czym mówię to jedynie na podstawie danych z województwa śląskiego. Oczywiście

mam świadomość, że może to być efektem zaistniałej wśród inwestorów niepewności, która zapanowała na rynku w roku ubiegłym w związku z wyhamowaniem gospodarki, a co za tym idzie z nieco ostrożniejszymi decyzjami pracowników odnośnie zmiany pracy. Jednak z drugiej strony daje się zaobserwować, iż praca w państwowym nadzorze budowlanym, pomimo tego, że w dalszym ciągu bardzo źle opłacana jak na stawiane kandydatom wymagania oraz narzucane na nich ograniczenia chociażby w możliwości podejmowania dodatkowych zajęć zarobkowych, jest coraz lepiej postrzegana w społeczeństwie, co dobrze rokuje na przyszłość.

– Jak Pan Inspektor ocenia obecnie obowiązujące Prawo budowlane? Co należy w nim poprawić?

– Myślę, i zapewne nie jestem w tej ocenie osamotniony, że problemem nie jest samo prawo, ale jego niestabilność. Prawo, które od momentu wejścia w życie 1 stycznia 1995 roku zostało zmienione bodaj przeszło 50 razy nie ułatwia życia inwestorom, ale również urzędnikom na nim pracującym. Tak częste zmiany prawa, i to niejednokrotnie bardzo znaczące stwarzają z jednej strony poczucie niepewności wśród inwestorów, co nie wpływa zapewne korzystnie na podejmowanie przez nich decyzji inwestycyjnych, z drugiej zaś strony bardzo mocno komplikują działania urzędów, które do spraw merytorycznie tożsamy, jednak zaistniałych np. w różnych okresach czasowych stosują, zgodnie z zasadą, iż prawo nie działa wstecz, różne przepisy. Działanie takie staje się mało czytelne dla społeczeństwa, co nie wpływa korzystnie na pogłębianie zaufania obywateli do organów Państwa.

Odpowiadając natomiast na drugą część Pana pytania, muszę powiedzieć, że osobiście opowiadam się za jak najdalej idącym uproszczeniem procedur w procesie budowlanym. Uważam, że wszędzie tam gdzie to możliwe decyzje o przebiegu procesu budow-

lanego powinno pozostawić się samym uczestnikom tegoż procesu, a więc inwestorom, projektantom oraz kierownikom budów. Jako przykład można podać chociażby obowiązujące aktualnie przepisy odnośnie oddawania do użytkowania nowo wybudowanych obiektów budowlanych. W aktualnym stanie prawnym o możliwości legalnego przystąpienia do użytkowania po zakończeniu budowy decyduje państwowy nadzór budowlany. Wiąże się to dla inwestora z koniecznością zawiadomienia tego organu o zakończeniu budowy lub też, dla obiektów wymienionych w art. 55 prawa budowlanego z uzyskaniem decyzji administracyjnej o pozwoleniu na użytkowanie. Oczywiście w obu przypadkach oznacza to dla inwestora stratę czasu, przez który obiekt nie może być użytkowany, i to pomimo tego, że już wcześniej został uznany przez kierownika budowy za zdalny do użytkowania. Odpowiedź na pytanie, kto powinien decydować o tym, czy obiekt nadaje się do bezpiecznego użytkowania: kierownik budowy wraz z projektantem, którzy znają obiekt od początku, czy urzędnik, który niejednokrotnie widzi go pierwszy raz w trakcie trwającej kilka godzin obowiązkowej kontroli przed wydaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie, a więc już po zakończeniu budowy, pozostawiam czytelnikom.

Równocześnie chciałbym bardzo mocno podkreślić, że owo uproszczenie procedur nie może mieć negatywnego wpływu na konstytucyjny obowiązek dbałości Państwa o bezpieczeństwo obywateli. Jednak obowiązek ten, w mojej ocenie Państwo powinno realizować, można powiedzieć obrazowo, stojąc nieco z boku, właśnie poprzez działania kontrolne na zasadzie „policji budowlanej” a nie uczestnika procesu budowlanego. Myślę, że taki model funkcjonowania nadzoru budowlanego jest lepszy i bardziej sprawny, od tego który funkcjonuje obecnie.

– Jak ocenia Pan wdrażanie dyrektyw UE regulujących unijny rynek materiałów budowlanych oraz funkcjonowanie systemu nadzoru w zakresie ich wprowadzania do obrotu i kontroli? Na czym powinna polegać budowa jednolitego rynku materiałów budowlanych?

– Unijna dyrektywa budowlana nr 89/106/EWG z dnia 21 grudnia 1988 r. w sprawie zbliżenia ustaw, rozporządzeń i przepisów administracyjnych państw członkowskich dotyczących wyrobów budowlanych, została wprowadzona w naszym kraju poprzez obowiązującą od maja 2004 r. ustawę z dnia 16 kwietnia 2004 r. o wyrobach budowlanych. Ustawa ta określiła zasady wprowadzenia do obrotu wyrobów budowlanych, zasady kontroli tych wyrobów oraz zasady działania organów administracji publicznej w tym zakresie. Do egzekwowania postanowień dyrektywy i ustawy w strukturze administracji rządowej, w wojewódzkich inspektoratach nadzoru budowlanego oraz głównym inspektoracie nadzoru budowlanego, po-

wstały zespoły lub wydziały, które zajmują się tą tematyką. Można powiedzieć, że głównie zależy nam na tym aby działać w tym zakresie na dwóch płaszczyznach: z jednej strony reagować na przypadki naruszania prawa, czyli wycofanie wyrobów z rynku, które nie spełniają tzw. wymagań podstawowych, z drugiej staramy się uzmysławiać producentom i dystrybutorom, że nie opłaca się wprowadzać na rynek wyrobów nieodpowiadających wymaganiom, czyli działania prewencyjne. Natomiast co się tyczy drugiej części pytania, to muszę przyznać, że nie za bardzo je rozumiem, szczególnie w aspekcie gospodarki wolnorynkowej, która funkcjonuje w Polsce. Rynek materiałów budowlanych jest obecnie całkowicie sprywatyzowany. Nie ma więc na nim miejsca, i całe szczęście, na ingerencję państwa. Państwo może i powinno kontrolować ten rynek, co zresztą robi, jedynie pod kątem zgodności wyrobów z wymaganiami podstawowymi, tak aby konsument miał pewność, że zakupiony przez niego wyrób odpowiada tym wymaganiom a co za tym idzie wbudowany w obiekt budowlany zapewniał jego bezpieczne użytkowanie.

– Kilka lat temu procedura nadawania uprawnień budowlanych została przekazana samorządowi zawodowemu – czy Izby właściwie wywiązują się z tego zadania?

– Pamiętam dyskusje poprzedzające przekazanie Izbowi praw do nadawania uprawnień. Pojawiały się wtedy głosy, że spowoduje to zablokowanie dostępu do zawodu młodym inżynierom z powodu chęci ochrony bliżej nieokreślonych interesów korporacyjnych przez Izby. Po tych kilku latach można jednak powiedzieć, że nic takiego nie miało miejsca i mówię to z nieukrywana satysfakcją. Co więcej, jako członek komisji egzaminacyjnej w jednej z Izb mogę potwierdzić bardzo wysoki poziom merytoryczny egzaminów. Tak więc można powiedzieć, że Izby właściwie wywiązują się z powierzonych im w tym zakresie zadań. Na marginesie pozwolę Panu, że w tym miejscu, jako technik budowlany, który to tytuł swego czasu uzyskałem w Państwowych Szkołach Budownictwa w Bytomiu, z czego jestem dumny prawie tak samo jak z dyplomu Politechniki Śląskiej, wyrażę swoje gorące poparcie dla lansowanego przez Izbę powrotu do uprawnień dla techników. W mojej ocenie jest to bardzo ważna grupa zawodowa na rynku budowlanym, rynku który cierpi przecież na niedobór kadr, szczególnie kadr posiadających uprawnienia budowlane. Uważam, że technik budownictwa ma wystarczającą wiedzę aby po okresie wydłużonej praktyki zawodowej móc pełnić w ograniczonym zakresie samodzielne funkcje techniczne w budownictwie.

– Jak Pan ocenia sposoby i rezultaty egzekwowania odpowiedzialności zawodowej w budownictwie?

– O ile w sprawie uprawnień budowlanych jestem przekonany co do słuszności dokona-

nych przed kilku laty zmian, to w temacie odpowiedzialności zawodowej nie jestem już tego taki pewien. Przede wszystkim, i mówię to z wielkim żalem, obserwujemy jako organ wnioskujący o wszczęcie tych postępowań, że Izby nie są zbyt chętne do współpracy z nami w tym temacie. Przyznaję, że również po naszej stronie jest jeszcze wiele do poprawienia. Dlatego uważam, że w naszym wspólnym interesie jest wypracowanie skutecznego modelu współdziałania z sobą na tym polu. W innym przypadku odbiór społeczny będzie taki, że Izby działają w tym zakresie korporacyjnie chroniąc interesy swych członków, czyli swoje, a nadzór budowlany jest nieskuteczny, żeby nie powiedzieć nieudolny. Tak więc zachęcam do dialogu w tym temacie.

– Czy Pańskim zdaniem należy kontynuować proces zwiększania odpowiedzialności osób pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie?

– Jak najbardziej tak. Uważam, o czym zresztą już mówiłem wcześniej, że o przebiegu procesu budowlanego powinni decydować głównie jego uczestnicy, a nie urzędnicy. W ślad za decydowaniem musi jednak pójść odpowiedzialność. Poza tym podzielenie tej odpowiedzialności na jednych i drugich prowadzi tak naprawdę, przynajmniej w mojej ocenie, do jej faktycznego rozmycia. Prawo powinno być w tym zakresie jasne i precyzyjne. To projektant, kierownik budowy i inspektor nadzoru inwestorskiego powinni w pełni, bo są do tego, a przynajmniej powinni być, najlepiej przygotowani, odpowiadać za całość spraw związanych ze sferą prawno-techniczną inwestycji. Państwo zaś powinno ograniczyć się do funkcji kontrolujących ten proces, czyli funkcji typowo policyjnych.

– Czy Inspektorat pomaga inwestorom budowlanym, a jeśli tak, to w jaki sposób?

– Zapewne w tym miejscu wiele osób czytających ten wywiad myśli sobie, i być może robi to na podstawie swoich własnych doświadczeń z nadzorem, że pomocą na pewno nie można nazwać tego, co ich spotkało. Szczególnie mam tutaj na myśli postępowania egzekwacyjne, czy mandatowe, tak, coż, taka specyfika naszej pracy. Myślę jednak, że najważniejsze, by prawo było takie same dla wszystkich. Pragnę przy tym zapewnić, że ze swojej strony robimy wszystko, aby podnieść świadomość inwestorów odnośnie znajomości przepisów budowlanych, tak, aby mogli ustrzec się błędów w tym zakresie. Realizując zaś zasady ogólne kodeksu postępowania administracyjnego staramy się tak prowadzić nasze postępowania, by pogłębić zaufanie obywateli do organów Państwa oraz świadomość i kulturę prawną, jak również dbamy o interes społeczny oraz słuszny interes obywateli.

– Jakie plany na przyszłość? Jakie istotne zadania stoją przed Inspekcją budowlaną w najbliższym czasie?

– Moja matka, Ślązaczka z krwi i kości, zawsze, gdy próbuję zaplanować coś w dłuż-

szej perspektywie czasowej przypomina mi stare przysłowie, że „człowiek myśli, Pan Bóg kryśli” tak, więc nie staram się zbyt wybiegać w przyszłość, ale skupić się raczej na bieżących zadaniach, tym bardziej, że od powstania nadzoru budowlanego jestem już bodajże czwartym czy piątym Śląskim Wojewódzkim Inspektorem Nadzoru Budowlanego. Jak widać więc nie jest to посада łatwa i przyjemna. To tak trochę pół żartem pół serio.

A na poważnie, to już w marcu organizuję konferencję szkoleniową dla nadzoru budowlanego województwa śląskiego poświęconą wykonawstwu zastępczemu, z udziałem mam nadzieję Pana Wojewody oraz Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Poza tym bardzo intensywnie pracujemy nad stworzeniem modelu postępowania służb nadzoru budowlanego w województwie śląskim w przypadku katastrof budowlanych. Temat ten w mojej ocenie, pomimo tego, że został uregulowany w prawie budowlanym wymaga uszczegółowienia, głównie w zakresie współdziałania służb nadzoru budowlanego z Państwową Strażą Pożarną

oraz wsparcia tych działań wiedzą fachową rzeczoznawców budowlanych i ekspertów z różnych dziedzin. W tym ostatnim zakresie bardzo mocno liczę na pomoc ze strony Politechniki Śląskiej, a osobiście Pana prof. dr hab. inż. Jana Ślusarka prorektora Politechniki Śląskiej, którego poprosiłem o pomoc w stworzeniu „listy fachowców”, którzy mogliby pomóc nam w ocenie czasami bardzo trudnych i skomplikowanych stanów technicznych obiektów, które uległy katastrofie budowlanej. Ponadto cały czas pracujemy nad ujednoliceniem orzecznictwa nadzoru budowlanego stopnia powiatowego i wojewódzkiego, co powinno wpłynąć na lepszy odbiór społeczny naszych działań. Tak więc jak widać zadań jest dużo, dlatego też z tego miejsca, w związku ze zbliżającymi się świętami Wielkanocnymi chciałbym życzyć moim kolegom i koleżankom z nadzoru budowlanego przede wszystkim zdrowia oraz wytrwałości w tej jakże trudnej i odpowiedzialnej pracy.

– Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał: DANIEL BIENIEK

JAN SPYCHAŁA urodził się 25 maja 1967 roku w Rudzie Śląskiej. Jest absolwentem Państwowych Szkół Budownictwa w Bytomiu oraz Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Posiada uprawnienia budowlane do projektowania i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń w specjalności konstrukcyjno-budowlanej. Po studiach przez kilka lat pracował na Wydziale Budownictwa w Katedrze Procesów Budowlanych jako asystent. W latach 1994 – 1998 prowadził działalność gospodarczą w zakresie projektowania i doradztwa technicznego w budownictwie. Od 2001 roku pracował w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Rudzie Śląskiej, gdzie od 16.08.2005 r. zajmował stanowisko Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Od 22 lipca 2009 r. pełni funkcję Śląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Jan Spychała ma 42 lata. Ma żonę i dwóch synów. Uprawia amatorsko piłkę nożną, tenis, narciarstwo i koszykówkę. Interesuje się historią i motoryzacją.

F.H.U. DEBEST JERZY BESTER
40-142 KATOWICE, U. MODELARSKA 11

tel. 32 206 08 46
fax 32 729 75 75

Oferuje:

APTECZKI DO BIUR I NA BUDOWY
SZKOLENIA BHP I PIERWSZEJ POMOCY
WYPOSAŻENIE PRZECIWPOŻAROWE





BUDOWA SIECI
TELEKOMUNIKACYJNYCH

SPRZĘT INFORMATYCZNY
I TELEKOMUNIKACYJNY

BEZPŁATNE AUDYTY - OBNIŻENIE
KOSZTÓW TELEKOMUNIKACYJNYCH

Wykonawstwo zastępcze w praktyce nadzoru budowlanego

JAN SPYCHAŁA Śląski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego

W pracy nadzoru budowlanego pojęcie wykonawstwa zastępczego, rozumiane jako wykonanie pewnych czynności, czy raczej zapewnienie wykonania tych czynności za zobowiązanego przez sam organ, występuje w trzech sytuacjach. Dwie z nich zawarte są w przepisach ustawy prawo budowlane [1], jedna natomiast wynika z ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji [2]. Sytuacje wskazane w prawie budowlanym [1] zawarte są w artykułach 69 i 76 ust. 4. Pierwsza ma miejsce w przypadku wystąpienia konieczności niezwłocznego podjęcia działań mających na celu usunięcie niebezpieczeństwa (powodowanego przez stan techniczny obiektu budowlanego) dla życia lub mienia. Druga związana jest z niewykonaniem, lub nadmierną zwłoką w wykonaniu przez zobowiązanego, wydanej przez organ nadzoru budowlanego decyzji dotyczącej zaistniałej katastrofy budowlanej. Ostatnia dotyczy wykonania zastępczego, jako jednego ze środków egzekucyjnych, o którym mowa w art. 127 ustawy [2], czyli sytuacji w której organ nadzoru budowlanego działający jako organ egzekucyjny zapewnia na koszt i ryzyko zobowiązanego wykonanie decyzji.

Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że wszystkie te trzy sytuacje są jednymi

z najtrudniejszych w pracy nadzoru budowlanego.

Teoria a praktyka

Zgodnie z art. 69 [1] w razie konieczności niezwłocznego podjęcia działań mających na celu usunięcie niebezpieczeństwa dla ludzi lub mienia, właściwy organ (czytaj organ nadzoru budowlanego, najczęściej stopnia powiatowego) zapewnia, na koszt właściciela lub zarządcy obiektu budowlanego, zastosowanie niezbędnych środków zabezpieczających. Zgodnie z ustępem 2 ww. przepisu do zastosowania, na koszt właściciela lub zarządcy, środków przewidzianych w ustępie 1 są upoważnione również organy Policji i Państwowej Straży Pożarnej. W komentarzu do ustawy Prawo budowlane, autorstwa Pani Elżbiety Janiszewskiej-Kuropatwy, wydanym przez wydawnictwo C. H. Beck pod redakcją pana profesora Zygmunta Niewiadomskiego [3] podkreślono, że przepisy tegoż artykułu odnoszą się wyłącznie do sytuacji, gdy występuje bezpośrednie niebezpieczeństwo zagrożenia bezpieczeństwa dla ludzi i mienia i zachodzi potrzeba podjęcia niezbędnych działań w celu usunięcia tego zagrożenia, spowodowanego złym stanem

technicznym obiektem, który może skutkować jego zawaleniem. Zaistnienie opisanego powyżej stanu powoduje, że to organ państwowy ma obowiązek podjąć niezwłoczne działania w celu usunięcia tegoż stanu zagrożenia. Tym samym ustawodawca odchodzi w przypadku art. 69 od generalnej zasady Prawa budowlanego zgodnie, z którą to właściciel lub zarządca, będąc odpowiedzialnym za stan techniczny obiektu jest zobowiązany do podejmowania wszelkich działań związanych z zapewnieniem jego właściwego stanu technicznego – patrz art. 61 i art. 70 w związku z art. 62 Prawa budowlanego.

Wydaje się przy tym oczywistym, że przepis ten nie zwalnia od odpowiedzialności ani też nie wyłącza, w przypadku wystąpienia sytuacji opisanej w art. 69, od działania w pierwszej kolejności właśnie tych osób. Jest on natomiast swoistym zabezpieczeniem wykonania tychże czynności, w przypadku gdyby wykonanie ich przez właściciela nie było możliwe lub zwłoka w przystąpieniu do nich była zbyt długa. Należy zgodzić się również co do tego, że wystąpienie stanu zagrożenia życia lub zdrowia ludzi bądź zniszczenia mienia znacznych rozmiarów należy do tych sytuacji, w których to Państwo ma obowiązek podjęcia nie-

zwłocznego działań w celu wyeliminowania zaistniałego zagrożenia. W tym miejscu należy jednak postawić pytanie, czy to rzeczywiście jedynie organy nadzoru budowlanego są odpowiedzialne za realizację w praktyce tegoż obowiązku? I czy same organy nadzoru budowlanego są w stanie skutecznie i zgodnie z wolą ustawodawcy w ramach podjętych przez siebie działań usunąć występujące zagrożenie?

Podając próbę odpowiedzi na postawione powyżej pytania, po pierwsze należy powiedzieć, że z sytuacją potrzeby wykonania pewnych robót zastępczo nadzór budowlany w swej pracy spotyka się nader często, chociażby w przypadku nieuregulowanych stanów prawnych nieruchomości, czy też nieznanego miejsca pobytu właścicieli. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż pomimo że w art. 69 Prawa budowlanego wyraźnie wskazano, że owo zapewnienie wykonania niezbędnych robót zabezpieczających następuje na koszt właściciela lub zarządcy obiektu budowlanego, to w sytuacjach wskazanych powyżej zwrot „na koszt” oznacza w praktyce jedynie możliwość dochodzenia już wydatkowanych środków. Środków, których najczęściej organ nadzoru budowlanego nie ma w swym budżecie. Tak więc pomimo istnienia jasnego przepisu prawa, przepis ten w praktyce jest częstokroć, właśnie z tego powodu, przepisem martwym. Próba pozyskania zaś potrzebnych środków, aczkolwiek w tej sytuacji działanie takie należy uznać za mocno spóźnione, bowiem przepis mówi wyraźnie o „konieczności podjęcia niezwłocznych działań” kończy się zazwyczaj odmową przyznania potrzebnych środków, czego w swej praktyce często doświadczają organy nadzoru budowlanego. Podobnie rzecz ma się z sytuacją, o której mowa w art. 76 ust. 4 Prawa budowlanego. Tu również ustawodawca jednoznacznie wskazuje, że w przypadku niewykonania lub nadmiernej zwłoki w wykonaniu decyzji wydanej przez nadzór budowlany, a nakazującej właścicielowi lub zarządcy obiektu budowlanego, który uległ katastrofie budowlanej wykonanie niezbędnych robót budowlanych lub innych czynności, to organ nadzoru budowlanego zapewni wykonanie decyzji na koszt i ryzyko zobowiązanego. Obydwie więc wyżej wskazane sytuacje wymagają od organu podjęcia działań niezwłocznie, a co za tym idzie najczęściej „wyłożenie” za zobowiązanego niezbędnych środków finansowych związanych z koniecznością wynajmu podmiotu, który bezpośrednio zrealizuje określone czynności. Środków, których najczęściej, jak już wcześniej wspomniano, organ nadzoru budowlanego nie ma.

Kolejnym problemem, który występuje w temacie wykonania zastępczego w praktyce, jest brak możliwości szybkiego uruchomienia bezpośredniego wykonawcy robót, bo przecież organ nadzoru nie jest w stanie sam przeprowadzić koniecznych robót. Nie dysponuje on również najczęściej wykazem firm, które byłyby w stanie od razu i to bez stosownej umowy, bo przecież nie mając zapewnionych środków finansowych organ nadzoru

nie może jej podpisać, wykonać niezbędne roboty budowlane. Bardzo często nie do końca znany jest również zakres robót do wykonania co dodatkowo utrudnia oszacowanie końcowych kosztów. Poza tym często żadna z firm nie chce podjąć się wykonania tychże robót i to nie tylko z opisanych powyżej powodów ale również częstokroć, co ma najczęściej miejsce w przypadku wykonania zastępczego np. rozbiórki samowolnej budowy w trybie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, z obawy przed trudnościami w jej przeprowadzeniu powodowanymi przez właścicieli tych obiektów czy też z obawy przed ewentualnymi działaniami odwetowymi z ich strony.

W tych okolicznościach nadzór budowlany, pomimo podjęcia, siłą rzeczy mocno ograniczonych działań, nie jest w stanie skutecznie i szybko wyeliminować występujących zagrożeń. Tak więc pomimo, że w art. 69 ustawyodawca wskazał organy nadzoru budowlanego jako te, które są zobowiązane do podjęcia niezwłocznych działań mających na celu usunięcie występującego niebezpieczeństwa dla ludzi i mienia, należy stwierdzić, że bez współdziałania organów nadzoru budowlanego z innymi służbami nie są one w stanie skutecznie i szybko eliminować występujące zagrożenia wynikające ze złych stanów technicznych obiektów budowlanych. Najbardziej naturalnym i racjonalnym działaniem w tych sytuacjach winno być współdziałanie organów nadzoru budowlanego z organami samorządowymi, tj. organami gminy i powiatu, do których zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym [4] i powiatowym [5], jako zadania własne należą sprawy porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli – art. 7 ustawy o samorządzie gminnym i art. 4 ustawy o samorządzie powiatowym. Tak więc to również te organy winny być odpowiedzialne za wykonanie przez organy nadzoru budowlanego zadań wynikających z artykułu 69 Prawa budowlanego, co w przypadku powiatu zostało wprost zapisane w art. 4 ust. 2 ustawy o samorządzie powiatowym [5]. Wydaje się przy tym zasadnym rozważenie możliwości podpisania porozumień w tym zakresie pomiędzy organami samorządowymi o organami administracji rządowej, jakimi są organy nadzoru budowlanego, w oparciu o art. 5 ustawy o samorządzie powiatowym.

Ponadto, nie do końca zrozumiałym jest dlaczego w tak ważnym temacie ustawodawca zobowiązuje do podjęcia działań organy nadzoru budowlanego, a w stosunku do Policji i Państwowej Straży Pożarnej, również wymienionych w art. 69 ust. 2 Prawa budowlanego, jedynie upoważnia te organy do podjęcia działań. Szczególnie niezrozumiałe jest owo upoważnienie w stosunku do organów Państwowej Straży Pożarnej, która ze wszystkich wymienionych w art. 69 organów dysponuje najlepszymi środkami technicznymi do skutecznego podjęcia działań. W tej sytuacji zastąpienie w art. 69 ust. 2 Prawa budowlanego słowa „upoważnione” słowem „zobowiązane” wydaje się godnym rozważenia.

Podsumowanie

Jak w wielu dziedzinach życia, tak i w pracy administracji rządowej, w tym konkretnym przypadku w pracy państwowego nadzoru budowlanego, dochodzi często do sytuacji zderzenia zapisów ustawowych z realnymi możliwościami wynikającymi chociażby z bardzo mocno ograniczonych budżetów. I nie jest to przypadek jedynie polskich realiów. Jednakże w odniesieniu do stanów wpływających na szeroko rozumiane bezpieczeństwo obywateli należy podejmować wszelkie możliwe działania aby ten stan wyeliminować. Wydaje się, że rozwiązaniem byłoby takie zwiększenie budżetu nadzoru budowlanego, które pozwalałoby wykonać wszystkie zadania w tym zakresie. Prawdopodobnie jednak sytuacja ta, przynajmniej w najbliższym czasie, nie będzie miała miejsca. Poza tym rodzi się pytanie, czy rzeczywiście byłoby to najlepsze i najbardziej ekonomiczne rozwiązanie? Po pierwsze jak wynika z zapisów ustaw o samorządzie gminnym [4] i powiatowym [5] to również do zadań własnych samorządu należy zapewnienie bezpieczeństwa obywateli oraz zapewnienie wykonywania określonych w ustawach zadań kierowników powiatowych inspekcji, czyli np. Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, które pozwalałoby wykonać wszystkie zadania w tym zakresie. Tak więc wydaje się oczywiste, że w opisanych sytuacjach obydwa organy, tj. organ samorządowy i rządowy, winny być zaangażowane w jak najszybszym wyeliminowaniu zaistniałego stanu zagrożenia powodowanego przez stan techniczny obiektu budowlanego.

Po drugie trzeba uczciwie przyznać, że organy nadzoru budowlanego, często w praktyce dwie lub trzy osoby w powiecie, nie są w stanie samodzielnie zrealizować nałożonych na nie zadań w tym zakresie.

Podsumowując należy stwierdzić, że sprawa wykonawstwa zastępczego, o którym mowa w art. 69 i 76 ust. 4 [1] nie jest, a przynajmniej nie powinna być, sprawą jedynie organów nadzoru budowlanego, ale wymaga sprawnego współdziałania tych organów z organami samorządowymi oraz organami Państwowej Straży Pożarnej. Wydaje się przy tym, że dobrze byłoby gdyby sprawy te zostały uregulowane na poziomie ustawy lub w porozumieniach zawartych pomiędzy organami samorządowymi a organami nadzoru budowlanego.

Literatura:

- [1] Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (tj. Dz. U. z 2006 r. nr 156 poz. 1118 z późniejszymi zmianami)
- [2] Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tj. Dz. U. z 2005 r. nr 229 poz. 1954 z późniejszymi zmianami)
- [3] Komentarz do prawa budowlanego pod redakcją Z. Niewiadomskiego – C. H. BECK Warszawa 2009 r. wydanie 3
- [4] Ustawa o samorządzie gminnym tj. Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz. 1591 z późniejszymi zmianami)
- [5] Ustawa o samorządzie powiatowym (tj. Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz. 1592 z późniejszymi zmianami)

Walne Zgromadzenie

Tadeusz Wnuk – Prezydentem Izby na kolejną 4-letnią kadencję

Sprawozdania z działalności statutowej i finansowej Izby za lata 2008 – 2009, wybór władz statutowych na następną kadencję oraz kierunkowy i zadaniowy program dalszej działalności, stanowiły najważniejsze tematy obrad **Walnego Zgromadzenia Śląskiej Izby Budownictwa** w dniu 22 lutego 2010 r.

Podsumowując minione dwa lata, Prezydent Izby – Tadeusz Wnuk, podziękował kadrcie kierowniczej firm członkowskich za bardzo wymierne, osobiste angażowanie się w organizowane wspólnie w tym okresie liczne przedsięwzięcia. Pokreślił, że to właśnie dzięki temu nastąpił znaczący wzrost potencjału organizacyjnego Izby. Przystąpiły do niej **23 nowe firmy członkowskie**. Utworzone zostały terenowe oddziały dla okręgów: – Bielsko-Biała i Częstochowa, a w najbliższym czasie nastąpi to dla okręgu Gliwice. Obecnie, Izba zrzesza prawie 100 przedsiębiorstw i stanowi jeden z największych i najbardziej znanych samorządów gospodarczych budownictwa na terenie południowej Polski.

Regulami i aktywna działalność organów statutowych Izby, Prezydium, Rady i Komisji Rewizyjnej, zapewniła skuteczne wdrożenie bardzo wielu nowych inicjatyw, a wśród nich:

Zainicjowanie utworzenia w lutym 2008 roku **Forum Budownictwa Śląskiego**, jako platformy współdziałania samorządów zawodowych i gospodarczych oraz organizacji pozarządowych działających w sektorze budownictwa, w tym górnictwa, nieruchomości i ekologii regionu.

Wspólne organizowanie przez uczestników „Forum” obchodów **Śląskiego Dnia Budowlanych** oraz innych przedsięwzięć – np. wyjazdu szkoleniowego do Parlamentu Europejskiego w Brukseli.

Zorganizowanie **I Śląskiego Forum Inwestycji, Budownictwa, Nieruchomości** w Ustroniu Śląskim – otwierającego cykl kolejnych konferencji tematycznych sektora budownictwa.

a także seminariów szkoleniowo – integracyjnych, poświęconych pozyskiwaniu środków z funduszy UE, tworzenia warunków dla kreowania nowych inwestycji, zwłaszcza w zakresie termomodernizacji oraz zasad partnerstwa publiczno- prywatnego.

Zawarcie „**Porozumień o współpracy**” z Politechniką Śląską, Wielkopolską Izbą Budownictwa, Zakładem Doskonalenia Zawodowego w Katowicach.

Główną modyfikacją czasopisma Izby, poczynając od zmiany tytułu z „Nasz Mur” na „Forum Budownictwa Śląskiego”, powołanie Rady Programowej, zmianę zespołu redakcyjnego, wzrost poziomu merytorycznego i wydawniczego.

Spełniając wymogi statutowe i oczekiwania firm członkowskich, Izba aktywnie uczestniczyła w opiniowaniu najważniejszych, nowych projektów legislacyjnych, regulujących obszar inwestycji i budownictwa. W pierwszej kolejności – wobec nowelizacji ustawy „Prawo budowlane”. Stałym postulatem przedkładanym organom Sejmu i Rządu było przywrócenie możliwości nadawania uprawnień budowlanych dla techników budownictwa. Prowadzone były wewnętrzne debaty dotyczące praktyki stosowania ustawy „Prawo Zamówień Publicznych”. Kontynuowana była wieloletnia, bardzo korzystna współpraca Izby z instytucjami państwowego nadzoru – zwłaszcza nadzoru budowlanego oraz inspekcji pracy.

Skutecznie prowadzone były w Izbie procedury zapewniające honorowanie firm członkowskich oraz ich pracowników odznaczeniami państwowymi, resortowymi i wojewódzkimi. **Tylko, w minionych dwóch latach, zbiorowe honorowe odznaki „Zasłużony dla województwa śląskiego” oraz „Zasłużony dla budownictwa” otrzymało 20 firm członkowskich, a indywidualne ponad 150 ich pracowników.**

Kontynuując wieloletnią tradycję, promowana była działalność przedsiębiorstw członkowskich, poprzez nadawanie prestiżowych Wielkich Nagród Prezydenta Izby, za wybitne osiągnięcia projektowe, inwestycyjne i budowlane. Z inicjatywy Prezydium i Rady Izby, ustanowiono dodatkowo:

– Wielką Nagrodę Prezydenta – Z Laurem, również dla osób indywidualnych jako „**Autorytetów budownictwa i gospodarki śląskiej**”.

Tytuł honorowy „**OSOBOWOŚĆ BUDOWNICTWA ŚLĄSKIEGO**” wraz z Medalem, nadawane w trakcie uroczystych Gali Budownictwa.

Sprawozdania z działalności finansowej Izby przedstawiła Pani Urszula Malok jako Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej, wnosząc o ich aprobatę przez Walne Zgromadzenie, które udzieliło także, jednogłośnie absolutorium wszystkim władzom statutowym Izby.

W części wyborczej, Przewodniczącą obrad Zgromadzenia – Pan Franciszek Buszka, przedstawił sylwetkę i dotychczasowe dokonania Tadeusza Wnuka dla Izby oraz całego środowiska budowlanych.

Walne Zgromadzenie, jednogłośnie powierzyło ponownie Tadeuszowi Wnukowi funkcję Prezydenta Śląskiej Izby Budownictwa na lata 2010 – 2014 oraz dokonało wyboru członków Rady i Komisji Rewizyjnej na kolejną kadencję.

Podjęte zostały także uchwały zatwierdzające „Kierunkowy Program Działania Śląskiej Izby Budownictwa w latach 2010 – 2011” oraz „Plan Zadaniowy Izby na rok 2010”, a także o objęciu przez Izbę patronatem budowę Regionalnego Ośrodka Pomocy Niewidomym i Niedowidzącym w Ziemięcicach w powiecie tarnogórskim.

Sprawozdania z działalności Izby i jej organów statutowych za lata 2008 i 2009 oraz programy dalszej działalności są prezentowane na stronie internetowej Izby.



Wspomnienia i refleksje

To było niezapomniane spotkanie. Niezwykła atmosfera, wspaniali ludzie. 15 lutego br. w Katowicach z członkami Śląskiej Izby Budownictwa spotkali się uhonorowani tytułem Osobowość Budownictwa Śląskiego oraz Medalem, osoby szczególnie zasłużone dla budownictwa, tworzące historię gospodarczą regionu.

Na to ostatkowe spotkanie przybyli:

Henryk Buszko – wybitny polski architekt, projektant wielu sztandarowych inwestycji budowlanych na Śląsku m.in. osiedli Tysiąclecia i Gwiazdy w Katowicach, dzielnicy rehabilitacyjno – leczniczej w Ustroniu.

Władysław Jamrocha – dyrektor generalny Śląskiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Zygmunt Lorentz – wieloletni prezes Zarządu PRINŻ PW, współtwórca wielu przedsiębiorstw, Mieczysław Józef Piotrowski – honorowy prezes katowickiego PZITB

Chcielibyśmy, aby to spotkanie było okazją do wspomnień a także do wymiany poglądów o aktualnej sytuacji na rynku inwestycji i budow-

nictwa. – mówił Prezydent Śląskiej Izby Budownictwa Tadeusz Wnuk witając gości.

I tak też się stało, ten wieczór upływał w atmosferze refleksji nad minionym niełatwymi latami, często dziś nie docenianymi osiągnięciami.

Zabierając głos Henryk Buszko zwrócił uwagę, iż nie można dopuszczać do tego, aby obecnie ugruntowywała się coraz powszechniejsza opinia, że wszystko to, co wybudowano w okresie PRL-u jest złe, nic nie warto. Jest to oczywista nieprawda. W tym okresie powstawały często unikatowe inwestycje, w których stosowano rewolucyjne metody jak np. technologia wypychanych kondygnacji, pomysł zrealizowany po raz pierwszy na świecie w Polsce, w Katowicach.

Efektom tego rodzaju rozumowania jest nie wesoła sytuacja, w której obecnie największe polskie inwestycje m. in. stadiony na piłkarskie mistrzostwa Europy, wykonywane są przez zagraniczne firmy.

O tych samych sprawach, o dyskredytowaniu niewątpliwych osiągnięć minionych lat, mówił Mieczysław Piotrowski.

Zygmunt Lorentz z kolei zwracał uwagę, iż polskie firmy budowlane zostały w praktyce wyrugowane z rynku dużych inwestycji, do budowy których przecież były dobrze przygotowane latami doświadczeń. M. in. takich jak z lat 80., gdy wojewodą katowickim był Tadeusz Wnuk. Wtedy to mimo oczywistych ograniczeń powstawały rewolucyjne projekty, które nadal są zresztą realizowane i które ukształtowały oblicze nowoczesnego Śląska.

Mimo tych nie najweselejszych refleksji ton nostalgii nie zawładnął jednak salą. Seniorzy budownictwa pokazali młodszemu kolegom, że są nadal ludźmi pełnymi energii i umiejącymi się doskonale bawić w tak miłej atmosferze, jaka panowała podczas tego spotkania, które, miejmy nadzieję, zostanie jeszcze w przyszłości powtórzone.



Opłatek w Tychach

Już tradycyjnie w grudniu odbywa się w siedzibie firmy AB – PROJEKT w Tychach spotkanie opłatkowe. Tym razem liczni goście na otwarte posiedzenie Rady i Komisji Rewi-

zyjnej Śląskiej Izby Budownictwa. przybyli 14 grudnia. Prezydent Izby Tadeusz Wnuk, tak jak w roku 2008, do udziału w tym spotkaniu zaprosił dyrektorów współpracujących instytucji państwowych oraz uczestników „Forum Budownictwa Śląskiego”.

Spotkanie otworzył prezes Zarządu AB – PROJEKT Józef Kuklok- Opolski. Zabierając głos Prezydent Tadeusz Wnuk zwracał uwagę na mijający ciężki rok i życzył wszystkim by nowy rok zwiastował poprawę sytuacji na rynku budowlanym. To życzenie, obok wymienianych oczywiście osobiście serdeczności, dominowało podczas łamania się opłatkiem. Spotkanie minęło w miłej, mimo wszystko, zwiastującej lepsze czasy, świątecznej atmosferze.



Wyższe standardy energooszczędności budynków



W czasie targów SIBEX odbyło się dniach 25-26 lutego I Kongres Stolarzki Polskiej – poświęcony oknom i fasadom. Organizatorem kongresu był Związek „Polskie Okna i Drzwi” z Warszawy. Uczestniczyło w nim ok. 250 osób reprezentujących 125 producentów stolarzki. Honorowym gościem kongresu był Prezydent Śląskiej Izby Budownictwa Tadeusz Wnuk, który w swym wystąpieniu podczas otwarcia Kongresu mówił o znaczeniu tej imprezy dla branży budowlanej.

Polska to jeden z największych krajów w Europie pod względem produkcji okien

i drzwi. Znaczna część polskiej produkcji stolarzki otworowej trafia na rynki zagraniczne. Polska jest na drugim miejscu w EU, jeśli chodzi o eksport okien i drzwi ogółem i na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o eksport okien i drzwi z PVC oraz okien drewnianych.

Całość tej tak ważnej dla środowiska imprezy podzielona została na cykle wykładowe, Seminaria Kongresu miały odpowiedzieć na pytania o wpływ rozwoju rynków i technologii na pozycję poszczególnych segmentów i firm tej branży. Prezentowano najnowsze wyniki prac działów badawczo-rozwojowych,

instytutów badawczych i biur konstrukcyjnych najbardziej znanych europejskich firm i instytucji. Prezentacje m.in. Davida Heppa z IFT Rosenheim, wywoływały wśród słuchaczy żywe dyskusje.

We współpracy m.in. z Instytutem Techniki Budowlanej z Warszawy, z Instytutem Techniki Okiennej w Rosenheim, Kongresem Przemysłu Szklarskiego z Tampere oraz Instytutem Szkła i Ceramiki z Krakowa zorganizowane zostały przeglądy najnowszych rozwiązań i wdrożeń w dziedzinie szkła, okuć, profili, akcesoriów i maszyn do produkcji okien i fasad. Poruszone zostały tematy automatyzacji produkcji, automatyki w stolarce i wiele innych.

Tematem Kongresu było także prawodawstwo unijne wspierające energooszczędne rozwiązania w budownictwie. We współpracy z zagranicznymi izbami gospodarczymi i związkami firm handlowych i wykonawczych zorganizowano spotkania pomiędzy polskimi producentami, a partnerami z innych krajów.

Efektem naszych rozważań nad przyszłością branży stolarzki budowlanej jest rezolucja wystosowana do Ministerstwa Gospodarki z postulatem podniesienia wymaganych współczynników przenikania ciepła dla okien – powiedział Janusz Komurkiewicz, prezes Związku Polskie Okna i Drzwi. (Treść rezolucji publikujemy obok)

Partnerem strategicznym Kongresu była firma Leitz

Ofertę tej firmy publikujemy na str. 40.



Rezolucja I Kongresu Stolarki Polskiej

Środowisko producentów, dostawców i dystrybutorów stolarki budowlanej, zgromadzone na I Kongresie Stolarki Polskiej w Sosnowcu, zaniepokojone brakiem realnej troski władz o coraz wyższe standardy energooszczędności budynków, co wyraża się brakiem w naszym kraju instrumentów motywujących właścicieli i zarządców budynków do prowadzenia prac termo-modernizacyjnych, zwraca się do władz Polski o wprowadzenie zachęt finansowych motywujących do podejmowania nakładów na termo-renowację obiektów budowlanych. Zachęty takie stworzone zostały przez wszystkie już niemal rządy krajów Unii Europejskiej. W naszym kraju mamy wciąż do czynienia z jedyną Ustawą o wspieraniu termomodernizacji i remontów, skierowaną raczej do wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni aniżeli do właścicieli dominującego w naszym kraju budownictwa jednorodzinne. W tym zakresie konieczne są zmiany.

Budownictwo (sektor komunalno-bytowy) konsumuje około 40% energii pierwotnej wytwarzanej w Polsce. Ze względu na wieloletnie zaniedbania, szczególnie w zakresie ochrony cieplnej budynków, sektor ten posiada olbrzymi potencjał oszczędności energii. W szczególności odnosi się to do budynków już istniejących i podejmowanych w nich procesów termo-renowacji. Szczególną rolę w tych procesach zajmuje stolarka budowlana, dzięki której już dzisiaj możliwe jest zaoszczędzenie co najmniej połowy energii grzewczej, traconej dotąd przez przestarzałe przegrody okiennie-drzwiowe.

Obowiązujące aktualnie wymagania w zakresie ochrony cieplnej budynków w Polsce są bodaj najmniej restrykcyjne spośród krajów UE i nie przystają one do obecnego poziomu rozwoju techniki i technologii, ani tempa postępu technicznego w tym zakresie. Na przykład wymagania odnośnie okien wyznaczają granicę ochrony cieplnej na poziomie $U_w < 1,8$, podczas, gdy standardem rynkowym jest obecnie $U_w < 1,5$, a w oknach energooszczędnych wartość ta już dzisiaj przekracza granicę $U_w < 0,9$. Widać więc, że stosowanie oficjalnych wymagań prawnych w stosunku do okien, w praktyce, w kilkudziesięcioletniej perspektywie użytkowania budynków, jest dzisiaj pod każdym względem szkodliwe i nie powinno się nimi kierować przy projektowaniu nowych budynków, ani planowaniu modernizacji budynków istniejących.

Na podstawie art. 9 znowelizowanej Dyrektywy Unijnej 2002/91/WE także Polska będzie niebawem zobowiązana do aktywnego promowania upowszechniania na rynku budynków, których emisje dwutlenku węgla i zużycie energii pierwotnej są niskie lub równe zero. Promocja ta odbywać się ma poprzez opracowywanie planów krajowych zawierających jasne definicje i cele w tym zakresie oraz określenie pośrednich wartości procentowych udziału takich budynków w ogólnej liczbie budynków i w stosunku do łącznej powierzchni użytkowej w 2015 r., czyli wymaga przedstawienia harmonogramu wdrażania tych działań.

Państwo i jego instytucje są dzisiaj największym właścicielem budynków w naszym kraju zarządzając tysiącami urzędów, biur, szkół szpitali i innych budynków użyteczności publicznej. Ich efektywność energetyczna ma pełnić niebawem rolę wzorcową dla wszelkiego rodzaju budownictwa poprzez wdrożenie instrumentu tzw. zielonych zakupów. Ze względu na interes społeczny oraz poprawę stanu środowiska, pożądane i celowe jest aby w zamówieniach publicznych kryterium najniższej ceny nie pozostało jedynym kryterium oceny ofert, i żeby aspekty środowiskowe oraz ochrona przed stratami ciepła były uwzględniane jak najszerzej. Z tego też względu wyznaczenie celów dla termomodernizacji budynków publicznych musi dokonywać się z uwzględnieniem wyższych standardów cieplnych wymienianej stolarki budowlanej, czyli standardów odpowiednich do dzisiejszego stanu techniki okiennie-drzwiowej.

Środowisko branży stolarki budowlanej zgromadzone na I Kongresie Stolarki Polskiej w Sosnowcu [^] kieruje do władz ustawodawczych, wykonawczych i samorządowych w naszym kraju apel o stałe podnoszenie standardów energetycznych budynków w Polsce i dostosowanie ich do wciąż rosnących możliwości technicznych służących temu zadaniu materiałów budowlanych. Proponujemy, aby w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie wprowadzić górną granicę współczynnika U dla okna referencyjnego na maksymalnym poziomie $U_w < 1,5$.

W imieniu producentów okien, drzwi i fasad, deklarujemy pomoc merytoryczną i daleko idącą współpracę dla wyznaczenia właściwych standardów dla wyrobów stolarki budowlanej służących wdrożeniu w naszym kraju postanowień Dyrektywy Unijnej 2002/91/WE

Uczestnicy I Kongresu Stolarki Polskiej

Sosnowiec, 26 lutego 2010 roku

Jak poradzić sobie z przeciekającym dachem po zimie?

Naprawa dachu kojarzy się nam zwykle z długimi i trudnymi pracami. Zrywanie istniejących warstw, utylizacja starej papy, układanie nowej izolacji – wszystkie te elementy wpływają na uciążliwość remontu. Opady deszczu, które mogą się pojawić podczas prac stanowią dodatkowy problem. Jednak nie zawsze musi to tak wyglądać. Nowoczesny materiał jakim jest **Termopian®** pomalowany farbą **Izolbest®** pozwala na uzyskanie ciepłego i szczelnego dachu w krótkim czasie. Gwarantuje jednocześnie długie użytkowanie. Materiał ten spełnia łącznie trzy funkcje. Stanowi warstwę termo i hydroizolacyjną oraz zewnętrzną powłokę dachową. Warto podkreślić zwłaszcza jego **doskonały współczynnik przewodzenia ciepła**

(0,022 W/mK) oraz małą wagę (pomijalny jako ciężar konstrukcji – ok. 2 kg/m²). Cechy te powodują, że doskonale nadaje się zarówno do wykonywania nowych pokryć dachowych jak i wykonywania remontów już istniejących.

- ▶ **Krótki czas prac** – stosowana metoda natrysku pozwala zaizolować ponad 1000 m² dziennie. Dzięki temu unikamy długotrwałych i uciążliwych dla mieszkańców prac budowlanych.
- ▶ **Trwałość** – Termopian® posiada dużą wytrzymałość i odporność na czynniki atmosferyczne. Wydłuża to czas użytkowania oraz obniża koszty eksploatacji.
- ▶ **Pewność i oszczędność** – sposób aplikacji – natrysk na istniejące podłoże – gwarantuje skuteczność nawet w przypadku skomplikowanych technicznie prac i obniżenie całkowitych kosztów remontu.



Dodatkowo firma Termopian®, odpowiadając na zapotrzebowanie klientów, wprowadziła do sprzedaży farbę Izolbest® – przeznaczoną specjalnie do malowania istniejących powłok z pianek poliuretanowych.

CIEPŁY I SZCZELNY DACH? TO ŁATWE! ZAMÓW BEZPŁATNE DORADZTWO TECHNICZNE.

Przeciekający i źle zaizolowany dach może być powodem wielu niepotrzebnych problemów. Dlatego warto ten temat powierzyć specjalistom.

Dla członków i sympatyków Śląskiej Izby Budownictwa przygotowaliśmy wyjątkową ofertę na bezpłatne doradztwo techniczne.



ROK ZAŁOŻENIA 1988 • PRACUJEMY ZGODNIE Z ISO 9001

**43-500 Czechowice-Dziedzice, ul. Dworcowa 15a
(32) 2144580 • www.dach.pl**

ZAPEWNIAMY:

- Konsultację telefoniczną lub u Inwestora
- Określenie niezbędnego zakresu prac
- Doradztwo w dobraniu grubości natrysku
- Wycenę kosztów remontu z zastosowaniem natrysku sztywnej pianki Termopian

WYSTARCZY ZADZWONIĆ (32) 2144580

W trakcie rozmowy prosimy o powołanie się na Śląską Izbę Budownictwa

Dwie nowelizacje Prawa zamówień publicznych

W odstępie niewiele ponad miesiąca, na przełomie roku 2009 i 2010, weszły w życie dwie nowelizacje ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych. Pierwsza nowelizacja, uchwalona przez Sejm po poprawkach Senatu w dniu 5 listopada 2009 r., weszła w życie w dniu 22 grudnia 2009 r. (Dz. U. Nr 206, poz. 1591), zaś druga, z dnia 2 grudnia 2009 r., weszła w życie w dniu 29 stycznia 2010 r. (Dz. U. Nr 223, poz. 1778). Oprócz tego ukazały się trzy nowe przepisy wykonawcze związane z powyższymi nowelizacjami: rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 2009 r. w sprawie rodzajów dokumentów, jakich może żądać zamawiający od wykonawcy, oraz form, w jakich te dokumenty mogą być składane (Dz. U. Nr 226, poz. 1817), rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 2010 r. w sprawie wykazu usług o charakterze priorytetowym i niepriorytetowym (Dz. U. Nr 12, poz. 68). Znałe są projekty dwóch kolejnych rozporządzeń: w sprawie regulaminu postępowania przy rozpoznawaniu odwołań oraz w sprawie wysokości i sposobu pobierania wpisu od odwołań oraz rodzajów kosztów w postępowaniu odwoławczym i sposobu ich rozliczania.

W krótkim artykule nie sposób nawet omówić wszystkich zmian w ustawie. Zasygnalizuję zatem jedynie te, które mają szczególne znaczenie dla wykonawców – przedsiębiorców ubiegających się o udzielenie zamówienia publicznego.

Istotnie przeredagowano przepisy dotyczące warunków udziału w postępowaniu. Warunki udziału w postępowaniu, to przede wszystkim warunki, o których mowa w art. 22 ust. 1, tj. dotyczące posiadania uprawnień do wykonywania określonej działalności lub czynności, jeżeli przepisy prawa nakładają obowiązek ich posiadania, dotyczące posiadania wiedzy i doświadczenia, dotyczące dysponowania odpowiednim potencjałem technicznym oraz osobami zdolnymi do wykonania zamówienia, oraz dotyczące sytuacji ekonomicznej i finansowej. Ustawa nie określa warunków udziału w postępowaniu (wbrew temu, co można znaleźć w uzasadnieniu projektu ustawy oraz w dostępnych interpretacjach twórcy projektu, tj. Urzędu Zamówień Publicznych), lecz wskazuje jedynie zakres cech (właściwości) podmiotowych wykonawców, poza który nie może wyjść zamawiający określając warunki. Warunki udziału w postępowaniu to także warunki czysto formalne, tym razem określone wprost przez ustawodawcę w art. 24 ust. 1, jak choćby brak zaległości w uiszczaniu podatków, składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, czy niekaralność. Wśród okoliczności, które są przyczyną wykluczenia wykonawcy z postępowania „doszła” okolicz-

ność, jaką jest skazanie za przestępstwo przeciwko środowisku. Warunki udziału w postępowaniu powinny być zawarte zarówno w ogłoszeniu o zamówieniu (np. art. 41 pkt 7 dla przetargu nieograniczonego), jak również w specyfikacji istotnych warunków zamówienia (SIWZ) (art. 36 ust. 1 pkt 5). Oprócz warunków udziału w postępowaniu konieczny jest opis sposobu dokonywania przez zamawiającego oceny spełniania tych warunków, który zamawiający musi zawrzeć tak w ogłoszeniu, jak i w SIWZ. Wskutek poważnych błędów legislacyjnych i niezrozumienia przez projektodawcę (a w konsekwencji ustawodawcę) czym jest warunek udziału w postępowaniu, w ustawie znalazły się przepisy absurdałne, jak np. przepis art. 22 ust. 4, zgodnie z którym „Opis sposobu dokonania oceny spełniania warunków, o których mowa w ust. 1, powinien być związany z przedmiotem zamówienia oraz proporcjonalny do przedmiotu zamówienia”. To nie opis sposobu dokonania oceny spełniania warunków ma być związany z przedmiotem zamówienia, a tym bardziej proporcjonalny do przedmiotu zamówienia, lecz po prostu określony przez zamawiającego warunek udziału w postępowaniu ma być z jednej strony związany z przedmiotem zamówienia (co wydaje się oczywiste) oraz „proporcjonalny” do przedmiotu zamówienia, co już mniej oczywiste, gdyż proporcjonalne powinny być wymagania postawione przez zamawiającego (tzw. minimalne standardy, by posłużyć się nomenklaturą przepisów unijnych) do zakresu i wielkości przedmiotu zamówienia.

W art. 24 ust. 1 uchylono (wreszcie!) pkt 10 („Z postępowania o udzielenie zamówienia wyklucza się wykonawców, którzy nie spełniają warunków udziału w postępowaniu) wprowadzający w błąd, a przy tym nie mogący mieć praktycznie żadnego zastosowania (choć niewiele rozumiejący zamawiający, ale także – o zgrozo – Krajowa Izba Odwoławcza, często korzystali z tego przepisu wykluczając wykonawcę z postępowania). Zastąpiono go jasnym i zrozumiałym przepisem (art. 24 ust. 2 pkt 4) „Z postępowania o udzielenie zamówienia wyklucza się również wykonawców, którzy nie wykazali spełniania warunków udziału w postępowaniu”.

W istotny sposób rozszerzono możliwość polegania przez wykonawcę, który ubiega się o udzielenie zamówienia, na zasobach innych podmiotów. Oprócz znanych już możliwości dotyczących potencjału technicznego i osób, teraz będzie można polegać także na wiedzy i doświadczeniu oraz potencjale finansowym innych podmiotów, pod warunkiem wszak, że wykonawca udowodni zamawiającemu, iż będzie dysponował zasobami innego podmiotu niezbędnymi do realizacji zamówienia (art. 26 ust. 2b).

Zmiana przepisów dotyczących warunków udziału w postępowaniu skutkowałą wydaniem nowego rozporządzenia „w sprawie dokumentów”. Różni się

ono od uchylonego zarówno układem treści, jak i dopuszczalnymi rodzajami dokumentów. Za rewolucyjną – i jak najbardziej słuszną – należy uznać rezygnację z dokumentów potwierdzających posiadanie uprawnień przez osoby, które będą wykonywać zamówienie. Dla przedsiębiorców z branży budowlanej oznacza to, że zamawiającemu nie będzie już wolno wymagać kopii uprawnień budowlanych (ani jakichkolwiek innych dokumentów związanych z uprawnieniami, gdyż rozporządzenie ich nie dopuszcza). W to miejsce wykonawca obowiązany będzie złożyć oświadczenie, że osoby, które będą uczestniczyć w wykonywaniu zamówienia, posiadają wymagane ustawą uprawnienia (§1 ust. 1 pkt 6 i 7 rozporządzenia). Spośród wielu nowych rozwiązań zawartych w rozporządzeniu warto zwrócić jeszcze uwagę na obowiązek (powyżej tzw. progów unijnych, tj. 125 tys. euro lub 193 tys. euro dla dostaw i usług oraz 4.845 tys. euro dla robót budowlanych) oraz prawo (poniżej progów unijnych) żądania w stosunku do osób, które są we władzach wykonawcy mającego siedzibę na terytorium RP, a które mieszkają poza terytorium RP, zamiast informacji o ich niekaralności z Krajowego Rejestru Karnego (jak dotychczas), zaświadczenia właściwego organu sądowego lub administracyjnego miejsca zamieszkania tych osób dotyczącego ich niekaralności.

Radykalnie skrócono termin, w czasie którego wykonawca będzie mógł składać do zamawiającego wniosek o wyjaśnienie treści SIWZ. Wniosek musi wpłynąć do zamawiającego nie później niż do końca dnia, w którym upływa połowa terminu składania ofert (art. 38 ust. 1). Złożenie wniosku po upływie tego terminu pozwala zamawiającemu zignorować wniosek (art. 38 ust. 1a). Co więcej, nawet w przypadku przedłużenia przez zamawiającego terminu składania ofert, termin na złożenie wniosku nie ulega zmianie – innymi słowy termin pierwotny jest ostateczny (art. 38 ust. 1b).

W postępowaniu o udzielenie zamówienia w trybie przetargu nieograniczonego, jeżeli wartość zamówienia jest mniejsza niż próg unijny, a zamówienie dotyczy robót budowlanych (tj. poniżej 18,6 mln zł netto) skrócono termin składania ofert z 20 do 14 dni (art. 43 ust. 1).

Wprowadzono zasadę, że w przypadku wyboru najkorzystniejszej oferty zamawiający zwraca niezwłocznie wadium wszystkim wykonawcom, z wyjątkiem wykonawcy, którego oferta została wybrana (temu zwraca wadium po zawarciu umowy) (art. 46 ust. 1 i 1a), a jeżeli okaże się, że w wyniku rozstrzygnięcia odwołania (już nie ma protestów, o czym niżej) zamawiający wybiera inną ofertę jako najkorzystniejszą, żąda od wykonawcy, który złożył tę ofertę, ponownego wniesienia wadium (art. 46 ust. 3). Rozwiązanie to nie ma istotnego znaczenia w sytuacji, gdy wykonawca wniósł wadium w formie gwarancji lub poręczenia, gdyż

zwrot dokumentu gwarancji (poręczenia) nic wykonawcy nie daje – zapłaconej składki już nie odzyska.

Uległa zmianie jedna z przesłanek unieważnienia postępowania (art. 93 ust. 1 pkt 4). Do tej pory zamawiający obowiązany był unieważnić postępowanie, gdy „cena najkorzystniejszej oferty przewyższa kwotę, którą zamawiający może przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia”. Po nowelizacji wyraz „może” został zastąpiony wyrazem „zamierza” (dla spójności z przepisem art. 86 ust. 3, zgodnie z którym przed otwarciem ofert zamawiający podawał kwotę, jaką „zamierza” przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia). Wg przepisu w nowym brzmieniu zamawiający unieważnia postępowanie, jeżeli „cena najkorzystniejszej oferty lub oferta z najniższą ceną przewyższa kwotę, którą zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia, chyba że zamawiający może zwiększyć tę kwotę do ceny najkorzystniejszej oferty”.

W art. 93 w ust. 1a dopisano jeszcze jedną przesłankę unieważnienia postępowania. Dotyczy ona sytuacji, gdy Zamawiającemu nie zostały przyznane środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej lub z pomocy udzielonej przez państwa członkowskie EFTA, które zamierzał przeznaczyć na sfinansowanie całości lub części zamówienia, pod warunkiem, że możliwość taka (tj. unieważnienia postępowania, gdy środków tych nie otrzyma) została przewidziana w ogłoszeniu o zamówieniu, zaproszeniu do negocjacji lub zaproszeniu do składania ofert.

Zmianie uległy terminy zawarcia umowy. I tak, jeżeli wartość zamówienia przekracza próg unijny, „karencja” w zawarciu wynosi 10 dni od przesłania zawiadomienia, jeżeli zawiadomienie o wyborze najkorzystniejszej oferty zostało przesłane faksem lub drogą elektroniczną oraz 15 dni, jeżeli w inny sposób. W przypadku zamówień o wartościach poniżej progów unijnych, terminy te wynoszą odpowiednio 5 i 10 dni. Powyższe terminy co do zasady nie obowiązują, gdy złożono tylko jedną ofertę lub – jeżeli wartość zamówienia jest mniejsza niż próg unijny – nie odrzucono żadnej oferty ani nie wykluczono żadnego wykonawcy, a termin na wniesienie odwołania już upłynął lub Krajowa Izba Odwoławcza wydała orzeczenie.

Wiele zmian wprowadzono w zakresie nieważności umowy. Przede wszystkim ustawodawca zrezygnował z pojęcia „nieważność umowy” na rzecz pojęcia „unieważnialność umowy”. Ale nie tylko. Uchylono kilka przesłanek unieważnienia umowy, a przede wszystkim przesłanki, które dotychczas były podstawowymi i najczęściej spotykanymi, tj. gdy (art. 146 ust. 1 pkt 5 i 6) zamawiający dokonał wyboru oferty z rażącym naruszeniem ustawy lub gdy w postępowaniu o udzielenie zamówienia doszło do naruszenia przepisów określonych w ustawie, które miało wpływ na wynik tego postępowania. W tym drugim przypadku jedynym podmiotem, który będzie mógł wystąpić do sądu o unieważnienie umowy jest Prezes UZP (art. 146 ust. 6).

Zabezpieczenie należytego wykonania umowy będzie mogło służyć wyłącznie pokryciu roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy (art. 147 ust. 2), nadto nie będzie ono obligatoryjne (art. 147 ust. 3).

Wprowadzono nową instytucję „zaliczki” (art. 151a). Zamawiający będzie mógł udzielić wykonawcy zaliczki na poczet wykonania zamówienia, jeżeli możliwość taką przewidział w ogłoszeniu o zamówieniu lub w SIWZ, a zamówienie jest finansowane z udziałem środków pochodzących z budżetu UE, środków pomocowych państw EFTA lub innych środków pochodzących ze źródeł zagranicz-

nych albo (niezależnie od źródeł finansowania) gdy przedmiotem zamówienia są roboty budowlane (ust. 2). Powyższe ograniczenia nie dotyczą jednostek samorządu terytorialnego, ich związków oraz innych jednostek sektora finansów publicznych, dla których organem założycielskim lub nadzorującym jest jednostka samorządu terytorialnego. Zamawiający może udzielić kolejnych zaliczek, jeżeli wykonawca wykaże, że wykonał zamówienie w zakresie wartości poprzednio udzielanych zaliczek (ust. 4). Zamawiający może żądać od wykonawcy wniesienia zabezpieczenia zaliczki (ust. 5), przy czym ma obowiązek żądać zabezpieczenia, jeżeli przewidywana wartość zaliczek przekracza 20% wysokości wynagrodzenia wykonawcy (ust. 6).

Istotne zmiany dotyczą środków ochrony prawnej (dział VI ustawy). Zrezygnowano z protestów, a jedynymi środkami ochrony prawnej jest odwołanie wnoszone do Krajowej Izby Odwoławczej (już nie usytuowanej przy Prezie UZP, ale działającej jako samodzielny organ) oraz skarga do sądu na orzeczenie KIO. W przypadku zamówień o wartościach poniżej progów unijnych odwołanie będzie przysługiwać wyłącznie wobec czynności wyboru trybu negocjacji bez ogłoszenia, zamówienia z wolnej ręki lub zapytania o cenę, opisu sposobu dokonywania oceny spełniania warunków udziału w postępowaniu, wykluczenia odwołującego z postępowania o udzielenie zamówienia i odrzucenia oferty odwołującego. Terminy na wniesienie odwołania pokrywają się z terminami „karencji” do zawarcia umowy. Zostały skrócone terminy wniesienia odwołania wobec treści ogłoszeń oraz postanowień SIWZ, a także innych czynności zamawiającego do odpowiednio (w zależności od wartości zamówienia) 10 i 5 dni.

Odwołanie co do zasady będzie rozpoznawać Izba w składzie jednoosobowym, chyba że sprawa jest zawiła lub precedensowa – wówczas skład będzie trzyosobowy. O składzie decydować będzie Prezes KIO.

KIO została wyposażona w nowe uprawnienie – unieważnienie umowy. Izba będzie także mogła nakładać na zamawiającego kary finansowe (do 10% lub 5% wynagrodzenia wykonawcy, w zależności od istotności naruszeń przepisów).

Zamawiający będzie mógł odpowiedzieć na odwołanie. W odpowiedzi będzie mógł uwzględnić zarzuty odwołującego – wówczas Izba będzie mogła umorzyć postępowanie.

Od orzeczenia Izby będzie przysługiwać odwołanie, jednak wysokość opłaty w sytuacji gdy oferta najkorzystniejsza została już wybrana, wynosząca 5% wartości zamówienia (nie więcej niż 5 mln złotych) czyni z tej instytucji fikcję.

Podsumowując. Kolejny raz ograniczono prawa wykonawców, w praktyce nie dając im nic w zamian. Co nie oznacza, że zwiększono uprawnienia zamawiających. Przeciwnie. Zamawiający będą się nieźle „gimnastykować”, by poprawnie przygotować i przeprowadzić postępowanie, w sytuacji istotnych błędów legislacyjnych i możliwych różnych interpretacji przepisów. Efekty tych błędów widać po lekturze ogłoszeń, w szczególności zamieszczanych w Biuletynie Zamówień Publicznych. Zamawiający nie mogą sobie poradzić z wypełnieniem absurdalnych formularzy zamieszczonych na portalu UZP, a wykonawcy gubią się w domysłach (w szczególności w przetargu ograniczonym, gdzie nie ma SIWZ, o nic nie można pytać, a odwołanie w praktyce nie przysługuje) o co chodzi zamawiającemu.

Dr JACEK KACZMARCZYK



JACEK KACZMARCZYK jest doktorem nauk matematycznych (doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim). W latach 1975-1990 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym w Instytucie Matematyki Akademii Górniczo-Hutniczej. Po wyborach samorządowych w 1990 r. pracował w administracji publicznej, a następnie w instytucjach finansowych. W latach 1989 – 1999 ukończył wiele kursów i szkoleń o tematyce gospodarczej oraz w zakresie stosowania przepisów prawa cywilnego i administracyjnego. Zamówieniami publicznymi zajmuje się od kilkunastu lat. Współpracował z Urzędem Zamówień Publicznych m. in. w latach 1998-2000 w grupie ekspertów nad przygotowaniem projektu nowej ustawy o zamówieniach publicznych, w roku 2003 nad projektem obowiązującej ustawy – Prawo zamówień publicznych (głównie sporządzając ekspertyzy) oraz na przełomie lat 2007 i 2008 r. opiniując propozycje nowelizacji ustawy. W latach 2001 – 2004 współpracował z grupą senatorów przy nowelizacjach ustawy o zamówieniach publicznych oraz w procesie uchwalania nowej ustawy – Prawo zamówień publicznych. Współpracował z Kancelarią Senatu (z Biurem Prawno-Organizacyjnym) przy nowelizacji Prawa zamówień publicznych w 2006 r. Przy nowelizacji ustawy w 2008 r. na zaproszenie przewodniczącego senackiej komisji Komisji Gospodarki był ekspertem oraz autorem kilkunastu poprawek.

Jest autorem ponad 90 artykułów z zakresu zamówień publicznych (problematyka prawna, zagadnienia teoretyczne i praktyczne).

Od 1999 r. zawodowo zajmuje się zamówieniami publicznymi prowadząc działalność gospodarczą:

LEX-FIN Finance i Obrót Gospodarczy – Doradztwo i Usługi; dr Jacek Kaczmarczyk
ul. Kobierzyńska 51/15, 30-363 Kraków
tel. 606 273 927, e-mail: j.kaczmarczyk@pro.onet.pl
oferuje pomoc w zakresie doradztwa i konsultacji w pełnym zakresie związanym z udziałem w postępowaniu o uzyskanie zamówienia publicznego obejmującego:

1. analizę treści ogłoszenia o zamówieniu oraz treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
2. przygotowanie zapytań do zamawiającego o wyjaśnienie treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
3. przygotowanie oferty / wniosku o dopuszczenie do udziału w postępowaniu,
4. analizę protokołu postępowania pod kątem ochrony interesów przedsiębiorcy, w tym analizę dokumentów (ofert / wniosków) złożonych przez konkurentów,
5. przygotowanie protestów do zamawiającego oraz odwołań do Prezesa UZP i reprezentowanie przedsiębiorcy w postępowaniu odwoławczym przed Krajową Izbą Odwoławczą.



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe i Usług Różnych
„WADMAR”

Sp. J. W. Dzięcioł, H. Musiał

41-218 Sosnowiec, ul. Gwiazdna 1

tel. 32/ 263 50 04, fax 32/ 263 19 27, e-mail: wadmar1@wp.pl



Przedsiębiorstwo od 16 lat aktywnie uczestniczy w procesach inwestycyjnych na terenie miast Śląska i Zagłębia. Zatrudniamy zespół specjalistów z długoletnim doświadczeniem i uprawnieniami budowlanymi. Dysponujemy kompletną bazą kapitałowo-materiałową i sprzętową, pozwalającą na pełną obsługę procesu inwestycyjnego.

Wykonujemy:

- **uzbrojenie zewnętrzne - sieci i przyłącza wodno-kanalizacyjne, gazowe**
- **roboty drogowe**
- **urządzenie terenu - roboty ziemne, makroniwelacje, ukształtowanie, zieleni i małą architekturę**
- **roboty rozbiórkowe**
- **projektowanie**

The company has been participating in investment processes in Silesian and Zagłębie towns for 16 years. We employ a team of certified building specialists who have many years of experience. We have complete supplies of capital, materials and equipment which make it possible for us to carry out complete projects.

We make:

- **outdoor services: water-supply, sewerage and gas systems and connections**
- **road works**
- **groundwork, macro-levelling, land forming, green area layouts and small architecture**
- **demolition work**
- **designing**

Firma uzyskała honorowy tytuł Ogólnopolskiego Programu Promocyjnego SOLIDNY PARTNER 98 za rzetelność, uczciwość i terminowość w biznesie.

W 1999 otrzymało tytuł PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY, nadawany przez Krajową Izbę Gospodarczą.

Wprowadziła w 2001 r. i stosuje system zarządzania jakością w zakresie projektowania wykonawstwa oraz serwisu robót inżynierskich, drogowych, ogólnobudowlanych wraz z instalacjami i robotami związanymi z przygotowaniem terenu pod budowę w pełnym zakresie - Certyfikat ISO 9001:2000.

„Wadmar” uzyskał tytuł Solidna Firma 2005 za terminowe regulowanie wszelkich zobowiązań oraz poszanowanie ekologii i praw konsumenta

The company was awarded the honorary title of the 98 Reliable Partner Promotional Programme for reliability, honesty and on-time deliveries.

In 1999 it was awarded the FAIR PLAY COMPANY title by the National Chamber of Economy.

In 2001 the company introduced a quality management system in designing, executing and servicing engineering, road and general-building projects together with all services and full preparation of building sites - ISO 9001 certificate: 2000.



Kreowanie nowoczesnego budownictwa



Międzynarodowe Targi Budownictwa Budma 2010, które odbyły się w Poznaniu w dniach **19-22 stycznia 2010 r.**, potwierdziły szczególną rolę tego wydarzenia w promowaniu najnowszych rozwiązań i technologii dla branży budowlanej. Zgodnie z tematem przewodnim – „**Zrównoważone budownictwo – ekonomia, ekologia, człowiek**” – ekspozycja i program 19. edycji targów koncentrował się wokół bezpiecznych dla człowieka, ekologicznych materiałów budowlanych, technologii zapewniających wysoką sprawność energetyczną, komfort i funkcjonalność budynku przy zminimalizowaniu skutków jego oddziaływania na środowisko naturalne, a także projektowania w harmonii z kontekstem kulturowym i krajobrazowym. W czasie targów, dzięki uprzejmości Wielkopolskiej Izby Budownictwa, swą ofertę zaprezentowały firmy skupione w Śląskiej Izbie Budownictwa i sama Izba

Stycyniowe targi budowlane zajęły 15 pawilonów o powierzchni 60.000 mkw. W ramach ekspozycji prezentowana była oferta 1350 firm. Nowości prezentowane na największych targach budowlanych w Europie Środkowo-Wschodniej przyciągnęły ogromną rzeszę zwiedzających. Z ofertą wystawców zapoznano się 55 000 osób.

W tym roku profil tematyczny targów Budma został uzupełniony o ofertę dla budownictwa drogowego i infrastrukturalnego. Ekspozycja wystawców obejmowała następujące bloki tematyczne:

- **budownictwo mieszkaniowe, infrastruktury społecznej i użyteczności publicznej** (fundamenty, ściany, izolacje, okna, drzwi, dachy, drewno, kamień, chemia, narzędzia),
- **budownictwo przemysłowe** (posadzki, konstrukcje stalowe, hale)
- **budownictwo drogowe** (projektowanie, geotechnika, kruszywa, nawierzchnie, infrastruktura drogowa).

Ofertę z zakresu budownictwa drogowego wzbogaciły odbywające się w cyklu dwuletnim Międzynarodowe Targi Maszyn Budowlanych i Drogowych, Pojazdów oraz Sprzętu Budowlanego **BUMASZ**.

Po raz piątą w ramach Budmy odbyły się targi **CBS – Budownictwo Sportowe, Rekreacyjne, Wellness i Spa**. To największe w Polsce wydarzenie targowe tej branży i profesjonalna platforma wymiany wiedzy i doświadczeń obejmująca tematykę hal i stadionów, basenów, wellness i spa, rekreacji, a także sprzętu sportowego, wyposażenia, oświetlenia i na-

głośnienia oraz bezpieczeństwa obiektów sportowych, systemów kontroli dostępu.

Hasło zrównoważonego budownictwa było zarówno tematem ekspozycji targowej, jak i myślą przewodnią programu wydarzeń. Jednym z nowatorskich projektów na targach Budma 2010 było **Budownictwo Pasywne**. W ramach specjalnej ekspozycji firm oferujących materiały i rozwiązania stosowane w budownictwie pasywnym oraz dwudniowego cyklu seminariów i prezentacji **Międzynarodowej Konferencji Transferu Wiedzy – Budownictwo pasywne od A do Z** zaprezentowane zostały zalety budowy w tej coraz popularniejszej, ekologicznej i oszczędnej technologii. Z kolei w ramach projektu **BudShow** w jednym z pawilonów wybudowany został modelowy dom spełniający wymogi zrównoważonego budownictwa, czyli ekologiczny, ergonomiczny, energooszczędny, zasilany energią odnawialną, niezanieczyszczający otoczenia i gwarantujący domownikom komfortowy wypoczynek i zdrowe warunki życia.

Tematyce zrównoważonego budownictwa poświęcona była debata z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury i parlamentu organizowana przez Instytut Techniki Budowlanej.

Bogaty program targów Budma stanowił dobrą okazję do spotkań i wymiany doświadczeń między specjalistami z branży budowlanej oraz cenne źródło wiedzy o najnowszych trendach w sektorze budowlanym

Już teraz organizatorzy zapraszają do udziału w kolejnej, jubileuszowej 20. edycji Międzynarodowych Targów Budownictwa Budma, które odbędą się **11-14 stycznia 2011 r.** Towarzyszyć będą im targi **CBS – Budownictwo Sportowe, rekreacyjne, Wellness i Spa** oraz druga edycja Targów Maszyn i Komponentów do Produkcji Okien, Drzwi, Bram i Fasad **WinDoor-tech**.



W tym roku w pawilonie 3, na stoisku Wielkopolskiej Izby Budownictwa, zaprezentowała się Śląska Izba Budownictwa oraz przedstawiły swe oferty firmy będące członkami Izby.

Największe na Śląsku!



W III edycji targów SIBEX, które odbyły się w ostatni weekend lutego 2010 w nowoczesnym centrum targowym Expo Silesia w Sosnowcu wzięło udział 180 przedsiębiorstw prezentując swoje produkty i usługi na 141 stoiskach targowych na powierzchni 5 000 m². III edycja targów SIBEX była większa od poprzedniej edycji o 48,5%. Targi SIBEX z każdym rokiem, zdobywają coraz lepsze oceny. W ciągu 3 dni Targi SIBEX 2010 odwiedziło 6.700 gości i kontrahentów z terenu aglom-

racji śląskiej a także wielu przedsiębiorców z innych polskich miast. To o 25% więcej niż w latach poprzednich. Po raz pierwszy na targach swe stoisko miało FORUM BUDOWNICTWA ŚLĄSKIEGO.

W czasie tegorocznej edycji targów SIBEX odbyło się kilka ważnych wydarzeń towarzyszących:

W dniach 25-26 lutego odbył się I Kongres Stolarzy Polskiej – poświęcony oknom i fasadom.

Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla z Zabrze – zrealizował V Konferencję Naukowo-Techniczną pn. „Kotły małej mocy zasilane paliwem stałym – Trendy rozwojowe branży w okresie 2000-2009”.

Portal Budujesz-Kupujesz. pl zorganizował i zrealizował bardzo ciekawą Konferencję pn. „Solidne fundamenty – czy domek z kart”.

Targi SIBEX odwiedziła 25 osobowa grupa przedsiębiorców z Maroka i Algierii. Misję gospodarczą przygotowała Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach.

W czasie targów tradycyjnie odbył się Konkurs o Medal Exposilesia. W Konkursie Komisja przyznała 2 medale:

- dla P. H. ART CERAMIKA Zagórowski Wiesław z Gliwic – za płytki gresowe porcelanowe – jednolite w masie „BIOS” – antybakteryjne (O tym innowacyjnym produkcie piszemy na str. 35)

- dla firmy DEKORGIPS s. j. z Dąbrowy Górniczej – za system murowania na zaprawę w pianie

Przyznano też wyróżnienia, które otrzymały firmy: POLFILTREX Paweł Jańczyk, GLOBAL-TECH Renata Nowak, DREWEX Józef Kucharski, NOEL Jacek Krzeszowiak.

Ponadto – za sposób promocji – Medal Exposilesia otrzymała firma Zakład Stolarski GEBAUER.

W tym roku organizatorzy kontynuowali próbę grupowania przedsiębiorstw w branżowe SALONY. Zdecydowanie powiększył się Salon Techniki Grzewczej i Instalacyjnej SILTERM – INSTAL (62 firmy). W części budowlanej (103 firmy) swoją obecność najwyraźniej zaznaczyły firmy oferujące okna, drzwi i fasady, schody, balustrady. Salon Mieszkaniowo-Developerski zgromadził 15 firm.

Już rozpoczęły się przygotowania do kolejnej – 4 edycji Targów SIBEX – które odbędą się w dniach 25 – 27 lutego 2011 roku.

Po raz pierwszy na targach swe stoisko miało FORUM BUDOWNICTWA ŚLĄSKIEGO. Na naszym stoisku swe ofertę zaprezentowały firmy: P. P. H. U „METALPLAST” Sp. z o.o. z Tarnowskich Gór, TERMOPIAN SP. Z O. O. Czechowic Dziedzic, Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budus” S.A. w Katowicach, „PB” Bogusław Puchalik z Bielska Białej oraz samorządy gospodarcze: Wielkopolska Izba Budownictwa z Poznania, a także członkowie FORUM BUDOWNICTWA ŚLĄSKIEGO – Śląska Izba Budownictwa, Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa w Katowicach, Izba Ekologii, PZITB o/Katowice oraz generalnie FORUM jako platforma współdziałania samorządów gospodarczych



Na zdjęciu: Prezydent Śląskiej Izby Budownictwa Tadeusz Wnuk, Dyrektor Wykonawczy Forum Budownictwa Śląskiego Tadeusz Glücksman, Ewa Bieroń, Monika Malok – P. P. H. U. „METALPLAST” Sp. z o.o. z Tarnowskich Gór i Agnieszka Gąsiorek na stoisku Forum Budownictwa Śląskiego

Bios. – technologia produkcji antybakteryjnych płytek ceramicznych włoskiej fabryki Casalgrande Padana oraz ich dystrybutor na terenie Polski, firma „Art Ceramika” Zagórowski Wiesław zdobyła Złoty Medal Expo Silesia na targach budowlanych Sibex 2010.

Rewolucja w utrzymaniu higieny

Bios. to nazwa linii płytek gresowych porcelanowych, jednolitych w masie, charakteryzujących się niezwykłymi własnościami antybakteryjnymi, osiągniętymi poprzez innowacyjny, opatentowany (Patent MO2005A000232) proces produkcyjny oparty na wykorzystaniu ostatniej generacji nanotechnologii.

Podczas etapów produkcyjnych, do materiału ceramicznego dodawane są cząsteczki mineralne generujące niezmiennie efektywną reakcję antybakteryjną. Opatentowany produkt powstał w czasie projektu badawczego prowadzonego przez włoską fabrykę płytek ceramicznych Casalgrande Padana przy współpracy z Wydziałem Mikrobiologii Uniwersytetu w Modenie. W czasie testów laboratoryjnych dowiedziono wysoką efektywność, która pozwala osiągnąć 99,9% redukcji (wartości niższe niż 90% nie były nawet rozważane) 4 głównych rodzin bakterii:

- przedszkola,
- szkoły,
- baseny,
- obiekty sportowe,
- centra wellness,
- szatnie,
- toalety,
- kuchnie i stołówki,
- restauracje,
- zakłady rolnicze i produkujące żywność.

Bios. jest dostępny we wszystkich seriach Granitogres, Marmogres i może być również wykorzystywany w zastosowaniach domowych w celu uzupełnienia znakomitych parametrów technicznych gresów Casalgrande Padana.

Również z estetycznego i kompozycyjnego punktu widzenia, nie ma żadnych ograniczeń w zastosowaniach: wykończenia powierzchni, kolory i formaty są wybierane zgodnie ze specyficznymi wymogami projektu, z szerokim wachlarzem możliwości.

Wyroby ceramiczne Bios. mogą być dostarczane w wersji naturalnej, polerowanej i szklawionej, gdyż cząsteczki antybakteryjne są osadzone w rdzeniu płytki, a nie tylko na powierzchni. Podobnie, paleta kolorów oraz formatów dostępna dla projektantów jest taka sama jak dla linii Granitogres i Marmogres – pozwala na zaspokojenie wszelkich potrzeb.

Po raz pierwszy materiał Bios. został zastosowany w nowym „Regeneracyjnym Centrum Medycznym Stefano Ferrari” w Modenie, jednym ze światowych liderów centrów badawczych, specjalizującym się w nabłonkowych komórkach pierwotnych.

Dystrybutorem płytek ceramicznych Casalgrande Padana jest firma „Art Ceramika” Zagórowski Wiesław, z siedzibą w Gliwicach. Firma zajmuje się sprzedażą detaliczną i hurtową płytek ceramicznych, kompleksowego wyposażenia łazienek, materiałów wykończeniowych i chemii budowlanej. Współpracuje wyłącznie z najlepszymi producentami z Hiszpanii, Włoch i Niemiec. Posiada również bogaty wybór produktów producentów krajowych (Ce-



Właściciel firmy Art Ceramika inż. mgr Wiesław Zagórowski i wywalczony na targach laur za Bios – płytki gresowe porcelanowe charakteryzujące się własnościami antybakteryjnymi

ramika Tubądzin, Nowa Gala i inne). Priorytetem firmy Art Ceramika jest kompleksowa obsługa klienta. Magazyny o powierzchni 3500 m² mieszczą w każdym momencie ponad 100 000 m² płytek.

Salon znajduje się w Gliwicach przy ul. Kujawskiej 100 w bezpośrednim sąsiedztwie giełdy samochodowej i węzła Sośnica. Posiada łatwy dojazd oraz duży parking. Na powierzchni 2000m² ekspozycji znajdują Państwo ponad 100 gotowych aranżacji łazienek zaprojektowanych przez zaprzyjaźnionych z firmą architektów. Oprócz ekspozycji w salonie, firma posiada również całoroczny namiot kiermaszowy, gdzie można kupić w bardzo atrakcyjnych cenach końcówki serii i towary promocyjne.



- staphylococcus aureus (gronkowiec złocisty),
- enterococcus faecalis (paciorkowiec kałowy),
- escherichia coli (pałeczka okrężnicy),
- pseudomonas aeruginosa (pałeczka ropy błękitnej).



Działanie bakteriobójcze wygenerowane przez opisany powyżej proces pozostaje niezmiennie w czasie i nie potrzebne jest światło aby go umożliwić, podczas gdy jego dobroczynne efekty są powiększane w przypadku wilgoci.

Te wyniki są udokumentowane i poświadczane przez Uniwersytet w Modenie i dostarczają dowodów na niezwykle zastosowania produktu we wszystkich obszarach, gdzie wymagane są wysokie standardy higieniczne, czystości, bezpieczeństwa i łatwego utrzymania, tj:

- obiekty służby zdrowia,
- laboratoria badawcze,
- żłobki,

Zapraszamy do współpracy architektów, firmy budowlane, hurtownie oraz sklepy detaliczne.



Casalgrande Padana
www.casalgrandepadana.com



Art Ceramika
44-100 Gliwice, ul. Kujawska 100
32 339 82 00
www.art-ceramika.com.pl

Śmieci nas przerosły?

Śmieci Górnośląskiej Metropolii dawno nas „przerosły”. Wielkością swojej masy i organizacyjną bezzadnością. Produujemy ich najwięcej w kraju. Około 1,6 mln ton rocznie, z czego udaje się zebrać średnio niecałe 1,4 mln ton, a ostatnio, według statystyk, jeszcze mniej. A to oznacza, że około 20 proc. mieszkańców regionu nie ma podpisanych umów na wywóz odpadów komunalnych ze swoich posesji, więc niekontrolowane trafiają do środowiska.

Najczęściej na dzikie wysypiska, do pobliskich lasów, parków, w okolicy dróg. Znaczna ich część, spalana w domowych paleniskach, jest powodem najgroźniejszej, niskiej emisji zanieczyszczeń.

Porządkowanie gospodarki odpadami, zgodnie z unijnymi zasadami trwa w województwie śląskim, podobnie jak w całym kraju, od co najmniej kilkunastu lat. Z jakim skutkiem? Jak wyglądamy na tle Europy, kraju?

W Europie inaczej

Z ilością wytwarzanych odpadów komunalnych powoli zbliżamy się do bogatszej

części Europy. Produujemy ich średnio około 300 kilogramów na osobę rocznie. Z zależności od zamożności regionu i wielkości konsumpcji.

Takie kraje jak m. in. Niemcy i Norwegia prawie dwukrotnie więcej. Ale... W gronie proekologicznych krajów „starej” Unii Europejskiej i krajów skandynawskich – z gospodarką odpadami radzimy sobie najgorzej!

Nasze odpady komunalne, podobnie jest na Litwie, „lądują” w ponad dziewięćdziesięciu kilku procentach na przepełnionych składowiskach. W Niemczech i Norwegii składowane są zaledwie kilka procent tylko tych odpadów, których nie dało się spożytkować inaczej. Najlepiej gospodarujące odpadami komunalnymi kraje Europy odzyskują ze śmieci komunalnych ponad osiemdziesiąt, a bywa i więcej procent, surowców wtórnych. W najbardziej „zielonej” Szwecji własnych odpadów do przeróbki zaczyna powoli brakować. Sięga po nie zagranicę, m. in. do Polski, skąd sprowadza bezużyteczny dla nas sprzęt elektroniczny, odzyskując z niego, coraz droższe na światowym rynku, metale szlachetne.

Po staremu

My wyrzucamy śmieci byle jak i byle gdzie, co widać wokół. Przepełnione, cuchnące gminne wysypiska to polska norma. Spalamy w domowych piecach wszystko, co popadnie, zanieczyszczając okolicę. I wciąż powiększamy gigantyczny, „surowy” śmietnik, toksyczny dla środowiska. Taki, żywcem wzięty z XIX wieku, tylko z bardziej trującą zawartością. Bowiem polski system gospodarki odpadami od lat prawie dwudziestu jest w budowie. W sensie prawnym, organizacyjnym i inwestycyjnym.

Efekty są mierne. Odpadów i różnej maści śmieci bezustannie przybywa. By powstrzymać tę lawinę, potrzebujemy strategii, o której tylko dyskutujemy.

W najgęściej zaludnionym województwie śląskim widać to i czuć na co dzień. Szczególnie w centralnej części aglomeracji, gdzie wielkie składowiska śmieci nierzadko sąsiadują z gęstą zabudową mieszkaniową, gdzie co roku wiosną od nowa odśladania dzikie komunalne i przemysłowe śmietniska.

Najwięcej śmieci „produkują” Katowice, Sosnowiec, Zabrze, Bytom i Gliwice, czyli największe miasta górnośląskiej metropolii. Paradoksalnie w tych miastach prawidłowo zorganizowana selektywna zbiórka odpadów nie bardzo się udaje. Często posegregowane przez mieszkańców odpady, umieszczone w oznakowanych pojemnikach wrzucane są przez ich „odbiorców” do jednego „kotła” śmieciarki. I jadą dalej, bez kontroli, nie wiadomo dokąd.

W normie statystycznej

Z gospodarką odpadami komunalnymi, zdaniem dra Leszka Trzaskiego z Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach, współautora międzynarodowych projektów nt. zrównoważonego rozwoju Górnego Śląska, mieścimy się w krajowej normie statystycznej. Składujemy ponad 95 proc. odpadów komunalnych. Nieco lepiej wypadamy z ich selektywną zbiórką, osiągając 5-cioprocentowy wynik. (Średnia krajowa to – ponad 3 procent!). Odpadów komunalnych moglibyśmy segregować znacznie więcej, gdyby nasze sortownie i kompostownie pracowały w jednym spójnym systemie, a nie każda na swój rachunek.



Podobnie jak w kraju, nie potrafiliśmy dotąd powstrzymać strumienia odpadów zaliczanych do niebezpiecznych, trafiających bez przeszkód na śmietniska komunalne. Nie radzimy też sobie z najgroźniejszymi dla składowisk, ze względu na ich masę, odpadami biodegradowalnymi.

Z kilkuset tysięcy ton produkowanych każdego roku w województwie śląskim odpadów, nadających się do biodegradacji, zagospodarowywanych jest zaledwie sto kilkadziesiąt ton. Reszta zapełnia przeciążone, tradycyjne, cuchnące wysypiska śmieci. I to właśnie te odpady szkodzą środowisku najbardziej. Emitują zanieczyszczenia do wód i powietrza. Są źródłem ulatującego w powietrze gazu wysypiskowego, odorów i rozmnażania się bakterii. Miejscem żerowiska dla gryzoni i ptaków.

W ostatnich latach z tego powodu zamknięto w województwie śląskim 6 składowisk. I na tym nie koniec. Wśród 36 pozostałych kilka nie posiada tzw. pozwolenia zintegrowanego na zgodną z europejskimi standardami działalność. Czyli jak najmniej uciążliwą dla środowiska, dzięki zastosowaniu najlepszych dostępnych technik i technologii.

Jeżeli będziemy zwlekać z uporządkowaniem śląskiego śmietnika czyli mniej odpadów składować, a więcej segregować i odzyskiwać, nasze składowiska „przeleją” się za 7-8 lat. I wszystkie, a nie pojedyncze, trzeba będzie zamknąć! Co zrobimy wówczas?

Co zrobiliśmy?

Z porządkowaniem gospodarki odpadami i w Polsce, a w szczególności na Śląsku jesteśmy mocno spóźnieni. Nie zdążymy do końca bieżącego roku, zgodnie z przyjętym przez Polskę prawem unijnym w tej dziedzinie, ograniczyć do 75 proc. masy biodegradowalnych odpadów komunalnych, lokowanych na składowiskach. Nie ma też pewności, że zmniejszymy ich strumień o połowę do końca 2013 roku, a do roku 2020 – o 65 procent. (Punktem odniesienia dla tych dat granicznych jest rok 1995).

Za niewywiązanie się z tego prawnego obowiązku grożą nam dotkliwe kary, sięgające 250 tys. euro za dzień zwłoki.

Co dotąd zrobiono na Śląsku, by rozwiązać problem rosnącej sterty odpadów komunalnych?

Po podpisaniu w 2001 roku zobowiązań akcesyjnych pomiędzy Polską a Wspólnotą Europejską powstał „Krajowy Plan Gospodarki Odpadami”. Wymusił on na województwach, powiatach i gminach przygotowanie lokalnych odpowiedników tego „Planu...” Taką regionalną strategią dla śląskiej metropolii również powstała.

Plan Gospodarki Odpadami dla województwa śląskiego przewidywał utworzenie ośmiu, w wersji zaktualizowanej jedenastu, regionalnych, kompleksowych, nowoczesnych obiektów komunalnych, wyposażonych m. in. w nowoczesne sortownie i kompostownie odpadów, spełniające wszystkie unijne standardy. Te obiekty do końca obecnego roku

miały przyjmować 60 proc., wszystkich wytwarzanych w regionie odpadów komunalnych. Dalsze 30 proc. miało trafiać na uprządkowane lokalne składowiska. Pozostałe 10 proc. do wybudowanego według hermetycznej, przyjaznej środowisku technologii zakładu termicznego ich przekształcania.

Zaplanowano również zmniejszenie ilości składowanych odpadów biodegradowalnych – zielonych. Rok 2010 miał być ostatnim terminem objęcia wszystkich mieszkańców województwa umowami na odbiór śmieci z każdego gospodarstwa domowego. I prawie nic z tych planów nie wyszło. Można co najwyżej uznać, że wszystkie śmieci są nasze!

Czyje śmieci?

Za stan gospodarki odpadami w gminach odpowiadają samorządy wszystkich szczebli. Przedstawiciele gmin jednak zgodnie twierdzą, że bez dobrych narzędzi prawnych i środków finansowych nie są w stanie optymalnie zarządzać gospodarką odpadami na swoim terenie. Władztwo nad odpadami dzielą głównie przewoźnicy, odbierający odpady z nieruchomości gminnych, na podstawie zawartych z gminami umów. Nie umowy jednak decydują dokąd odbierane odpady trafiają, lecz wolny rynek. Przewoźnik zawozi je tam, gdzie za składowanie płaci najtańiej. Wraz z podwyżką opłat środowiskowych, coraz częściej się zdarza, że wyrzuca je na dziko.

Jest szansa, że to się zmieni. Obecnie w Ministerstwie Środowiska trwają prace nad zmianą obowiązującej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Nowy jej kształt ma zapewnić lepsze regulacje prawne, sprawdzone w krajach z optymalnie zorganizowaną gospodarką odpadami.

Marszałek Województwa Śląskiego – Bogusław Śmigieński zaapelował niedawno do posłów i senatorów naszego regionu o aktywność parlamentarną w tej sprawie, pisząc m. in. „... fundamentalnym problemem jest przekazanie gminom faktycznego władztwa nad strumieniami odpadów komunalnych oraz wyposażenie ich w odpowiednie instrumenty finansowe...”

Oczekiwane przez śląskie gminy nowe zapisy z pewnością ułatwią im zarządzanie systemem publicznych usług komunalnych. Ale nie wystarczą, by uwolniły się z odpadowego klinczu. Same muszą skutecznie egzekwować ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i prawo o odpadach (akty prawne ciągle nowelizowane). I lepiej starać się o pieniądze na nowe, komunalne inwestycje dla Śląska.

Zagrożone inwestycje

Na takie mógł liczyć Górnośląski Związek Metropolitalny. Po kilku nieudanych próbach przygotowywania ustawy metropolitarnej, zawiązało go dobrowolnie ponad dwa lata temu, czternaście największych miast regionu. Po to, by wspólnie rozwiązywać strategicznie, najbardziej pilne problemy.

Pierwszym zadaniem Związku było przyjęcie wspólnej strategii systemu gospodarki odpadami dla miast członkowskich GZM tj. Bytomia, Chorzowa, Gliwic, Katowic, Mysłowic, Piekara Śląskich, Rudy Śląskiej, Siemianowic, Świętochłowic, Tych, Zabrze, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca i Jaworzna.

W tym systemie przewidziano wybudowanie po kilka lokalnych nowoczesnych sortowni, kompostowni, wytwórni paliwa alternatywnego, stacji przerobu odpadów wielkogabarytowych, gminnych punktów zbiórki odpadów niebezpiecznych oraz dwu pierwszych w regionie zakładów termicznego przekształcania odpadów i pozyskania dodatkowej energii.

Największy odpadowy projekt dla Śląska, przygotowany przez GZM miał zagwarantowaną unijną pomoc z Funduszu Spójności. Ze względu na wagę przedsięwzięcia trafił na listę kluczową Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i pod szczególną „opiekę” Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Dla „zdyscyplinowania” potencjalnego beneficjenta WFOŚ i GW w 2008 roku podpisał z GZM umowę wstępną. Określono w niej wielkość unijnej pomocy na sumę blisko 600 mln złotych z przeznaczeniem na dwie spalarnie odpadów. (wartość projektu przekracza miliard złotych!). Uzgodniono też daty sporządzenia niezbędnej dokumentacji.

Drugi, ale już ostateczny termin jej dostarczenia do ministerstwa środowiska miją w połowie tego roku. Tymczasem GZM nie jest gotowy. Dotąd nie wybrano nawet lokalizacji tych inwestycji. Mówi się o ośmiu ze wskazaniem dwu miejsc optymalnych: w Zabrzu i Rudzie Śląskiej.

Skoro nieznane jest nawet miejsce planowanej inwestycji, nie można było sporządzić oceny jej oddziaływania na środowisko. Nie rozpoczęły się nawet obowiązkowe konsultacje społeczne. A przecież spalarnie rozbudzają wielkie emocje społeczne.

Sprawa jest bardzo poważna. Województwo śląskie, które na inwestycje ochrony środowiska potrzebuje najwięcej pieniędzy, może stracić bezpowrotnie te największe.

Górnośląski Związek Metropolitalny z przygotowaniem wniosku, gwarantującego pomoc unijną jest na ostatnim miejscu wśród krajowych aglomeracji. I chociaż ostatnio w piśmie do Ministra Środowiska zapewniał, że zdąży przygotować niezbędną dokumentację do końca czerwca bż. roku – znawcy przedmiotu wiedzą, że to niemożliwe.

JOLANTA KARMAŃSKA



Kolumny dofinansowane przez
**Wojewódzki Fundusz
 Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
 w Katowicach**



Śląskie.
Pozytywna energia

Zadanie sfinansowane
z budżetu
samorządu
Województwa
Śląskiego

Forum Budownictwa Śląskiego

Wydawca: ŚLĄSKA IZBA BUDOWNICTWA
Rada Programowa: prof. dr hab. inż. **Jan Ślusarek**,
Prorektor Politechniki Śląskiej
prof. dr hab. inż. **Jerzy Sękowski**,
Dziekan Wydziału Budownictwa
Politechniki Śląskiej,
prof. dr hab. inż. **Jarosław Rajczyk**,
Dziekan Wydziału Budownictwa
Politechniki Częstochowskiej,
mgr inż. **Jan Spychała**,
Śląski Wojewódzki Inspektor
Nadzoru Budowlanego,
mgr **Teresa Różańska**,
Okręgowy Inspektor Pracy
mgr inż. **Anna Hyla**,
Dyrektor Państwowych Szkół
Budownictwa w Bytomiu

Redaktor naczelny: Daniel Bienek
Sekretarz redakcji: Agnieszka Zielińska
Skład, poligrafia: STP KorGraf
tel. 032 354 09 88

Adres redakcji: 40-955 Katowice
ul. Bytkowska 1b
telefon: 032 258 90 00
fax: 032 258 77 38
e-mail: izbabud@izbabud.pl

Na okładce: Tunel „Emilia”, pierwszy
pozamiejski tunel w Polsce,
oddany został do użytku 5 marca
br. w Lalikach

Zdjęcia: Artur Konstankiewicz,
BOGL & KRYSŁ POLSKA

BĘDZIN

Wielka księga na wielki jubileusz

Dobrze znany polskim czytelnikom angielski historyk, Norman Davies, we wstępie do swej „Europy” napisał mniej więcej takie słowa: *książka, którą właśnie trzymasz w ręku liczy ponad tysiąc stron i waży jakieś dwa kilogramy, za co wszystkich czytelników mocno przepraszam.*

Chyba jedynie takie „cegly” mają prawo zagospić na łamach branżowego czasopisma dotyczącego – było nie było – **budownictwa**. Taką też pozycję, rozłożoną na trzy obszerne tomy, zafundowało sobie **miasto Będzin na swój jubileusz 650. rocznicy nadania przez Kazimierza Wielkiego przywileju lokacyjnego**. Pretekst nie lada, zważywszy że dokument ten, swoisty akt narodzenia miasta, położył podwaliny pod dzieje ośrodka miejskiego, będącego symbolem regionu, jeszcze w dobie przedindustrialnego Zagłębia Dąbrowskiego.

Pomysł napisania monografii pojawił się dość dawno, już w 2000 roku, ale dopiero 3 lata później, z inicjatywy **Towarzystwa Przyjaciół Będzina** oraz ówczesnego **Przewodniczącego Rady Miejskiej w Będzinie Sławomira Brodzińskiego** nabrał rozpędu i realnego kształtu. Jako podmiot realizujący wydawnictwo wybrano **Muzeum Zagłębia w Będzinie**.

Wszechdostępny dziś druk spowodował w ostatnich dwóch dekadach prawdziwy wysyp przeróżnych monografii miejscowości. Będzin pokusił się o dzieło naprawdę dużego kalibru, a w kilku punktach nawet pionierskie. Niektóre zamierzenia wydawców (jak choćby zakrojone na szeroką skalę badania historyczne prowadzone przez grono wybitnych naukowców przy pomocy studentów) zweryfikowała dość brutalna rzeczywistość, ale i tak powstała publikacja przynajmniej w regionie nie ma sobie równych.

Tak pomyślana monografia miasta nie może być dziełem li tylko jednego człowieka. W przypadku omawianej publikacji mamy więc do czynienia z gronem około trzydziestu autorów, pracowników naukowych m. in. Uniwersytetu Śląskiego, Polskiej Akademii Nauk, Instytutu Pamięci Narodowej oraz Muzeum Zagłębia w Będzinie. Każdy z trzech tomów miał odrębnego redaktora naukowego w osobach **prof. Marii Pulinowej**, **dr hab. Jerzego Sperki** oraz **dr hab. Anny Glimos-Nadgórskiej**. Całość recenzowało siedmiu naukowców nie związanych z powstawaniem monografii.

Trzy tomy monografii „**Będzin 1358 – 2008**” liczą łącznie ok. 1700 stron. Układ treści na pierwszy rzut oka jest dosyć klasyczny: najpierw środowisko geograficzno-przyrodnicze, następnie historia w ujęciu chronologicznym – od archeologii po współczesność.

Już pierwszy tom przynosi pewne zaskoczenie – cały poświęcony został zagadnie-



19 maja 2009 roku Muzeum Zagłębia w Będzinie otrzymało Nagrodę Marszałka Województwa Śląskiego za Wydarzenie Muzealne Roku 2008 w kategorii „publikacje”. Nagrodzona została 3-tomowa monografia „**Będzin 1358 – 2008**”, wydana z okazji jubileuszu 650. rocznicy nadania Będzinowi przywileju lokacyjnego.

niem geograficznym, przyrodniczym i kulturowym. Zwłaszcza te ostatnie kwestie stanowią swego rodzaju novum w monografiach miast. Dość powiedzieć, że najważniejsze rozdziały zostały „domyślane” już w trakcie powstawania dzieła.

Tom drugi i trzeci przedstawiają dzieje miasta na przestrzeni wieków. Perspektywa ujęcia zmienia się wraz z czasem – najszerza jest w pradziejach. Ten reszta zakres jest – obok średniowiecza – bodaj najbardziej znanym fragmentem dziejów Będzina i jego najbliższego otoczenia. Późniejsze okresy, zwłaszcza nowożytność i XIX stulecie, to – poza niektórymi zagadnieniami – prawdziwa mozaika „białych plam” i „czarnych dziur”.

Prace nad powstaniem dzieła trwały blisko 5 lat. Od wydawców wymagało to nie tylko cierpliwości, ale także długofalowego działania i zapewnienia finansowej płynności całego przedsięwzięcia na przestrzeni lat. Choć gros kosztów poniosło 12 lokalnych podmiotów gospodarczych, to aby dopiąć kosztorys na ostatnim etapie (druk publikacji) niezbędna była pomoc samorządu miejskiego, który od samego początku, w osobie byłego **Przewodniczącego Rady Miejskiej Sławomira Brodzińskiego**, był żywo zainteresowany wydaniem monografii.

Ostatecznie zamierzony cel został osiągnięty niemal w stu procentach. Opracowanie dziejów i stanu obecnego miasta Będzina stało się faktem.

JAROSŁAW KRAJNIEWSKI
Muzeum Zagłębia w Będzinie



DOKUMENT-SERWIS

Dokument-Serwis Sp. z o.o. oferuje kompleksowe rozwiązania w zakresie obsługi dokumentacji. Świadczymy usługi obróbki cyfrowej, tworzenia kopii cyfrowych i papierowych wszelkiej dokumentacji z zaangażowaniem nowoczesnej techniki cyfrowej. Istniejemy na rynku od 1992 r. oferując usługi, których zakres i technologia zmieniają się wraz z rozwojem potrzeb klientów. Wieloletnie funkcjonowanie w branży pozwoliło nam na zdobycie wiedzy i doświadczenie pozwalających na uzyskiwanie najwyższej jakości dokumentacji przez nas wykonywanej.

Wychodząc naprzeciw wymaganiom rynku, i naszych klientów, stworzyliśmy unikalne, **profesjonalne zaplecze sprzętowe** do wykonywania **dokumentacji technicznych i architektonicznych**. Prace wykonywane są na urządzeniach uznanych dostawców **nowoczesnych technologii** w tym segmencie rynku. Zapewnia to **wysoką jakość i szybkość usług**.

Zapraszamy do korzystania z naszej oferty obejmującej między innymi: **cyfrowy druk kolorowy i czarno-biały, skanowanie, ploterowe wycinanie, kopiowanie** (planów, map, rysunków technicznych, plakatów, banerów) na różnych materiałach i podłożach, **projektowanie graficzne**, a także profesjonalną **oprawę** dokumentów wraz z ich **złożeniem** do wymaganego formatu.

Oferujemy Państwu dogodną współpracę finansową poprzedzoną indywidualnymi ustaleniami terminów płatności.

Zespół wykwalifikowanych pracowników zapewnia profesjonalną i miłą obsługę o czym świadczy wielu zadowolonych klientów. **Służymy radą i naszym doświadczeniem.**

*Profesjonalizm, jakość i szybkość
to nasza specjalność!*



KSERO
WYDRUKI
SKANOWANIE
OPRAWA

KOLOROWE I CZARNO-BIAŁE
WIELKOFORMATOWE
AutoCAD

ul. Astrów 10
40-045 Katowice

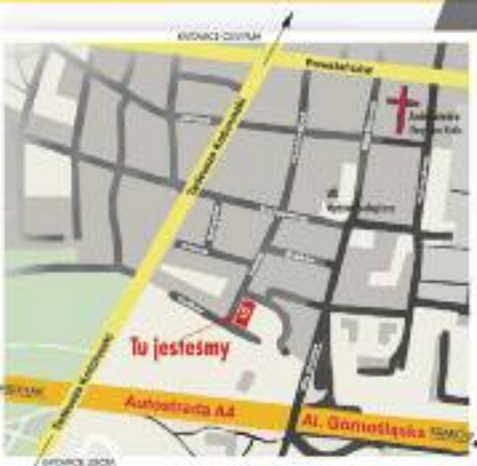
tel.: (32) 251 79 40
fax: (32) 251 19 47

wydruki@ds.com.pl
skan@ds.com.pl

ul. Akademicka 16
44-100 Gliwice

tel.: (32) 237 28 61
gliwice@ds.com.pl

www.ds.com.pl

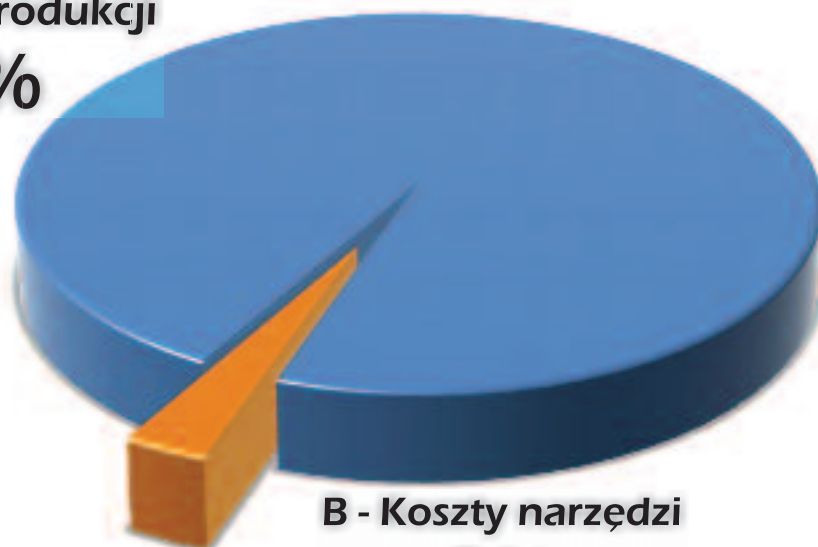




My kształtujemy przyszłość

A - Koszty produkcji

97%



B - Koszty narzędzi

3%

Sprawdź nową powłokę



Co wolisz ?

a) 10% z A

b) 10% z B

Czy wiesz, że koszty narzędzi to tylko 2-3% całych kosztów produkcji. Leitz oferuje oprócz narzędzi, profesjonalne doradztwo i serwis. Współpracując z nami, wskażemy Ci rozwiązania i sposoby jak zredukować koszty produkcji aż do 10%.

Profesjonalny serwis narzędzi:

■ Biłgoraj	☎ 084/ 687-13-79
■ Grudziądz	☎ 056/ 465-07-99
■ Kraków	☎ 012/ 658-93-17
■ Łomża	☎ 086/ 218-82-95
■ Opole	☎ 077/ 464-93-99
■ Poznań	☎ 061/ 814-57-17
■ Radomsko	☎ 044/ 683-03-88

LEITZ to światowy lider w produkcji narzędzi do drewna, tworzyw drzewnych i sztucznych oraz metali nieżelaznych.

LEITZ-Polska sp. z o.o.
ul. Duńska 4
97-500 Radomsko
tel. 044/ 683-03-88
fax 044/ 683-04-07
leitz@leitz.pl

www.leitz.pl